GŁOS WIELKOPOLSKI

niedziela

10 STRON

Ukazuje się od 16 lutego 1945 Nr 47 (9327) Poznań, niedziela/poniedziałek 24/25 lutego 1974 Wyd. AB Cena 1 zł

Uroczysta odprawa wart w Poznaniu

Tradycyjnym już zwyczajem w rocznicę oswobodzenia Poznania odbywa się w naszym mieście uroczysta odprawa wart. Także wczoraj punktualnie o godzinie 12 na Stary Rynek wkroczyły oddziały wszystkich rodzajów broni Garnizonu Poznańskiego. Poprzedzała je Reprezentacyjna Orkiestra Wojsk Lotniczych, poczet sztandarowy oraz kompania honorowa Wyższej Oficerskiej Szkoły Służb Kwatermistrzowskich. Wokół Rynku zgromadziły się tłumy mieszkańców. Po złożeniu raportu i przeglądzie, uroczystość zakończyła defilada przyjmowana owacyjnie przez zebranych

Fot. – K. Przychodzki

W 56 rocznicę utworzenia sił zbrojnych ZSRR

Hołd poległym bohaterom Armii Radzieckiej

23 bm. w 56 rocznicę powstania radzieckich sił zbrojnych przed pomnikami przyjaźni i braterstwa, w miejscach upamiętnionych wspólną walkę z hitlerowskim najeźdźcą, na cmentarzach i grobach żołnierzy radzieckich poległych w bojach o wyzwolenie Polski zaciągnięto warty honorowe, złożono wieńce i kwiaty.

Cmentarz-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w Warszawie. Spoczywa na nim około 32 tysięcy żołnierzy radzieckich, poległych na przedpolach stolicy.

Godz. 10.30 — orkiestra reprezentacyjna garnizonu m. st. Warszawy gra hymny: ZSRR i Polski. Przy łoskocie werbli do obelisku zbliżają się delegacje z wieńcami. Wieniec od OK FJN składają: członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Ryszard Frelek, członek Prezydium NK ZSL — Witold Lipski, członek Prezydium i Sekretariatu CK SD — Zbigniew Rudnicki. Wieńce składają delegacje MON i Stołecznego Komitetu FJN. Wieniec od pracowników Ambasady Związku Radzieckiego w Warszawie składa delegacja z ambasadorem Stanisławem Piłotowiczem. Wieńce składają także attaché wojskowi i przedstawiciele ambasad krajów socjalistycznych. Hołd poległym oddają delegacje: Urzędu d.s. Kombatantów, ZG ZBoWiD, RG FSZMP, stołecznych zakładów pracy.

W godzinach południowych na Grobie Nieznanego Żołnierza wieńce i kwiaty złożyły delegacje: OK FJN z członkiem Sekretariatu KC, kierownikiem Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Zdzisławem Żandarowskim, członkiem Sekretariatu NK ZSL Bolesławem Dylakiem, członkiem Prezydium i Sekretariatu CK SD Piotrem Stefańskim. Kolejne wieńce złożyła delegacja MON. Od pracowników Ambasady Związku Radzieckiego w Warszawie wieniec złożyła delegacja z ambasadorem Stanisławem Piłotowiczem. Złożono, także wieńce od: Stołecznego Komitetu FJN, Urzędu d.s. Kombatantów, Stołecznej Rady FSZMP oraz od warszawskich zakładów pracy.

W obu uroczystościach uczestniczył przedstawiciel naczelnego dowództwa zjednoczonych sił zbrojnych państw — stron Układu Warszawskiego gen. płk. Aleksander Koźmin.

Podobne uroczystości odbyły się pod pomnikami: Wdzięczności i Braterstwa Broni w Warszawie.

*

Radzieckie siły zbrojne niezawodnie strzegą pokojowej pracy narodów i wielkich zdobyczy socjalizmu — czytamy w rozkazie ministra obrony

Dokończenie na str. 2

Plenum RG FSZMP

Aktywizacja twórczych sił młodego pokolenia

W sobotę w sali konferencyjnej Zakładów Wytwórczych Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg w Warszawie toczyły się plenarne obrady Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Plenum, w którym uczestniczył sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukaszewicz, poświęcone było sprawom udziału młodzieży w obchodach 30-lecia PRL.

Obrady otworzył przewodniczący Rady Głównej Federacji — Stanisław Ciosek, który podkreślił, iż celem spotkania działaczy młodzieżowych z całej Polski jest odpowiedzieć na pytanie: jak najlepiej i najskuteczniej wykorzystać obchody jubileuszu naszej ojczyzny dla dalszego aktywizowania młodego pokolenia w realizacji najważniejszych zadań społeczno-gospodarczych.

Referat programowy przedstawił sekretarz Rady Głównej FSZMP — Andrzej Kołtek. (PAP)

E. Gierek i P. Jaroszewicz zapoznali się z planami warszawskiej 5-latki

Dynamiczny rozwój stolicy

W siedzibie Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy 23 bm. złożyli wizytę: I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Gospodarze miasta przedstawili koncepcję programową największych warszawskich inwestycji przyszłego planu 5-letniego: Trasy Toruńskiej i zachodniego centrum.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Sekretariatu Komitetu Warszawskiego PZPR i Prezydium Stołecznej Rady Narodowej z zastępcą członka Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR Józefem Kępą; prezydent miasta Jerzy Majewski, architekci i urbaniści.

Kreśląc kierunkową wizję rozwoju Warszawy, za podstawową przesłankę uznano — obok nowoczesnej formy architektonicznej — zadanie połączenia stołecznych funkcji z codziennymi życiowymi potrzebami mieszkańców. W ostatnich latach realizuje się zasadę dynamicznego rozwoju stolicy. Widać to wyraźnie na warszawskich placach budowy. Obydwie projektowane inwestycje — są kolejnym odbiciem konsekwentnej polityki rozbudowy Warszawy w sposób odpowiadający dynamicznemu rozwojowi kraju.

Zgodnie z założeniami, Trasa Toruńska będzie największą inwestycją drogową w dziejach Warszawy. Przetnie 21-kilometrowym pasem północne dzielnice miasta, poczynając od osiedla Bemowo na Woli, poza granice osiedla Bródno na Pradze.

Jak się przewiduje, zachodnie centrum stolicy obejmie 22 ha terenów przylegających do Pałacu Kultury i Nauki. Wyrosną gmachy o kubaturze 3,2 mln m, a zatem trzy razy większej, niż Ściana Wschodnia ul. Marszałkowskiej. Znajdą się tutaj domy sięgające 40 pięter: hotele, placówki kulturalne, rozrywkowe, siedziby centralnych urzędów. Koncentrować się tutaj będzie codzienne, bogate życie miasta, warszawiaków i przyjezdnych.

E. Gierek i P. Jaroszewicz zgłosili szereg wniosków i uwag, wysoko oceniając zasady programowe obydwu inwestycji. Podkreślili zarazem konieczność projektowania z wyobraźnią: architektoniczną oraz ekonomiczną. Zamierzenia przyszłej 5-latki kreślą obraz Warszawy, jako stolicy 40-milionowego narodu.

Chcemy — powiedział E. Gierek — aby kształt stolicy odpowiadał zamierzeniom rozwoju życia umysłowego, gospodarczego, kulturalnego naszego narodu, narodu ambitnego i zasobnego. Takiemu rozwojowi Warszawy sprzyja polityka partii, sprzyjają sami mieszkańcy stolicy przez swoją codzienną dobrą pracę.

PAP

Minister Karjalainen przybył do Polski

Z kilkudniową wizytą przybył w sobotę do Polski minister spraw zagranicznych Finlandii — Ahti Karjalainen z małżonką.

W godzinach południowych minister Karjalainen złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Stefanowi Olszowskiemu. Następnie S. Olszowski podejmował śniadaniem A. Karjalainena i jego małżonkę. (PAP)

Powszechny czyn 30-lecia

Wielorakie efekty zobowiązań wielkopolskich załóg

Napływają coraz liczniejsze meldunki o podejmowanych przez załogi zakładów pracy z Wielkopolski czynach produkcyjnych i społecznych.

30-lecie Polski Ludowej stało się pretekstem do jeszcze rzetelniejszej pracy niż dotychczas, do wzmożenia wysiłków w celu zagospodarowania rezerw produkcyjnych.

Pracownicy **Fabryki Wyposażenia Budownictwa „Metalplast"** w Buku, powiat Nowy Tomyśl, po dogłębnej analizie możliwości produkcyjnych zobowiązali się dostarczyć dodatkowo, ponad plan, rury kanalizacyjne i inne wyroby wartości 8 milionów złotych.

Z doskonałej jakości produkcji słyną **Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Romeo"** ze Zbąszynia. Dlatego z uznaniem spotka się na pewno decyzja zbąszyńskiej załogi, zwiększająca tegoroczne zadania produkcyjne o 3 mln zł. Na rynku dzięki temu znajdą się dodatkowe ilości koszul.

Nie trzeba podkreślać jak wielkie znaczenie dla hodowli mają pasze. Dlatego czyn produkcyjny załogi **Rejonowego Przedsiębiorstwa Przetwórczego Przemysłu Paszowego „Bacutil"**, opiewający na dodatkowe dostawy mieszanek paszowych, mączek zwierzęcych oraz tłuszczów technicznych wartości ponad 30 mln zł., przyniesie jeszcze większe efekty w postaci przyrostu hodowli.

*

Nadal z dnia na dzień rośnie liczba zobowiązań podej-

Dokończenie na str. 2

od GŁOSY tygodnia

Mierzyć wyżej, osiągać więcej

Trzydziestolecie Polski Ludowej wpisane zostało do życiorysu każdego z nas. Dla jednych, starszych, będzie to duży fragment curriculum vitae, dla innych, młodszych, dotychczasowe życie całe. Dla jednych i dla drugich jednak, dla wszystkich, przełom lipcowy 1944 roku dokonany myślą i czynem partii klasy robotniczej i skupionych wokół niej sił lewicowych — miał to samo znaczenie. Można powiedzieć górnie, że otwierał nową, socjalistyczną erę w dziejach narodu, ale znaczyło to również po prostu, że odtąd wszystkie bogactwa tej ziemi są wspólną własnością, że wszyscy mają prawo do pracy i sprawiedliwego dzielenia jej owoców.

Nie w komentarzu miejsce na omówienie tego, czym stał się dla Polski i Polaków krótki historycznie czas od lipca 1944 roku. Okres, w którym dynamika przemian, rozwoju i postępu nie miały sobie równych na przestrzeni dziejów. „Nie ma człowieka, nie ma rodziny, nie ma dziedziny życia ani takiego miejsca na mapie Polski, które nie uległoby głębokim pozytywnym przeobrażeniom w procesie socjalistycznego rozwoju Ojczyzny" — mówią ogłoszone na początku minionego tygodnia Tezy Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na 30-lecie PRL. Trzydzieści trzy miliony polskich życiorysów potwierdza to proste stwierdzenie i słuszność wybranej drogi.

Bliska jest więc sercu każdego Polaka zbliżająca się 30 rocznica Polski Ludowej — bliska ogromem dokonań i wielkością dorobku; daje uzasadnione uczucie satysfakcji. Fakt ten decyduje również o tym, że sprawą honoru i ambicji wszystkich Polaków będzie godne uczczenie jubileuszu ludowej Ojczyzny.

Wiemy już, jaki charakter będą miały tegoroczne obchody. „Nie nadmiarem zebrań lecz czynem uczcimy najlepiej trzydziestolecie naszej Ojczyzny" — ta myśl zawarta w przemówieniu Edwarda Gierka na XIII Plenum KC PZPR, najprościej ujmuje to, co najważniejsze w obchodach tej wielkiej rocznicy, a co sprowadza się do konkretnego wkładu każdego obywatela w dorobek gospodarczy i społeczny tego szczególnego roku.

Jest to również motyw przewodni apelu, z jakim w końcu tygodnia zwrócił się Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu do wszystkich środowisk społecznych i zawodowych, do każdego Polaka i Polki. Przypominając, że dzięki konsekwentnej realizacji programu VI Zjazdu partii, kraj nasz uzyskał takie przyspieszenie tempa rozwoju społeczno-gospodarczego, które pozwala na nigdy dotychczas nie osiągalną poprawę warunków życia wszystkich ludzi pracy w ciągu jednego pięciolecia — apel OK FJN podkreśla, że tę wysoką dynamikę rozwoju kraju powinniśmy utrwalić i przekształcić w stałą zasadę naszego narodowego działania.

Jest to zadanie, które wymaga naszej wzmożonej aktywności społecznej i zawodowej, rzetelnej i bardziej wydajnej pracy. Przysłowiowe spoczęcie na laurach, poprzestanie na tym, co osiągnęliśmy, byłoby niewybaczalnym błędem. „Wszystko, co cenne w drobku naszego kraju — mówił I sekretarz KC PZPR w czasie poniedziałkowego (jeszcze jedno wydarzenie tygodnia) spotkania z przodującymi ludźmi pracy Śląska i Zagłębia — brało się zawsze z chęci doskonalenia zastanego stanu rzeczy, z woli mierzenia wyżej, osiągania więcej".

Słowa te potwierdzają nadchodzące codziennie ze wszystkich stron Polski meldunki o podejmowaniu Czynu Trzydziestolecia. Do upowszechnienia tego czynu wzywa także apel OK FJN. Oprócz pełnego wykonania tegorocznych zadań produkcyjnych, idzie także o podnoszenie ładu, porządku, czystości i estetyki miejsc pracy i zamieszkania, placówek handlu i usług, obiektów komunalnych, o budowę nowych obiektów użyteczności publicznej. Ale chodzi nie tylko o sferę materialną. Także o doskonalenie nowych stosunków międzyludzkich, o tworzenie atmosfery wzajemnej życzliwości i klimatu uznania i zachęty dla ludzi pracowitych i zdolnych, klimatu niezgody na mierność i przeciętność, która hamuje każdy sukces, jednostkowy i zbiorowy.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

W Poznaniu

Wystawy radzieckie

Na zdjęciu: fragment wystawy rzeźby.

Fot. — K. Przychodzki

Z okazji 29 rocznicy wyzwolenia Poznania przez Armię Radziecką, wczoraj w Pałacu Kultury w Poznaniu otwarto dwie wystawy. Staraniem Międzunarodnoj Knigi w Moskwie, Domu Książki oraz Pałacu Kultury w Poznaniu zorganizowano wystawę książki radzieckiej, a staraniem Związku Polskich Artystów Plastyków w Pałacu Kultury oraz Biura Wystaw Artystycznych w Poznaniu — wystawę prac rzeźbiarzy moskiewskich.

W otwarciu wystaw wziął udział sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu Bogdan Gawroński. Obecny był również Konsul Generalny ZSRR w Poznaniu Nikołaj Tałyzin oraz przedstawiciel Międzunarodnoj Knigi Lew Kułakow.

Ekspozycja książki radzieckiej obejmuje szeroki zestaw najnowszych wydawnictw radzieckich. Zwraca uwagę boga to reprezentowany dział książki społeczno-politycznej, a tak że technicznej. Na wystawie rzeźbiarzy moskiewskich prezentuja swe prace artyści tworzący zarówno rzeźby kameralne jak i monumentalne. W rzeźbach tych, o charakterze realistycznym, artyści skupiają swą uwagę przede wszystkim na człowieku. (bran)

Współdziałanie Sejmu i rządu

23 bm. odbyło się pod przewodnictwem Marszałka Sejmu Stanisława Gucwy posiedzenie Prezydium Sejmu z udziałem wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Tejchmy i przewodniczącego Klubu Poselskiego PZPR Edwarda Babiucha.

W toku posiedzenia dokonano przeglądu konkretnych form współdziałania Sejmu i rządu, a zwłaszcza komisji sejmowych i resortów. Stwierdzono zgodny z konstytucyjnymi normami i zobowiązaniami rozwój tego współdziałania oraz jego owocność z punktu widzenia pracy państwowej. (PAP)

Komenda Miejska MO prosi o zgłoszenie

Komenda Miejska MO w Poznaniu prosi o zgłoszenie się kierowcy taksówki marki „Warszawa", który 23. II. 74 r. o godz. 8.50 zabrał z ulicy Marcelińskiej przy skrzyżowaniu z ulicą Bułgarską mężczyznę lat około 30, ubranego w kurtkę ortalionową koloru ciemnowiśniowego i spodnie ciemnopopielate, a później odjechał z nim ul. Marcelińską w kierunku ul. Grochowskiej.

Kierowcę prosi się o zgłoszenie w Komendzie Miejskiej MO w Poznaniu ul. Plac Wolności 16 pokój 324 w godzinach od 8.00 do 16.00. Osobie zgłaszającej zapewnia się całkowitą dyskrecję. (na)

Przerwa w dostawie wody

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Poznaniu ul. Świętosławska 12 zawiadamia, że w związku z robotami inwestycyjnymi w dniu 27. 02. 1974 r. (środa) od godz. 7.00 do 21.00 nastąpi przerwa w dostawie wody dla następujących ulic: Czarna Rola, Pasterska, Żytnia i Włodarska. Wszystkich zainteresowanych mieszkańców oraz instytucje prosimy o poczynienie odpowiednich zapasów wody.

Pogoda

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i miejscami opady deszczu, przeważnie o charakterze przelotnym. Temperatura maksymalna od plus 3 st. na wschodzie i plus 5 w centrum do plus 8 miejscami na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszona

KRONIKA DNIA

H. Mies na Ziemi Krakowskiej

Przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) — Herbert Mies wraz z członkami delegacji zarządu tej partii zwiedził w sobotę Hutę im. Lenina. Złożył tak że kwiaty przed Pomnikiem Lenina w Nowej Hucie. Następnie goście zwiedzili zabytki Krakowa.

Po południu H. Mies i członkowie delegacji przybyli na tereny b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu — Brzezince. (PAP)

Protokół o wymianie turystycznej PRL — ZSRR

23 bm. był ostatnim dniem wizyty w Polsce grupy radzieckich działaczy turystycznych na czele z Aleksandrem Drozdowem, wiceprzewodniczącym Głównego Urzędu Turystyki przy Radzie Ministrów ZSRR.

Tego dnia A. Drozdow i I zastępca przewodniczącego GKKFiT — Leszek Bednarski podpisali protokół o wymianie turystycznej między Polską a ZSRR w roku 1974, który określa główne kierunki rozszerzenia tej wymiany.

Parlamentarzyści polscy z wizytą w Finlandii

Przewodniczący Parlamentu Finlandii Vieno Johannes Suksalainen przyjął 22 bm. delegację Sejmu PRL, przebywającą z wizytą oficjalną w Finlandii. V. Suksalainen zapoznał gości z organizacją i działalnością Parlamentu fińskiego. Przewodnicząca delegacji parlamentarnej PRL, wicemarszałek Sejmu Halina Skibniewska przekazała gospodarzom pozdrowienia od polskiego Sejmu i jego władz. (PAP)

Problemy żywieniowe tematem narady w CRZZ

W CRZZ odbyła się w sobotę narada nt. aktualnych problemów i dalszego rozwoju żywienia w zakładach pracy. Mimo, że w ostatnich latach przybyło wiele placówek gastronomii zakładowej, nadal jej stan jest niewystarczający w stosunku do potrzeb.

W związku z dalszym wzrostem zainteresowania żywieniem w zakładach, za jedną z najbardziej racjonalnych jego form organizacyjnych uznano duże stołówki między zakładowe, służące również członkom rodzin pracowników. Niezbędny jest równocześnie dalszy rozwój tanich form żywienia w gastronomii otwartej. (PAP)

Współpraca dziennikarzy

W Warszawie podpisana została 23 bm. umowa o współpracy między Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich i Związkiem Dziennikarzy Jugosławii na lata 1974—1976. Obie organizacje — stwierdza się w umowie — dążyć będą do tego, aby środki masowego przekazu w Jugosławii systematycznie informowały mieszkańców swego kraju o życiu i osiągnięciach PRL, a polska prasa, radio i telewizja podejmowały w publikacjach problemy Jugosławii. Sprzyjać temu będą obchodzone w tym roku dziesiąte rocznice: 30-lecie PRL i 30 rocznica proklamowania SFRJ.

PAP

Powszechny czyn 30-lecia

Dokończenie ze str. 1

mowanych przez zakłady pracy całego kraju dla uczczenia 30-lecia Polski Ludowej. Dodatkowe efekty załogi zamierzają uzyskać głównie dzięki większej wydajności pracy, usprawnieniom organizacyjno-technicznym i racjonalnej gospodarce materiałowej.

W ten właśnie sposób zamierza uzyskać dodatkową produkcję dla kraju i na eksport załoga **Zielonogórskich Zakładów „Zastal"**, która wykona 100 metalowych węglarek 4-osiowych o ładowności 50 ton oraz 65 platform kolejowych. Ponadto dzięki zobowiązaniom „zastalowców" już w marcu br. PKP otrzyma pierwszą partię 10 wagonów samowyładowczych o ładowności 105 ton, przeznaczonych do obsługiwania modernizowanej odrzańskiej magistrali węglowej Śląsk — Świnoujście.

Efektem czynu 30-lecia hutników z **Huty „Batory"** będzie wyprodukowanie ponad plan w br. 4 tys. ton stali, 8 tys. ton wyrobów walcowanych oraz 70 km rur bez szwów. Wykona się także 30 tys. antyimportowych chwytników dla wielkopłytowego budownictwa mieszkaniowego. Załoga „Batorego" przepracuje ponadto 100 tys. godzin w czynie społecznym na terenie miasta i w zakładowym ośrodku wypoczynkowym. Łączne efekty szacuje się na sumę ponad 100 mln zł.

Konstrukcje stalowe oraz różne urządzenia dla Portu Północnego i budowanej rafinerii „Gdańsk" — oto dodatkowa produkcja zadeklarowana dla uczczenia 30-lecia PRL przez załogę **stoczni rzecznej „Wisła" w Gdańsku.**

Dzięki obniżeniu kosztów produkcji i lepszej gospodarce materiałowej uzyska się przy tym 3 mln zł oszczędności.

Metalowcy z **Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Dusznikach** podjęli czyn produkcyjny, którego realizacja ma na celu zaopatrzenie przemysłu motoryzacyjnego w ponadplanowe 10 tys. kompletów wycieraczek i spryskiwaczy szyb samochodowych wartości ponad 8 mln zł. Przyczyni się do tego głównie lepsze wykorzystanie maszyn i materiałów.

Dodatkową produkcję wartości 100 mln zł zamierza także wykonać w br. załoga **Zakładów „Hutmen" we Wrocławiu.** Zwiększone ilości odlewów z brązu, prętów, drutów miedzianych oraz innych wyrobów z metali kolorowych uzyska się przez skrócenie okresu dochodzenia do pełnych zdolności produkcyjnych w nowych obiektach oraz dzięki wyższej wydajności pracy.

Zakłady Mechaniczne „Ponar" w Tarnowie zwiększą produkcję na potrzeby przemysłu krajowego i eksportu o 14 mln zł. Przemysł spożywczy otrzyma ponadplanową liczbę nowoczesnych agregatów chłodniczych, a handel zagraniczny wzbogaci swą ofertę o dodatkowe narzędzia i elementy wyposażenia obrabiarek. (PAP)

Trzeci dzień procesu małżeństwa Bielajów

23 bm. w trzecim dniu procesu toczącego się przed Sądem Wojewódzkim dla Woj. Warszawskiego, oskarżony o zabójstwo lekarki z Płocka wyjaśniał sposób zdobycia dokumentów na nazwisko Zygmunta Bielaja. Zgodnie z jego wersją — miał on sobie wyrobić dowód osobisty na podstawie cudzej karty repatriacyjnej.

Sąd przychylił się do wniosku obrony i postanowił zwrócić się do Zakładu Kryminalistyki KG MO o uzupełnienie ekspertyzy porównawczej zdjęć zrobionych w barze w Płocku, który stanowił jedno z miejsc kontaktowych z mężem uprowadzonej kobiety.

Sąd zarządził przerwę w procesie Zygmunta Bielaja vel Iwana Ślezki i jego żony Marii Bielaj do 26 bm. (n-w)

Przygotowania do podwyżki płac pracowników handlu

Po podwyżce płac dla górników wprowadzone zostaną w najbliższym czasie, zgodnie z rządowym programem realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR, nowe, podwyższone płace dla następnych grup zawodowych.

W Ministerstwach Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Handlu Wewnętrznego i Usług, przy aktywnym współudziale Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości, trwają obecnie przygotowania do podwyżki płac dla pokaźnej, blisko milionowej rzeszy pracowników handlu wewnętrznego. Ustala się zasady rozdziału przewidzianej na podwyżki sumy 4,4 mld zł w skali roku. Dąży się do optymalnego uwzględnienia wszystkich elementów, które przynieść mają ekonomiczno-społeczne korzyści, wynikające z decyzji o podwyżce. Chodzi o takie sformułowanie jej zasad, aby przyniosła oczekiwaną poprawę poziomu usług ludności poprzez stabilizację załóg handlowych, podniesienie ich kwalifikacji.

W ramach ogólnej podwyżki płac dla ludzi zatrudnionych w handlu wewnętrznym, preferować się będzie przede wszystkim sprzedawców i kierowników sklepów. Wśród tych grup natomiast szczególnie: sprzedawców, kierowników sklepów spożywczych i warzywno-owocowych; w gastronomii; — pracowników kuchni, kierowników sal, kierowników zakładów a także magazynierów zatrudnionych w magazynach towarowych.

W zarządach przedsiębiorstw preferencje płacowe uzyskać mają pracownicy służb ekonomiczno-handlowych, odpowiedzialni za pełne zaopatrzenie, wygląd i prawidłową organizację pracy sklepów, magazynów czy zakładów gastronomicznych.

Projektuje się wprowadzenie dodatków za długoletnią pracę i ewentualnie dodatków za szczególnie utrudnione warunki pracy.

Obecnie — w toku przygotowań do wprowadzenia od 1 czerwca br. podwyżek płac — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług wspólnie z zarządem głównym branżowego związku zawodowego, przeprowadza szczegółowe konsultacje z wybranymi i znaczącymi w obrocie towarowym przedsiębiorstwami. Ich opinie i konkretne przykłady zastosowania nowych zasad są pomocne właśnie teraz, tzn. przed ostatecznym zatwierdzeniem podwyżek.

Na przełomie lutego i marca będą się odbywały konsultacje z przedstawicielami szeregu przedsiębiorstw handlowych, a w kwietniu i maju zorganizowane zostaną kursy dla pracowników i kadr kierowniczych central i zjednoczeń. Uczestnicy kursów zapoznają się z pełnym programem realizacji podwyżki. Należy dodać, że obecnie przeprowadza się szkolenie sprzedawców. Chodzi o to, aby przy wprowadzaniu nowych wynagrodzeń mogli oni legitymować się wyższymi kwalifikacjami i uzyskiwać korzystniejsze stawki. (PAP)

W 29 rocznicę wyzwolenia Poznania

Otwarcie sali tradycji i pamięci MO

Poznań wzbogacił się o kolejną placówkę muzealną. Wczoraj, w 29 rocznicę wyzwolenia stolicy Wielkopolski, w Domu Kultury Milicji Obywatelskiej przy ul. Grunwaldzkiej 22, w obecności Komendanta Wojewódzkiego MO — płk. Henryka Zaszkiewicza otwarto salę tradycji i pamięci. Zgromadzono w niej szereg niezwykle interesujących eksponatów, obejmujących okres od września 1939 po czasy współczesne.

Ekspozycja gromadzi zestaw fotografii obrazujących początek działań wojennych, wkroczenie hitlerowskich okupantów do Poznania i Wielkopolski, ruch oporu. Zdjęcia, dokumenty, liczne eksponaty w postaci sprzętu, ukazują także pierwsze dni wyzwolenia w roku 1945, ofiarne zmagania z reakcyjnym podziemiem.

Uzupełniają ekspozycję zdjęcia funkcjonariuszy milicji i służb bezpieczeństwa, poległych w pierwszych latach umacniania władzy ludowej, mundury MO, dawne i obecne, skonfiskowana broń oraz inne dowody przestępstw, w tym także zgromadzone w trakcie likwidowania przedstawicieli obcych agentur.

Sala tradycji i pamięci MO ma charakter poglądowy. Służyć będzie przede wszystkim samym milicjantom. Udostępniona zarazem zostaje także z dniem jutrzejszym młodzieży szkolnej i zakładom pracy, po uprzednim zgłoszeniu w kierownictwie placówki.

Zapowiedź sesji ONZ

Państwa członkowskie ONZ podjęły decyzję o wyznaczeniu daty rozpoczęcia specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, poświęconej problemom rozwoju ekonomicznego. Obrady sesji rozpoczną się 9 kwietnia br. Termin ten jednomyślnie zaproponowała grupa krajów rozwijających się.

K. Waldheim w Dahomeju

Sekretarz generalny ONZ K. Waldheim, odbywający podróż po krajach afrykańskich, przybył w sobotę z jednodniową wizytą oficjalną do Dahomeju.

Podróże H. Kissingera

Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w sobotę, że sekretarz stanu USA H. Kissinger, w czasie swej podróży na Bliski Wschód zatrzyma się w poniedziałek 25 i we wtorek 26 lutego w Londynie.

*

Tygodnik egipski „Achbar al-Jaum" poinformował, że w najbliższą środę przybędzie do Kairu szef dyplomacji amerykańskiej, który zostanie przyjęty przez prezydenta A. Sadata.

Wypowiedź L. Corvalana

Sekretarz generalny KC KP Chile, L. Corvalan, internowany w obozie koncentracyjnym na wyspie Dawson, udzielił wywiadu prasowego korespondentowi czasopisma „Visao", wychodzącego w Brazylii. L. Corvalan opowiedział dziennikarzowi o wyjątkowo ciężkich warunkach, w jakich żyją wszyscy działacze lewicy, zamknięci w obozie koncentracyjnym.

M. Rahman w Lahore

Premier Republiki Bangladesz, M. Rahman przybył w sobotę rano do Lahore, by wziąć udział w konferencji przywódców państw islamskich. Na lotnisku powitał go premier pakistański, Ali Bhutto.

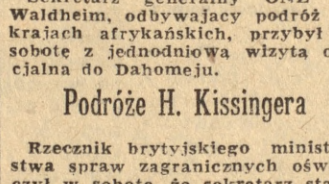

Kredyt Japonii dla Egiptu

Wicepremier Egiptu, M. Hatem opuścił w sobotę Tokio, udając się w drogę powrotną do kraju. W czasie wizyty omówiono problemy rozszerzenia japońsko-egipskich stosunków gospodarczych oraz osiągnięto porozumienie o udzieleniu Egiptowi przez Japonię kredytu na sumę 100 mln dolarów.

Sadat zaproszony do Tokio

Dziennik kairski „Al Ahram" poinformował, że prezydent Egiptu A. Sadat zaproszony został do złożenia wizyty w Tokio. Daty wizyty prezydenta Sadata nie podano.

Dymisja 10 generałów

Szef reżimu sajgońskiego Thieu zdymisjonował 10 generałów swej armii. Agencja Reutera przypomina, że nastąpiło to wkrótce po kolejnej „reorganizacji" gabinetu.

Premier Malty w szpitalu

Do szpitala w stolicy Malty przywieziono premiera tego kraju D. Mintoffa z ranami głowy. Komunikat lekarski nie podaje co było powodem tego wypadku. Nie wyklucza się, że mógł on spaść z konia. 57-letni premier jest zapalonym jeźdźcem.

Zatonął supertankowiec

Na Oceanie Spokojnym, 1 300 mil na południowy zachód od San Francisco zatonął włoski supertankowiec „Nai Giovanna". Według nie potwierdzonych doniesień siedmiu marynarzy zginęło, a jednego ciągle nie można odszukać. Norweski frachtowiec „Tamerlane" wziął na pokład 32 członków załogi, którzy przeżyli katastrofę.

PKO 5-6-151

to numer konta **Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa—Książka—Ruch", 60—813 Poznań, ul. Zwierzyniecka 9,** na które należy przekazywać należność za **prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego".**

Prenumerata jest nieograniczona, a można ją obecnie zapewnić sobie na kwiecień **1974** (17,50 zł), i na **II kwartał br.** (52 zł).

Należność za prenumeratę można także wpłacać **listonoszom** lub **w obwodowych urzędach pocztowych.**

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbilut Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch" ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel 659-16 Za treść i termin druku ogłoszeń edakcja nie odpowiada ▲ Rękopisów nie zamówionych nie zwracamy ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17 50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch" ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ Indeks nr 35029 F-16

SPRAWY POWSZEDNIE

POMYŚLUNEK

Pomyślunek — co to właściwie jest? Jest to określenie używane raczej powszechnie i powszechnie rozumiane, pomimo iż świeci nieobecnością w podręcznych słownikach polszczyzny.

O braku pomyślunku mówimy, gdy nieźle wyglądający tapczan okazuje się, w toku używania, madejowym łożem. Wyrzekamy na niedostatek pomyślunku u producentów obuwia, częstujących nas czasem wyrobami efektownymi, lecz nie bardzo nadającymi się do noszenia. O kompletny zanik pomyślunku gotowe posądzać projektantów niewiasty, którym przypadło gospodarzyć w kuchniach pozbawionych okien. Albo zmuszonym mierzyć się ze swoistą kwadraturą koła: rozstawianiem mebli w pokoju, mającym w trzech ścianach drzwi, a w czwartej okno.

Jakość pomyślunku projektantów kasowników biletowych, używanych w poznańskich tramwajach i autobusach też nie była najwyższego lotu: głośne to-to i gdzie im do bezszmerowości i mini-rozmiaru podobnych urządzeń w budapeszteńskich pojazdach miejskiego transportu. A skoro już o komunikacji mowa: pomyślunek zawiódł projektantów przegubowych tramwajów rodem z Chorzowa co najmniej w jednym punkcie — zainstalowania na desce sterowniczej, rażąco świecących i odbijających się w przedniej szybie, światełek kontrolnych; powszechnie motorniczowie zasłaniają owe punkty świetlne, bo niby to drobiazg, a daje się we znaki.

W pewnej instytucji obejrzałem niedawno nowo umeblowany sekretariat; pochwaliłem nieopatrznie stolik pod maszynę do pisania: — On jest dobry, mówi pan? — zareplikowała urzędniczka. — Podarłam sobie już niejedną pończochę o brzegi tego mebla, a poza tym, proszę spojrzeć, gdzie tu obmyślono miejsce na papier. Zupełnie z boku, nie dosięgnę tam bez przerwania pisania. Wolę tamten — wskazała schowany w kącie, niepozorny rupieć. — Jest bardziej funkcjonalny.

Pomyślunek... Od czasu do czasu mam do czynienia z takim bądź innym formularzem, który trzeba wypełnić. Aliści nierzadko się zdarza, że nie umiem, bez kwalifikowanej pomocy, sprostać niejasno sformułowanym rubrykom. Przykład: jedna z nich pyta o stan cywilny; prosta rzecz — wpisuję „żonaty". Ale następna żąda określenia s t a n u r o d z i n n e g o. Z pomocą biegłych w życiu urzędowym ustaliłem, iż należy tu podać liczbę dzieci (!)

Wszystko to w końcu byłoby błahe, gdyby nie nagminność pomyślunkowych niedostatków. Oto otwiera się nowy sklep (albo restaurację), projektowany — jakżeby inaczej — przez architekta magistra inżyniera, którego (sklepu) najbardziej rzucającymi się w oczy elementami wystroju są: obniżony sufit oraz pięć rzędów po dwadzieścia nisko nad ladą zawieszonych lampek. To bardzo ładne, tylko — zważywszy, iż tajników wytwarzania żarówek nie grzejących jeszcze nie posiedliśmy — jakże w tym sklepie pracować? Chciałoby się rzec: projekt — efektowny, tyle, że zabrakło dozy praktycznego pomyślunku.

I jeszcze dwie drobne, acz znamienne konfrontacje wyobrażeń z rzeczywistością: monet i — pardon — skarpetek. Projektant metalowej dwudziestozłotówki powie, że jest absolutnie w porządku: mała „dziesiątka" ma przecież średnicę o milimetr mniejszą. To prawda. Tylko jak z pomocą palców nie uzbrojonych w żaden przyrząd, ową znikomą różnicę wyczuć? A co do skarpetek... Mam taką parę z fabryki „Syntex", wyrób nawet trwały i estetyczny, tylko przeciągnięcie ich przez piętę wymaga nie lada wysiłku, potem już jakoś idzie.

Mniej więcej wyobrażam sobie reakcję części Czytelników tego felietonu. Tych, którzy związani są, no, choćby z przemysłem pończoszniczym lub meblarstwem. Pospieszą z wyjaśnieniami, że projekty były dobre, natomiast surowce, wykonawstwo, technologia...

Zaraz, zaraz, powolutku i — z wyczuciem. Należyte projektowanie — domów, formularzy, skarpetek — nie może być działalnością zawieszoną w próżni, ignorującą określone uwarunkowania i, po prostu, realia. Zbyt wiele w naszym życiu osobliwego pięknoduchostwa, tworzenia wizji, których nie chce się konfrontować z rzeczywistością. Nie chce się tego — z zupełnie oczywistych powodów: albowiem niejedna z owych wizji nie wytrzymałaby podobnej próby.

No, ale niechęć do weryfikowania projektów autorskich z pomocą realiów życia nie powinna być nadmiernie respektowana. Sądzę, że najprostsze próby testowe, polegające na rozdaniu tuzinowi ludzi spoza zainteresowanej instytucji nowo opracowanych formularzy dla zebrania ich opinii o stopniu zrozumiałości pytań, albo spowodowanie grupy pracowników do noszenia rodzimej produkcji skarpetek dla przekazania uwag technologom — nie wykraczają poza sferę przedsięwzięć możliwych do realizacji.

Koniecznie trzeba przełamać rozpanoszone zarozumialstwo zakładowe i zawodowe, odrzucające a priori wszelkie uwagi przyszłych użytkowników obuwia, monet, mebli, czy też przyszłej obsługi wozów tramwajowych, sklepów, restauracji. Pogardliwe „oni się na tym nie znają", tyle niesłuszne co głupie, wraca zresztą, niczym bumerang i godzi także w tych, którzy podobny pogląd głoszą. Bo oto na przykład wypowie go architekt — wnętrzarz, któremu w dzień później wypadnie się irytować z powodu nieudarzonej pary obuwia obcierającej piety lub z uwagi na konieczność mozolnego sprawdzania, czy wręczono mu przy zakupach resztę monetami dziesięcio-, bądź też dwudziestozłotowymi.

Być może, jedną z przyczyn omawianych przejawów braku praktycznego pomyślunku jest utarta u nas praktyka angażowania do byle zadania zaraz fachowca z dyplomem, nie mającego zazwyczaj zbyt wielkiej ochoty na współpracę z rzemieślnikiem. Nieraz nasuwa się człowiekowi myśl, że gdyby rzetelnemu elektrykowi powierzono sprawę oświetlenia nowego sklepu, to nie skazałby ekspedientek na nagrzewanie setką zawieszonych nad ich głowami żarówek, a rzetelny majster meblarski zrobiłby stolik mniej frymuśny, za to bardziej konweniujący nogom, rękom i, hm, siedzeniu maszynistki. Po prostu dlatego, że kontakty z życiem elektryka i stolarza są bezpośredniejsze niż ludzi z projektowych pracowni. Przydałoby się przeto korygowanie działalności ludzi o wysokim stopniu zawodowego wtajemniczenia — przez dobrych praktyków. A może w niektórych przypadkach im należałoby stworzyć większe pole dla inicjatywy, której plony weryfikowaliby inżynierowie i technolodzy?

Jeśli coś się kłóci ze zdrowym rozsądkiem, to miernikiem, określającym wówczas postępowanie, powinien pozostawać właśnie rozsądek. I dlatego choć nie ma pojęcia „pomyślunek" w podręcznych słownikach, występuję o pełne prawa obywatelskie dla pomyślunku w naszym życiu.

WIESŁAW PORZYCKI

Leszno, jakiego nie znamy

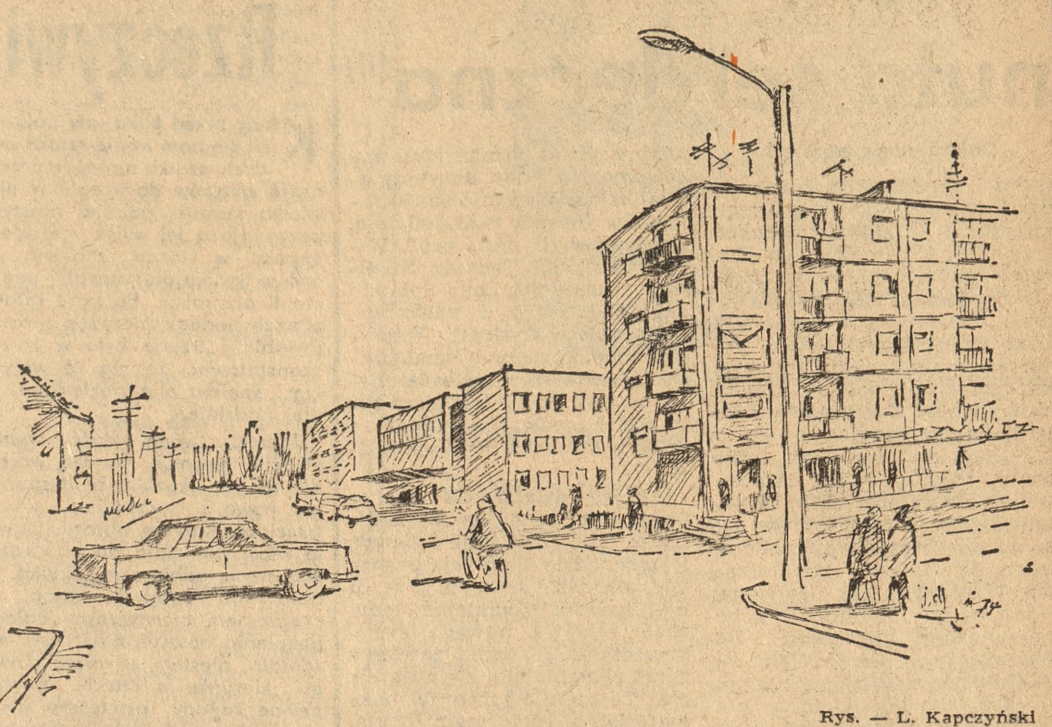

Rys. — L. Kapczyński

Gdy przed czterema wiekami magnacki ród protektorów reformacji, Leszczyńskich, wybrał tę miejscowość za swoją siedzibę, ściągnęła do Leszna liczna kolonia Braci Czeskich, uchodźców z Czech i Moraw a wśród nich wybitny reformator, uczony i pedagog — Jan Amos Komeński. Jego imię trwale zrosło się z tym miastem, w którym przetrwały pamiątki dawnej świetności. Tu znajduje się Ratusz, należący do najładniejszych w Wielkopolsce dzieło Pompeo Ferrariego, sprowadzonego z Włoch do Polski przez wojewodę poznańskiego i późniejszego króla polskiego — Stanisława Leszczyńskiego oraz inne zabytki architektury świeckiej i sakralnej. W okresie międzywojennym Leszno było zamarłym miasteczkiem nadgranicznym, przyłączonym do Polski po Powstaniu Wielkopolskim. Dopiero po II wojnie światowej przeżywa swój renesans. Obecnie liczy 35 tysięcy mieszkańców, rozwija się tu przemysł (do najważniejszych zakładów należą Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Rywal", Fabryka Okuć Budowlanych i Leszczyńska Fabryka Pomp). Przewiduje się, że do roku 1980 przybędzie jeszcze Lesznu około 10 tysięcy mieszkańców Miasto wychodzi więc daleko poza dawne granice, w których pozostały wąskie, kręte uliczki i stare zabytkowe kamieniczki. Wokół dawnego centrum wyrasta nowoczesne miasto. Pięknie prezentuje się Osiedle Grunwald, wyrastają nowe bloki w rejonie ulicy Prochownia, zabudowuje się tereny między ulicami Estkowskiego a 17 Stycznia, północną część miasta zwaną Antoniny, przeznaczono pod zabudowę wysokościową. W bieżącej 5-latce przybędzie miastu dwukrotnie więcej nowych mieszkań niż w latach 1966 – 1970. (zd)

Na zdjęciu: nowe Leszno — skrzyżowanie ulic Bohaterów Westerplatte i ul. Jagiellońskiej.

Z życia wzięte

Przeciąganie liny

Poznań, schyłek minionego roku. Ulice Haliny, Bożeny, Ludmiły, Dobromiły, Wandy, Kingi. Na samym krańcu osiedla, tuż nad łąkami, piętrowy dom z ogródkiem. Cicho w nim i przytulnie. Sielanka i szczęście bez granic. Tylko te ciągoty ku nowoczesności...

Otóż pewnego dnia syn głównego użytkownika tego domku, pracownik jednego z poznańskich przedsiębiorstw przemysłowych, zapragnął wyrzucić staroświeckie piece i oba mieszkania: rodziców i swoje — unowocześnić. Mieszkańcy przeżywali więc kolejne inwazje speców od c.o. i od wod.-kan., tudzież wszystkich pokrewnych zawodów. Gdy zaś przestano dom rozkuwać i na nowo zalepiać, rządy objął ON, Mistrz Malarski. Rzucił okiem na pokiereszowane ściany, błyskawicznie oszacował wartość potrzebnych tu prac i — jako zaciekły wróg biurokracji — dla uniknięcia zbędnych formalności, w obecności świadka (notabene wspólnego znajomego obu umawiających się stron), zawarł z użytkownikiem mieszkania ustną umowę na wymalowanie wszystkich pomieszczeń tudzież wykonanie wszelkich, na wręczonej mu kartce wyszczególnionych, prac.

Kartka to niewielka, ot, kawałek kawiarnianej serwetki (wstępne pertraktacje przeprowadzano w kawiarni), na której wypisano jeden pod drugim pokoje i inne pomieszczenia, zaznaczając przy każdym jego metraż tudzież rodzaj potrzebnych materiałów malarskich, takich jak kreda, olej, chemolak.

Dla usprawnienia roboty Mistrz nie bawił się w wypisywanie zlecenia z ewentualnym kosztorysem, cenę podał tak na oko, na okrągło — 10 000 złotych. Wprawdzie obecnie się zarzeka, iż wówczas, podczas wstępnych pertraktacji użył przezornie zwrotu: m o ż e s i ę z m i e s z c z ę w tej kwocie, tysiąc w tę, tysiąc w tamtą nie gra przecież roli... Pobrał zaliczkę na zakup niezbędnych materiałów malarskich, a jego syn wraz z grupką podległych mu ludzi zabrał się do roboty.

Emocji, jakich dostarczyła ta praca obu stronom, na wołowej skórze by nie spisał. Ale za to dzieło wyszło na medal. W łazience tynk obok sedesu odpada („— Zrobiliśmy tam murarską robotę, choć to do nas nie należy... A że było świeże, to i nie trzyma..."), nad wanną kruszy się farba olejna, wystarczy palcem popukać; w pokojach na ścianach smugi i ciemne albo tłuste plamy („— Ten niebieski na parterze tośmy chcieli raz jeszcze przemalować, albo drobny wałek położyć, żeby stuszować plamy, ale nie chcieli się już zgodzić..."), a już majstersztykiem sztuki malarskiej jest górny przedpokój. Kropki zielono-niebieskie, z odcieniami różu i żółci, spod której przebija smuga cienia... A może to tylko, jak sugerują wykonawcy, tak jakoś dziwnie światło tam pada...? Większość ścian za lada dotknięciem oddaje swe barwy szatom lub rękom przechodzącej obok osoby, na pomalowanie wsporników i poręczy schodów tudzież pociągnięcie podłóg chemolakiem wykonawcom nie starczyło już chęci ni czasu.

Toteż gdy Mistrz zjawił się w domku nad łąkami po zapłatę, gospodarze zaproponowali mu... dokończenie roboty lub zwrot pobranej zaliczki. Urażony w swej ambicji zawodowej Mistrz (cytuję użytkowników domu), złorzecząc upoważnił swych pracowników do użycia wszelkich środków dla wyegzekwowania pozostałej należności. Dodać zaś trzeba, że owa należność w trakcie wykonywania prac wzrosła niepomiernie. O całe 50 procent. Tak przynajmniej opiewa kosztorys, wykonany przez syna Mistrza już w trakcie robót po pierwszych niepowodzeniach i nieporozumieniach.

„— Ale jego, zleceniodawcę, nic a nic to nie obchodziło. Trzymał się pierwotnej umowy" żali się teraz autor kosztorysu przed dziennikarzem.

O pomoc w rozstrzygnięciu kwestii spornej zwrócili się użytkownicy źle wymalowanych mieszkań do Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu. Zareagowano natychmiast. W domku nad łąkami zjawił się cechowy rzeczoznawca, który „dokonał wizji lokalnej w obydwu mieszkaniach oraz dokonał wyceny prac malarskich wykonanych przez Mistrza Malarskiego. Obydwa mieszkania zostały wymalowane — jego zdaniem — za ogólną sumę 11.965 zł w stosunku do jakości robót..." Tak przynajmniej głosi pismo, które otrzymał z Cechu zleceniodawca, czyli użytkownik domu nad łąkami.

— Jakość prac nie jest właściwa, ale żeby była nie do przyjęcia, nie powiedziałbym oświadczył rzeczoznawca w rozmowie z dziennikarzem. — Sęk w tym, że Mistrz nie posiada zlecenia na wykonanie tych prac...

Podstawą więc do wyceny ich wartości był sporządzony przez syna Mistrza, już w trakcie trwania prac, kosztorys,

Dokończenie na str. 4

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Moja poznańska nuta serdeczna (II)

Zapowiadają, że pociąg nie ruszy wcześniej niż pod wieczór. Zatem wypad do miasta. Już kursują tramwaje, już się łata wyrwy wielu poharatanych budynków. Już odgruzowana dla ruchu ulica Mielżyńskiego czy może Gwarna, nie pamiętam, jak w tym momencie się nazywała. Zwaliska domów, ale na parterze jednego urzęduje apteka. Ostrożnie supiem posiadane złotówki, pamiętam, jak gdzie indziej niewielką miały wartość. Zadziwienie, bo opłata znikoma, okazuje się, Poznań przeliczał ceny w przedwojennych stawkach. I dalej spacer przez plac Wolności na Stare Miasto, tragiczny symbol spalonego ratusza z urwaną wieżą, budowli która mnie kiedyś tak urzekła. Szkielety domów, ruiny, ruiny. Most na Chwaliszewie rozwalony, inne też. Przez któryś przedzieram się prowizorycznymi kładkami, po przęsłach śladem przechodniów. Wszędzie krzątanina, młodych i starszych. Organizm miejski już funkcjonuje, sprawniej jak dziekolwiek...

Nad wieczór odjazd. Coś ściska za serce. A może warto by to tutaj pozostać? Względy rodzinne nakazują jazdę na Śląsk, osiedlenie w Gliwicach. Ale pamięć tego pierwszego powojennego spotkania wraca do mnie często, zwłaszcza, gdy wiąże się ściśle z ruchem dla Ziem Zachodnich i Północnych tak wtedy je nazywano, nim — dumny po dziś z tego autorstwa — nie zaproponowałem wprowadzenia określeń — Nadodrze i Północ), główne źródła inspiracji teoretycznych sprecyzowań i wreszcie — działania — znajdującym właśnie w Poznaniu.

Przychodzi czas moich zwariowanych wojaży po Nadodrzu i Północy. Ciągłe wypady do Warszawy. Ale już jedno i drugie zahaczenie o Poznań, tu wszakże Instytut Zachodni, Zachodnia Agencja Prasowa, której stałem się śląskim współpracownikiem, tutaj Polski Związek Zachodni. Znajomości, kontakty, rozmowy, pełniejsza była wtedy otwartość, bardziej bliskie ku sobie ludzkie serca. Dziesiątki nazwisk. Środowisko naukowe, dziennikarskie, działaczy-społeczników. Profesorowie Wojciechowski i Rudnicki. Kostrzewski i Czekanowski. Dziennikarze Czesław Kędzierski, Henryk Śmigielski, Tadeusz Kraszewski, Bohdan Danielewski, Edmund Męciewski, Edward Serwański, Franciszek Hryniewicz i wielu innych. Rozmowa dłuższa z Czesławem Pilichowskim, sekretarzem generalnym Polskiego Związku Zachodniego, pierwsze sugestie. Lektura „Głosu Wielkopolskiego", akurat ukazał się tam któryś mój artykuł, podobnie jak w tygodniku „Polska Zachodnia", której współredaktorem miałem się stać za niedługi czas

Pamiętny dla mnie marzec 1946. W Poznaniu odbywa się I Kongres Dziennikarzy Ziem Zachodnich. Jechałem nań w grupie śląskiej z Janem Kowalczykiem z ZAP-u oraz Zdzisławem Hierowskim i Wilhelmem Szewczykiem z „Odry", Stanisławem Ziembą z katowickiego „Dziennika Zachodniego" i kilku jeszcze innymi. Świetna organizacja, ciepły nastrój. Interesujące obrady, a potem nocne długie rozmowy, projekty, pomysły. A także spacery po mieście i ciągłe zadziwienie, aż oczu przymrużanie, czy się nie mylę... Zaniknęły z grubsza gruzy, dokądś powywożone, nadające się do odbudowy domy, przynajmniej w centrum, świecą świeżymi plombami — regeneracja tkanki miejskiej postępuje szybciej aniżeli gdzie indziej. Szybsze odchodzenie od czasu okupacji i wojny Zarazem konsekwencja własnej postawy, spoglądanie na zachód, pamiętać trzeba, że Ziemia Lubuska aż po rok 1950 wchodziła wszakże w granice Wielkopolski, że w Poznaniu formowały się osiedleńcze grupy operacyjne, stąd wywodziła się w dużej części kadra pierwszych organizatorów życia w Zielonej Górze, Gorzowie nad Odrą, pionierów szczecińskich i koszalińskich.

Wracam na Śląsk. Piszę, znów przemierzam Północ i Zachód na wszelki możliwy sposób — piszę specjalne raporty sytuacyjne dla powstającego Ministerstwa Ziem Odzyskanych, już specjalnie staram się niekiedy zawadzić o Poznań. Publikuję też tutaj sporo zwłaszcza w „Polsce Zachodniej"... Aż nagły express akurat zastający mnie w Gliwicach, gdzie sekretarzuję obwodowi Polskiego Związku Zachodniego, radcuję w urzędzie miejskim, wraz z Aleksandrem Zawadzkim, Arką Bożkiem i innymi działaczami rkwię w komisjach weryfikacyjnych, działam w komisji do spraw wysiedlania ludności niemieckiej na mocy poczdamskich ustaleń. Express z Poznania!

Zaproszenie na rozmowę, propozycja pracy w Polskim Związku Zachodnim, w redakcji „Polski Zachodniej". Zastanawiam się, jadę. Czesław Pilichowski, Stanisław Kubiak, Edmund Męclewski, jeszcze inni. Aż wreszcie wizyta wieczorna zaciągnięta długo w noc, u państwa Serwańskich. Ta chyba przeważyła i jeżeli ktoś ma pretensje, że zaraz potem nasałe zląd owałem w Poznaniu, niech je wnosi w pierwszej mierze na ręce docenta Edwarda Serwańskiego! Jeszcze parę ty

Dokończenie na str. 4

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Moja poznańska nuta serdeczna (II)

Dokończenie ze str. 3

godni i zjeżdżam do Poznania, by długie lata tkwić w kręgu instytucji zlokalizowanych przy ulicy Chełmońskiego. Zostaję współredaktorem „Polski Zachodniej", obejmuję Wydział Zaludnienia i Ekonomiki Ziem Odzyskanych, ażeby mi nic przybrakło roboty, przez jakiś czas ciągnę jeszcze dwa inne wydziały: Zagraniczny i Polonii Zagranicznej.

Poznań dopiero uczy mnie pracy, nieprzytomnej, zwariowanej, ale dającej wiele satysfakcji. Tkwię za biurkiem, by co rusz je porzucać i jechać w teren, do Olsztyna, czy Gorzowa, Wrocławia, czy Szczecina, Gdańska lub Zielonej Góry, bo coś wymaga interwencji. Do Warszawy — dobrze, jak samochodem, częściej pociągami, w których potąd szyb nie wprawiono w okna, bo szkła jeszcze wciąż nie starczało. Mieszkania nie mam, proponuja mi dwa pokoje w tzw „Gospodzie Targowej", za daleko, wreszcie jakiś pokój przy ulicy Focha (dzisiejszej Głogowskiej), zresztą w mieszkaniu, które współdzielili ze mną akurat szykujący się do związków małżeńskich Stanisław Kubiak oraz Czesław Pilichowski. Mieszkanie to staje się jakby dodatkową centralą myśli zachodniej, tu wysnuwamy pomysły, tu rysują się zasady dalszego działania. Piszę, także niemało i w „Głosie Wielkopolskim", co tygodnia mój stały felieton na antenie radiowej, żarliwie kierowanej przez Alfreda Sikorskiego i Stanisława Strugarka. Wiążą się kontakty z ludźmi, z działaczami, społecznikami, przedstawicielami różnych środowisk. Nie jestem układny, często zadziorny i w tym co mówię i co pisze, a mimo to wyczuwam wyraźną nutę sympatii do siebie.

W początkach października 1946 organizuję z ramienia PZZ imprezę jedyną chyba w swoim rodzaju — I Ogólnopolski Zjazd Łużycoznawczy Naukowców i Działaczy Społecznych. Obsada wyjątkowa, jedenaście uniwersytetów, siedem ministerstw, przedstawiciele władz centralnych. Gremialny udział poznańskich naukowców, ich żywy, aktywny udział tak w przygotowaniu referatów (naspół z Jagiellonką, skąd przybyli prof. prof. Witold Taszycki, Tadeusz Stanisław Grabowski, Lehr-Spławiński, Widajewicz i wielu innych) jak w dyskusji. Współpraca naukowców z działaczami i dziennikarzami była chyba na owe czasy ściślejsza niż dzisiaj i myślę, że jednym i drugim na dobre to wychodziło...

Akcje, działalność na co dzień, interwencyjne wyjazdy, często tam, gdzie kule świszczą jeszcze, gdzie się dzieje bezprawie, ale gdzie zarazem tym silniej narasta pragnienie ładu, chęć budowy nowego życia. Powroty do Poznania, zawsze z jakąś pogłębiającą się nutą ciepła. To już nie tylko ta baza materialna, gdzie mam locum, pracę, znajomych, przyjaciół, to także nuta serdeczna, narastająca.

Tu piszę setki artykułów, tu powstaje moja pierwsza książka po wojnie, pisana w 1947 roku, wydana przez Bolesława Żyndę w Księgarni Ziem Zachodnich — „Trud ziemi nowej". Tu odbywam wybory do Sejmu w początkach 1947 roku, tu spotyka mnie wiele, wiele dobrego, ale nieraz zabrzmi coś i gorzką nutą. Tu poznaję ludzi, ich poglądy, dzielę się swoją pasją, zażarcie dyskutuję. Nasze słowa nie są bezpłodne, potem realizują się na różny sposób w działaniu.

Odnajduję miejsce, w którym znów mogę słać własne gniazdo. Właśnie w Poznaniu właśnie na Ziemi Wielkopolskiej. Zakotwiczam się na stałe. Narasta nuta sentymentu i przywiązania. Tu pracuję, wyżywam się w pracy, spalam się w dniu współczesnym, tu myślę o szerokim, marzonym a niewymiernym jeszcze jutrze.

Trudno mi było ukryć wzruszenie, gdy po z górą ćwierćwieczu społeczeństwo tej ziemi wybiera mnie „Wielkopolaninem Roku". Jakby akt pełnej adopcji. Przyjmuję ją tak rozumem jak sercem.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

PLASTYKA

Rzeczywiście ciekawe malarstwo

Kiedy przed kilku laty objawiła się nam nagle sztuka młodych, sztuka nowej figuracji, część krytyków dostrzegła w niej wielką szansę polskiej plastyki, pozwalającą jej wyjść wreszcie z impasu, w którym znalazła się ona w wyniku długotrwałej hegemonii abstrakcji. Po paru latach przyszły jednak pierwsze rozczarowania i trzeba było w końcu skonstatować, że nie ze wszystkim spełnia ona pokładane w niej nadzieje.

Młodzi twórcy dość szybko utracili inwencję, bardzo wcześnie też się okazało, że dysponując nową i rzeczywiście nośną treściowo formułą obrazu, niewiele właściwie mają do powiedzenia swym odbiorcom. Sztuka figuratywna młodych, stając się programem artystycznym całego pokolenia naszych plastyków, nie zdołała, niestety, stworzyć nowego kierunku w sztuce. Burząc pewne kanony estetyczne stworzone przez abstrakcję, przygotowała ona jednak grunt do bardziej zasadniczych zmian i przewartościowań w samym sposobie myślenia o sztuce, stawiając równocześnie przed młodymi twórcami niezmiernie trudne zadanie, nakazujące im na własną rękę poszukiwać form i sposobów samookreślenia się w sztuce oraz uwolnienia spod presji typowych i mocno już wyeksploatowanych formuł artystycznych pierwszych twórców — założycieli nowej figuracji.

Niewielka tylko część młodych malarzy potrafiła to w porę zrozumieć i podjąć trud poszukiwań. Do tych nielicznych, którym się to udało, należą dwaj wystawiający obecnie swe prace w galerii BWA w poznańskim „Arsenale", malarze: Norbert Skupniewicz oraz Lech Ratajczyk. Warto więc z całą pewnością wystawionym przez nich pracom poświęcić nieco uwagi.

Obaj malarze są wychowankami poznańskiej PWSSP, która w nieporównanie większym stopniu niż wszystkie pozostałe szkoły plastyczne w kraju, zaangażowała się w sztukę nowej figuracji, czyniąc z niej niemal oficjalny program artystyczny uczelni. Norbert Skupniewicz uległ jej bardzo przelotnie tylko, sporo czerpiąc na początku z malarstwa Francisa Bacona, ale wiele też z emocjonalnej i metaforycznej sztuki Tadeusza Brzozowskiego. W miarę upływu lat zaczął jednak stopniowo uwalniać się spod presji p... wzorów. Pogłębił warsztat m... larski, stał się w środowisku po... nańskim jednym z tych nielicznych już malarzy — rzemieślników zafascynowanych samym kultem dobrej roboty. Jego pełne pas... malarskich emocji płótna są ob... nie rzeczywiście efektowne, przy tym oryginalne w swym w... dzeniu. świata. Ciekawe to n... czywiście malarstwo, a także ... jątkowo uczciwe właśnie w swo... kryteriach warsztatowych.

Lech Ratajczyk. Nieromantyczny.
Fot. — Jerzy Skibniewski

Lech Ratajczyk obrał diam... tralnie inną drogę. Nie zrezyg... wał z wyniesionej jeszcze ze s... ły formuły figuratywnego, zo... trzonego w kompozycję kadru ... mowego czy fotograficznego ... portażu, obrazu. Udoskonalił ... nak formę, zwielokrotnił siłę ... działywania swych płócien. P... ty tajemniczych nieznajomych, ... luaniające jego obrazy, nie p... stając być dobrze narysowan... i namalowanymi postaciami, ... częły wyrażać jakieś treści, ... stroje, wieloznaczne sytuacje. ... bawny i smutny zarazem człow... czek, będący bohaterem tych ... zów, czujemy to, gra przed nam... kąś nie do końca zrozumiała ... medię. Jest konkretną posta... i symbolem-stereotypem. Budz... ciekawienie i obrzydzenie ale ... stanawia odbiorcę, frapuje. I ... brazy, jak na płótna młodego ... czynającego dopiero swą ka... arstysty, są po prostu dobrze ... malowane. Ten młody człowie... całą pewnością ma wyobraźn... umie się nią posłużyć w swym ... larstwie.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Dokończenie ze str. 3

Przeciąganie liny

niezgodny z treścią pierwotnych ustaleń. Rzeczoznawca dokonał w nim pewnych skreśleń i przeliczeń, zmniejszył narzut za robociznę o 30 procent. Tekst pierwotnej umowy go nie obchodzi.

Mistrz szacował pierwotnie podejmowane przez siebie prace na 10 000 zł, a przecież ma my prawo wymagać od człowieka legitymującego się tym tytułem, zasłużonego członka cechu, znajomości rzemiosła, potrzebnej do otrzymania tegoż tytułu i pozwalającej ocenić tak czas, jak i zakres tudzież wartość podejmowanych robót. Tak twierdzi zleceniodawca — i trudno nie przyznać mu racji. Mogą nie interesować go motywy („— Inżynier, ów wspólny znajomy, w którego obecności zawarliśmy umowę, prosił, by zrobić jak najtaniej. A wie pani, jak to jest, gdy się kogoś potrzebuje..."), dla których cenę ryczałtową za całość prac wyznaczono taką, a nie inną. Mistrz wykonał tylko część roboty — na kartce , stanowiącej podstawę umowy, wyraźnie figuruje pozycja: „podłogi — chemolak". Więc zleceniodawca „wzywa go do usunięcia wad w części dotychczas wykonanej, jak również do wykończenia dzieła w miesiącu maju 1974 roku".

Co za szczęście, że moje mieszkanie malował kolega, a nie Mistrz Cechu, że ceny w trakcie trwania prac nie podbijał, a jakość robocizny oceniali po prostu znajomi...

W przypadku powstania kwestii spornej mamy zwyczaj dokonywania konfrontacji. Cech Rzemiosł Budowlanych zna zasady dobrego wychowania. Przesłał więc użytkownikowi mieszkania w domu nad łąkami pismo zapraszające na przybycie do biur Cechu, by zaś nie posądzono go o przeciąganie sprawy, termin wyznaczył jeden i na tyle bliski, że zainteresowany powrocie z delegacji służbowej („— Specjalnie na nią wyjechał; zawsze tak robi, jak ma coś na sumieniu. Inżynier znajdzie go dobrze...") zastał w swej skrzynce na listy od razu dwa pisma: pierwsze, z 22 listopada, wzywające do biur Cechu, i drugie, z 28 tegoż miesiąca, zawierające sprawozdanie z odbytego pod jego nieobecność spotkania, na którym postanowiono, iż „w związku z nieprzybyciem do biura Cechu sprawę powyższą postanowiono przekazać Mistrzowi w celu wystąpienia na drogę postępowania sądowego z ... wództwa cywilnego". W d... tygodnie później niefortu... zleceniodawca otrzymał ... adwokata Mistrza pismo w... wające do uiszczenia — w ... sokości zgodnej z orzeczen... cechowego rzeczoznawcy ... należności za spartolone i ... wykonane zgodnie z pierw... ną umową usługi. W styc... bieżącego roku sprawa w... siona została do sądu.

Rzecz, zdaje się, nie wy... ga komentarza. A jeśli, to ... ba takiego, iż opisana histo... nie jest absolutnie wyjątko... zdarzają się podobne, zdar... ją...

BOGNA WOJCIECHOWS...

Wędrując po Poznaniu

UŚMIECH KSIĘŻNEJ

Gdy tam szedłem, wiedziałem o niej już niemal wszystko. Że była siostrą Przemysła I, że z okazji jej ślubu z księciem głogowskim Konradem odbył się w Poznaniu wielki turniej rycerski, że około 1290 roku w kolegiacie głogowskiej wystawiono jej posąg.

Wszystko? Mijam robotników zatrudnionych przy odnawianiu renesansowej fasady. Wchodzę w głąb ratusza. Ta przedziwna właściwość dawnej architektury. Z XX wieku, przekroczywszy próg, przechodzę w wiek XVI. Zszedłszy kilkanaście stopni w dół, do piwnic — znajduję się w średniowieczu.

Gotyckie łuki sklepienia zbiegające się ku rozetom. Ułamki murów, kolumn, średniowieczne rzeźby.

Ona, Salomea. Stoi na podwyższeniu obramowanym wokół — deskami. Kustosz: „W czasie działań wojennych posąg rozpadł się na trzy części — pękł korpus, odpadła głowa. Potem wadliwie połączono całość. Od dwóch lat przeprowadza się konserwację rzeźby, właściwie zestawia części. Będzie także odnowiona gotycka polichromia posągu".

Lewa ręka koło górnego ujęcia szaty. Prawa podtrzymuje sfalowane fałdy czerwonego ongiś płaszcza. Na głowie — chusta. Po lekko wypukłych, małych ustach błąka się delikatny, jakby pełen oczekiwania — uśmiech. Końce obu, wysuniętych spod szat stóp — utrącone...

„Działania wojenne w r. 1945 zamieniły kolegiatę N. P. Marii w Głogowie w ruinę... Pożar, który strawił stalle i obrazy znajdujące się w chórze kościoła, odsłonił równoczesne partie ścian, zakryte przed oczyma widzów od końca w. XVII. Okazało się wtedy, że w północnej ścianie chóru przepruta jest wydłużona wnęka, a w niej mieści się kamienny posąg niewiasty... W r. 1950... przekazany jako depozyt Muzeum Narodowemu w Poznaniu". (Studia Muzealne, t.V).

Stojąc przed posągiem, jakże chciałbym zapytać wprost: „Księżno, czy to możliwe, czy naprawdę — tyle setek lat uśmiechałaś się — w ciemność? Byłaś — i nie było Cię? Zamurowano Cię?"

...W kościele św. Jana w Gnieźnie, XIV-wieczna gotycka polichromia figuralna, mężczyźni, kobiety. Patrzą przed siebie uważnie. Tyle wieków, tyle zdarzeń przebiegło — a oni po prostu — patrzą... W filmie Felliniego „Rzym" scena w przekopie podziemnym, przy budowie metra. Przebicie ziemi świdrem mechanicznym, odsłonięcie wnętrza starożytnej willi rzymskiej. Na ścianach przepiękne, wspaniałe freski — ludzie ówcześni. Patrzą na wchodzących badawczo. Pod działaniem wpuszczonego powietrza freski łuszczą się, niszczeją. Znikają — na zawsze...

Wychodzę z gotyckich piwnic ratusza, przechodzę przez renesansową sień, otwieram ozdobne, ciężkie odrzwia. Przed ratuszem — grupa dzieci z opiekunką. Wysoko uniesione głowy. Za chwilę nad ratuszowym zegarem ukażą się zwierzęta ze złoconymi rogami...

A ona, księżna, tam, u siebie, nadal — leciutko się uśmiecha.

BRAN

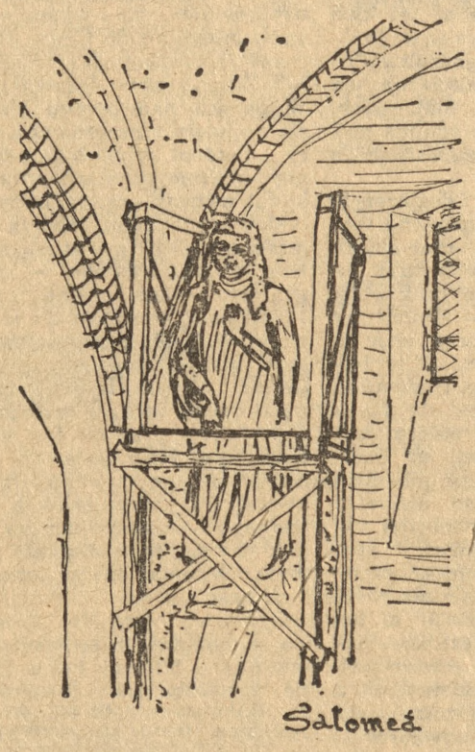

Rys. — T. Talarczyk

Stereofoniczny z płyt

STENIA — to nazwa płyty nagranej przez Stenię Kozłowską, której towarzyszą zespoły instrumentalne pod kierownictwem A. Skorupki, W. Kruszyńskiego i P. Figla. Płyta zawiera 12 piosenek: Do szczęścia blisko, Skąd powracają dni, Zawsze warto, Nikt nam tego nie odbierze, Bezpańska miłość, Zimno mi i inne. Polskie Nagrania „Pronit", SXL 0877.

Barbara Muszyńska z towarzyszeniem orkiestry PR pod dyr. S. Rachonia oraz orkiestr pod kierunkiem R. Damrosza i T. Dobrzańskiego śpiewa 12 piosenek: Tylko echo, Róg ulicy, Morze, Uciekam przed nocą, Fiakier, Uliczka w Barcelonie i inne. Polskie Nagrania „Pronit", SXL 0946.

Janusz Gniatkowski śpiewa ... stępujące piosenki: Apasionata, ... senka kubańska, Tylko serce ... uśnie, W kalendarzu jest ... dzień, Archipelag, Bolero i ... Gra orgiestra taneczna PR ... kier. K. Turewicza i zespoły ... mentalne pod kier. Skowroń... go, Górkiewicza i J. Hermana ... skie Nagrania „Pronit", SXL ...

The Zombies — zespół ten ... grał płytę z 12 piosenkami: ... of cell 44, A rose for Emily, ... candles, Changes, Friends of ... Time of the season i inne. P... Nagrania „Pronit" SXL 0931.

W ostatni wieczór szturmu

Z przygotowywanej dla Wydawnictwa Poznańskiego nowej książki Zbigniewa Szumowskiego (autora „Ostatnich dni Warthegau" i „Bitwy o Poznań") zatytułowanej „W proch i pył", przedstawiamy fragmenty końcowego rozdziału, w którym finał zmagań o Cytadelę poznańską pokazany został na szerszym tle ówczesnej sytuacji wojennej.

22 lutego 1945 roku oddziały „bakanowców", zasilone setkami poznaniaków, musiały nadal toczyć zacięte walki o niemal średniowiecznie spiętrzony masyw reduty koszarowej.

Wieczorem jedna z tych grup szturmowych, które wtargnęły do ogarniętego częściowo pożarem zachodniego skrzydła i przebijały się uporczywie labiryntem wnętrz, osiągnęła ślimakową pochylnię wieży zachodniej. Wówczas właśnie natknięto się na kryjącego się w jednej z kazamat byłego komendanta „Festung Posen", generała Erwina Matterna.

*

W berlińskiej Reichskanzlei trwała właśnie wieczorna odprawa sytuacyjna. Ponieważ nie zapowiedziano nalotu, odbywała się w wielkim gabinecie Hitlera.

Fuehrer i naczelny wódz siedzi przy ogromnym, marmurowym stole wpatrzony w mapę rejonu działań bojowych himmlerowskiej Grupy Armii „Wisła". Reszta uczestników stoi. Referuje szef sztabu generalnego sił lądowych, generał Heinz Guderian.

— Na środkowej Odrze — dłoń generała sunie wzdłuż niebieskiego pasemka, jak gdyby odcinając dwa wybrzuszenia czerwonych znaków symbolizujących wojska radzieckie utrzymujące zaodrzańskie przyczółki na północ i południe od Kostrzynia — powstaje coraz pomyślniejsza dla nas sytuacja, spowodowana dalszym, bardzo szybkim w ciągu ostatniej doby przyborem wiosennych wód. Z tych pięciu mostów, które ... dował tu przeciwnik, jeden ... już zniszczony wysoką falą, je... uszkodzony. Działa ponadto ... promów, ale te, wobec niek... nej już powodzi...

— Nadchodzi więc chwil... przerywa szefowi sztabu Hitl... kiedy te siły przeciwnika, ... przed trzema tygodniami prze... ły się przez Odrę i utrzymują ... na jej lewym brzegu, zostan... cięte od swego zaplecza i be... je można wreszcie zniszczyć ... z przerzutami przeznaczonych ... tego dywizji?

— Na zachód od Odry k... wana jest dywizja „Holstein" ... rejonu na południe od Kostrz... napływa już 10 dywizja pan... na SS. W Gdańsku kończą ... wyładunek z okrętów ostatn... oddziałów ściągniętych bez ... szych przeszkód z Kurl... dwóch dywizji piechoty, mian... cie 281 i 389, oraz pierwsze ... porty następnej, 215 dywizji. ... stety, w rejonie Choszczna ... wojska znowu cofnęły się pod ... ciskiem przeciwnika. Grudz...

Z książką na ty

Z PIW-owskich przekładów

To już jedenasty tom, wydawanych rokrocznie wyborów najnowszej no welistyki radzieckiej. Obecny pt. **„Brzozowy omam"**, mieści utwory opublikowane w roku 1971, a zatem zachowany zostaje maksymalnie szybki tryb zaznajamiania odbiorcy polskiego z aktualnymi tendencjami prozy pisarzy radzieckich, zwłaszcza, że tendencje takie najpełniej w swej fazie początkowej ujawniają się w formie opowiadań.

Jak zawsze, prezentacja, dokonana wysiłkiem kilkunastu tłumaczy, obejmuje zarówno utwory najciekawsze, jak też dąży do ukazania wkładu w literaturę przedstawicieli różnych narodowości. I tutaj, jak od paru już lat, widać odchodzenie od tak dominujących uprzednio tematów związanych z wojną, ku dniu codziennemu, ku sprawom powszednim, poprzez przeżycia jednostkowe łączących się z klimatami szerszych zagadnień. Bardziej niż kiedy, sednem zainteresowań pisarzy radzieckich staje się człowiek, jego radości i troski, konflikty tak ze światem zewnętrznym jak z samym sobą. Pierwiastek humanizmu, drążenie norm etyczno-moralnych staje się jedną z wiodących dominant. Istotnym elementem, zwłaszcza dla czytelnika polskiego, jest częsta egzotyka, występująca w sposób tak istotny w utworach pisarzy ormiańskich (Agasi Ajwazjan), abchaskich (Gieorgij Gula), azerbejdżańskich (Ruston Ibragimbiekow) i innych, ale również akcentowana w tekstach związanych ze specyfiką życia na Dalekiej Północy.

W serii **„Powieści XX wieku"** otrzymaliśmy w bezpośrednim przekładzie z japońskiego, dokonanym przez Mikołaja Melanowicza, powieść pisarza japońskiego **Natsume Söseki – „Sedno rzeczy"**, utwór prezentujący tzw. „zachodni" kierunek w literaturze Kraju Kwitnącej Wiśni. Söseki (1867–1916), napisał omawianą powieść na dwa lata przed śmiercią, w fazie szczytowej dojrzałości artystycznej. Czytelnik nie znajdzie tu może w oczekiwanym rozmiarze egzotyki japońskiej, choćby przez to, że autor, anglista, związany z kulturą zachodnią, sam pozostawał niejako na rozdrożu między dwoma światami. Jego sposób myślenia cechował nowe prądy w sztuce i literaturze japońskiej. Natomiast jest to świetne studium psychologiczne.

Proza to realistyczna, wyważona, oszczędnie szafująca słowem i nastrojem, co zresztą właśnie wpływa może na efekt końcowy, wchłonięcia czytelnika, zagarnięcia go głębią ukazywanej problematyki.

Zofia Wasitowa, wybijająca się na czołówkę tłumaczy z kręgu hiszpańskiego, przełożyła w sposób znakomity powieść pisarza peruwiańskiego młodszego pokolenia, **Mario Vargas Liosa'y – „Rozmowa w „Katedrze"**. Autor znany jest polskiemu czytelnikowi z powieści „Miasto i psy" oraz opowiadania „Szczeniaki". Tym razem poznajemy utwór zaliczany do najciekawszych w literaturze światowej ostatnich lat, panoramiczną, wielowątkową powieść polityczną, ukazującą przekrój społeczeństwa peruwiańskiego, rozwarstwienia, układy sił, ambicje i tendencje, wszystko to wplątane w szczególny system dyktatury w latynowskim wydaniu. Powieść oparta jest o misterną intrygę sensacyjną. Umiejętność połączenia narastającej dramatyzacji z podkładem problemowym, a także z dużą wnikliwością psychologiczną potęgują walory tej powieści.

Dramatycznym finałem skończyło się życie **Henry de Montherlanta,** wybitnego pisarza, członka Akademii Francuskiej, który pod wrażeniem nieuchronnej ślepoty popełnił samobójstwo w 1972 roku. Autor wielu utworów prozatorskich i dramatycznych trzy lata wcześniej opublikował powieść **„Chłopcy"** (polski przekład Jacka Trznadla), uważaną za najdojrzalszą artystycznie w całym jego dorobku. Jest to umiejscowione u progu pierwszej wojny światowej pogłębione studium okresu, kiedy ścierają się dwie epoki, ta odchodząca i ta dopiero się rodząca.

Książka jest świetnie napisana, a przekładu dokonał też tłumacz wytrawny, wyznający się w subtelnościach francuskiego, co zwiększa satysfakcję czytelnika.

Literaturę amerykańską prezentuje w tym przeglądzie **Wiliam Saroyan,** znany już polskiemu odbiorcy, w powieści **„Pewnego dnia o zmierzchu świata"** (przekład Kazimierza Piotrowskiego). Ten Amerykanin ormiańskiego pochodzenia, pracujący od chłopięcych lat, dojrzewający jako samouk, nie wyzbywający się sentymentów do swej dawnej ojczyzny, w omawianej książce, będącej relacją na poły autobiograficzną, z właściwym sobie pogodnym, dobrotliwym humorem i delikatną ironią, pokazuje tym razem świat o czyma bohatera dobiegającego schyłku życia.

Podobnie życzliwy ludziom i pozornie tylko drobnym ich sprawom stosunek przejawia pisarka austriacka, **Marlen Haushofer** w powieści **„Mansarda"** (przekład Marii Kłos-Gwizdalskiej). Z tym, że u Haushofer dodatkowym elementem budującym nastrój, jest swoisty, ciepły liryzm, ton miejscami bliski balladzie.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

W studio i na estradzie

Krystyna Prońko

Fot. — Adam Bernard

Ubiegłoroczny festiwal opolski powszechnie zaliczano do nieudanych. Podkreślano jednak, że warto go było zorganizować choćby dlatego, by odkryć Krystynę Prońko. Reprezentantka Estrady Poznańskiej w przeciągu kilku opolskich dni szturmem weszła do grona najlepszych polskich piosenkarek. Od wszystkich jurorów otrzymała najwyższą ocenę pięciu punktów. Tylko ona! Było to najbardziej bezapelacyjne zwycięstwo w historii festiwali opolskich.

Wraz z liczną grupą poznaniaków radowaliśmy się wtedy bardzo, a radość naszą potęgował fakt, że także pozostałe nagrody przypadły poznańskim wykonawcom. Uszczęśliwiona wręcz oszołomiona — Krystyna Prońko, jednak już wtedy przywołała refleksję: „Sukces cieszy, ale co dalej?".

Właśnie — co dalej? To pytanie powtarzam Krystynie Prońko teraz — po ośmiu miesiącach...

— Praca i jeszcze raz praca. Nie można przecież całej swej przyszłości budować na jednym sukcesie. Oczywiście, pracuję pod opieką Estrady Poznańskiej, której tak wiele zawdzięczam. Kto wie, jak potoczyłyby się moje losy, gdyby nie pomocna dłoń Estrady. Szukałam tej dłoni bezskutecznie po całym kraju.

— No właśnie, jak potoczyłyby się pani losy?

— Zapewne wróciłabym do swego pierwszego zawodu — technika chemika. Pracowałam w nim zresztą przez 3 lata.

— Jest pani piosenkarką zawodową?

— Tak. W 1972 roku zdałam egzamin przed komisją weryfikacyjną Ministerstwa Kultury i Sztuki i uzyskałam dyplom artystki estrady ze specjalnością piosenkarki.

— Kiedy i gdzie zaczęła pani śpiewać?

— Właściwie to już w przedszkolu, gdzie miałam zajęcia umuzykalniające. Potem w szkole na akademiach, w Domu Kultury w rodzinnym Gorzowie Wlkp., ale panu zapewne chodzi o mój profesjonalny start?

— Nazwijmy to w ten sposób...

— Po Festiwalu Awangardy Beatowej w Kaliszu w 1969 roku, gdzie wystąpiłam z grupą „Refleks", prowadzoną przez moich braci Piotra i Wojtka, zostałam zaangażowana przez Antoniego Kopffa do zespołu „Respekt". Śpiewałam tam w 3-osobowym chórku. Nagraliśmy kilka piosenek dla radia oraz cztery na płytę. Jedna z nich stała się przebojem. Była to piosenka „Cały maj". Chórek, w którym śpiewałam wraz z Zofią Borcą i Elżbietą Linkowską wysoko ocenił Czesław Niemen, który zaprosił go do nagrań. Z Niemenem od byłyśmy też kilka tras koncertowych oraz wystąpiłyśmy na Jazz Jamboree. Współpraca ta trwała 4 miesiące, ale od strony artystycznej dała mi bardzo dużo. Nasz chórek współpracował ze „Skaldami", „ABC", „Czerwonymi gitarami". Występowałyśmy z tymi wykonawcami w Związku Radzieckim i w Bułgarii. W 1972 roku zakończyłam pracę w chórku i związałam się z grupą „Pokolenie" — prowadzoną przez zdolnego kompozytora, aranżera i instrumentalistę Janusza Komana. Nie wiodło się nam najlepiej, ale na szczęście zainteresowała się nami Estrada Poznańska. Występowaliśmy w programie z Urszulą Sipińską, Andrzejem Dąbrowskim i zespołem Jerzego Miliana. No, a potem było Opole...

— A po Opolu?

— Kilka tras koncertowych, cztery występy w telewizji, nagrania dla Polskiego Radia ze Studiem Jazzowym i dla Radia NRD z orkiestrą Guenthera Gollascha. Najważniejsze dla mnie teraz jest stworzenie własnego zespołu. Organizujemy go wspólnie z Januszem Komanem. Pomoc, jakiej nam w tym względzie udzieliła Estrada, przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Obecnie trwają intensywne próby. Jestem dobrej myśli.

— W pani sposobie śpiewania dają się wyczuć wyraźne inklinacje jazzowe...

— W Opolu zaprezentowałam soul. Nie chcę odbiegać od tej muzyki, chcę jeszcze więcej przybliżyć się do jazzu. W każdym razie chciałabym śpiewać piosenki jazzujące, a może kiedyś zaśpiewam jazz prawdziwy, który kocham i wiem, jak łatwo tutaj o fałsz.

Rozmawiał:

ANDRZEJ KOSMALA

---

zostal zaatakowany ze wszystkich stron...

– A Poznań? – pyta Hitler, wciąż jeszcze wpatrując się przez grube szkła swych okularów w skupisko czerwonych znaków na lewo od linii Odry. – Co z Poznaniem?

– W południe nadszedł meldunek od komendanta twierdzy Poznań, że przeciwnik atakuje z niesłabnącą siłą, jednakże możliwości stawiania oporu w forcie rdzennym wyczerpują się, ponieważ atakujący osiągnęli nowe, głębokie włamania w kompleks umocnień.

– Niewykluczone jednak – wtrąca się do dotychczasowego dialogu obergruppenfuehrer Hermann Fegelein, będący łącznikiem reichsfuehrera SS przy Hitlerze i korzystający jako szwagier Ewy Braun ze szczególnych praw – iż Gonell przesadza. Jednocześnie bowiem ponowił prośbę o pozwolenie, by generał Mattern, uprzedni komendant twierdzy, pozostał z rannymi i niezdolnymi do długotrwałych marszów, natomiast, by on, na czele reszty załogi, mógł przebijać się ku linii frontu.

– Przecież to przebijanie się nie miałoby sensu! – oburza się Hitler. – Jeśli z całego garnizonu twierdzy Piła w wyniku podobnej próby przebijania się ku znacznie bliższej w tamtym przypadku linii frontu, nie osiągnął jej nawet marny tysiąc, to co mówić... Zresztą Gonell i jego wszyscy zdolni jeszcze do walk żołnierze po to są w Poznaniu, by tam wiązać przeważające siły Rosjan, którzy w przeciwnym razie zwalą się nam nad Odrę, albo na wet, nim jeszcze rozpocznie się powódź, za Odrę!

– To też reichsfuehrer – dodaje Fegelein – zamierzał przekazać Gonellowi ponownie swój rozkaz zawierający kategoryczne żądanie pozostania w Poznaniu i stawiania oporu do ostatka. Jednakże o 14.40 radiostacja twierdzy zamilkła i nie nawiązano już łączności.

– Czyżby poddali się?

– Chyba nie, ponieważ radiostacja zamilkła w trakcie przekazywania meldunku.

A więc tylko zniszczona – orzeka Hitler. – Nawet lepiej że nie działa, ponieważ Gonell wie już, że nie może liczyć na wyżebranie zgody. Do tego zaś, by trwać na wyznaczonym posterunku, sprawnej radiostacji nie potrzebuje. Guderian – pan skończył na Grudziądzu...

*

W tym samym czasie w gmachu poznańskiej opery, dowódca 8 armii gwardii generał Wasilii Czujkow kończył odprawę z generalicją wojsk szturmujących Cytadelę.

Szczegółowy plan pięcioboku fortyfikacyjnego, czerwieniły już w wielu miejscach oznakowania włamań wywalczonych przez oddziały szturmowe trzech dywizji korpusu Afanasija Szemiankowa. Ale wciąż jeszcze, ilekroć urywała się kolejna fala kanonady artyleryjskiej, trwający sekundy pozór ciszy bywał wypierany przez zgiełk bitewny, nadal tak samo intensywny, stopiony z tysięcy odgłosów palby karabinowej i detonacji granatów ręcznych, panzerfaustów.

Toteż Czujkow, uzgodniwszy szczegóły kontynuowania szturmu, nie licząc jednak, by miał on przynieść finał już w ciągu najbliższych godzin, postanowił natychmiast wracać nad Odrę. Już chciałby tam być. Meldunki od wojsk utrzymujących przyczółek na południe od Kostrzynia były coraz bardziej niepokojące. Narastaniu fali powodziowej, tnącej dotychczasowe przeprawy, towarzyszyło narastanie sił przeciwnika. Przed kilkoma godzinami zwiadowcy ustalili obecność oddziałów nowej dywizji pancernej SS... Jakże potrzebne były tam, za Odrą, wkrótce może już nie do przebycia, dywizje niezbędne jeszcze w Poznaniu.

Żegnał się więc z generałami, składając życzenia z okazji mającego rozpocząć się za kilka godzin czerwonoarmijskiego święta i nawet teraz przynaglając.

Właśnie rozmawiał z generałem Georgim Chetagurowem, zawiadając mu natychmiastowe zaangażowanie jego dywizji do szturmowania twierdzy kostrzyńskiej, kiedy wezwano do telefonu czekającego swej kolejki pożegnaniowej generała Dymitra Bakanowa. Dowódca dywizji szturmującej redutę koszarową, po chwili wrócił, rozpromienioną twarzą zdradzając sensację. Ale ponieważ miesięczne zmagania w Poznaniu okupił niemal całkowitą utratą głosu, z wyraźnym wysiłkiem wychrypiał: Wasilij Iwanowiczu – proszę o zezwolenie udania się w rejon bramy głównej dla przyjęcia parlamentarzystów.

Czujkow spojrzał na zegarek. Była 22. Odwołał swój odjazd, nie wiedząc jeszcze, że zapowiadany tym telefonem Mattern, nie okaże się parlamentariuszem kapitulacji...

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Pamięci tej, która broniła zieleni

17 lutego minęła 5 rocznica śmierci Heleny Szafranówny, zasłużonego pedagoga i niezmordowanej działaczki na polu ochrony przyrody, a zwłaszcza obrończyni zieleni naszego miasta. W ciągu 80-letniego żywota, ponad pół wieku pracowała jako nauczycielka, początkowo szkół podstawowych (od 1919 r.), następnie szkół średnich i wreszcie jako docent na UAM. Wychowała trzy pokolenia młodzieży na wszystkich szczeblach szkolnictwa. Jako botanik z wykształcenia, poza pracą dydaktyczną, poświęciła się obronie wszystkiego co żyje, a zwłaszcza ochronie szaty roślinnej. Dzięki jej staraniom już przed wojną nieoficjalnie dolina Cybiny (obecnie Jezioro Maltańskie) była uważana za rezerwat dydaktyczny dla uczącej się młodzieży naszego miasta. Po wojnie wywalczyła nowy rezerwat przyrody, przeznaczony dla celów dydaktycznych i już prawnie zatwierdzony — torfowisko pod nazwą „Żurawiniec" w Naramowicach. W latach 1960—68 była przewodniczącą Rady Naukowej Wielkopolskiego Parku Narodowego. Przez wiele lat (1949—56) była prezesem Ligi Ochrony Przyrody w Poznaniu i sekretarzem Towarzystwa Miłośników miasta Poznania.

W uznaniu zasług H. Szafran w zakresie ochrony przyrody, Rada Narodowa Poznania postanowiła 3. X 1973 r. nazwać jej imieniem ul. Ogrodową w Piotrowie.

Dr ANDRZEJ DZIĘCZKOWSKI
Poznań

Chodnik czy parking?

Utrudnione dojście do domów mają niektórzy mieszkańcy Osiedla Przyjaźni na poznańskich Winogradach. Od ul. Słowiańskiej prowadzi między blokami nr 10, 11 i 12 ulica dojazdowa, a przy niej, szeroki na 2 m wybetonowany chodnik. Cóż z tego, skoro nie mal przez cały dzień właśnie na nim właściciele pojazdów, mieszkający w pobliżu, parkują swoje samochody. Na dodatek przejście jezdnią jest niemożliwe, gdyż na skutek często jeżdżących nią na polską budowę wywrotek i innych samochodów — stale na wierzchnia jej jest pokryta grubą warstwą błota.

Wielokrotnie zwracano już uwagę na konieczność wprowadzenia zakazu parkowania tutaj samochodów na chodniku, ale bez rezultatów. Może Komenda Ruchu Drogowego MO i Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego zainteresują się bliżej sprawą i spowodują „uwolnienie" chodnika dla pieszych?

ZYGMUNT M.
Poznań

Służbowo i po ludzku

W autobusach MPK miejsce obok kierowcy zarezerwowane jest dla przejazdów służbowych. Słusznie, gdyż kontrolujący i inspektorzy trasy nierzadko muszą w ciągu dnia korzystać z tego wolnego miejsca — jest ono swego rodzaju ich warsztatem pracy.

Jechałam w ubiegłym tygodniu w tak przepełnionym autobusie nr 64, że stałam na przysłowiowej jednej nodze. A 60-tka, panie redaktorze, już dawno mi stuknęła. Stałam blisko tak zwanej maski, na której przecież też siadać nie wolno.

Widział pewnie w lusterku moje trudne położenie, a raczej „postojenie" kierowca autobusu i na najbliższym przystanku zaproponował mi bym usiadła na służbowym miejscu, z czego z ogromną radością skorzystałam.

Doprawdy duża radość z tej niewielkiej sprawy, ale jeszcze większa z postawy kierowcy, który pojęcie służba, doskonale łączy z człowiekiem.

Nie znam numeru autobusu, ale pragnęłabym by jego kierowca przeczytał mój list. Uważam, że jest to moja forma podziękowania.

WANDA HABERSKA
Poznań

Mleko dla ucznia

Mój syn chodzi do Szkoły Podstawowej nr 2 im. M. Nowotki w Luboniu. Mimo że szkoła ta już od dłuższego czasu boryka się z trudnościami lokalowymi (nauka zmianowa), a dzieci ciągle przybywa w związku z rozbudową sąsiadującego osiedla spółdzielczego, w szkole zorganizowano świetlicę. Wykorzystana jest ona do maksimum. Dzieci nie tylko w niej przebywają, ale mogą również spożyć dwudaniowy obiad przy stosunkowo niskiej opłacie, bo za 36 zł tygodniowo. Obiadów tych wydaje się dziennie około 150. Są obfite i bardzo smaczne. Ale nie koniec na tym. Od początku br. postarano się również o mleko, z którego może skorzystać każdy uczeń. Podane w estetycznych butelkach, bardzo chętnie piją wszyscy, zwłaszcza najmłodsi.

Tak więc matki pracujące spokojnie pozostawiają dzieci w świetlicy, bo nawet gdy przebywają w niej do godz. 16, nie trzeba się martwić o żołądek pociech. Uważam inicjatywę tej szkoły za naprawdę godną naśladowania, a jednocześnie pełna jestem uznania dla dyrekcji szkoły i personelu świetlicy za to, że potrafił tak wiele zrobić dla swych uczniów.

DANUTA ŚLEBODA
Luboń
pow. Poznań

Otwarta „Italia"

Nie będę chyba odosobniony w moim rozumowaniu, jeżeli zwrócę uwagę na fakt, że rozsądnym przedsięwzięciem jest otwarcie kawiarni „Italia" na terenie MTP. Już przed paroma laty podnosiły się głosy, że niektóre obiekty targowe powinny w okresie między okresami wystawowymi, służyć również samemu miastu. Wiem, że sporo hal zamienia się w okresie martwym na przeróżne magazyny, ale przecież są jeszcze pomieszczenia, które mogłyby spełniać wiele przydatnych funkcji.

Oczywiście pozostawić należy te sprawy właściwym urzędom czy instytucjom, ale fakt, że Poznaniowi przybyła ładna i duża kawiarnia jest nie bez znaczenia. Zwiększyła się ilość miejsc konsumpcyjnych, o które PZG tak usilnie zabiega.

ZYGMUNT OSTASZEWSKI
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski" – skrytka pocztowa 1074 – 60-959 Poznań.

MUZYKA

Koniec królestwa fortepianu

Przywykliśmy już do tego, że najczęściej solistami na koncertach symfonicznych bywają pianiści lub skrzypkowie. Ilościowa przewaga skrzypiec i fortepianu jest tutaj miażdżąca w stosunku do innych instrumentów, a w szczególności dętych. Czasy, kiedy to powszechnie panowała opinia o wyłącznej predyspozycji obu tych instrumentów do realizacji partii solowych już od dawna przeszły do historii. Pozostało jedynie przyzwyczajenie, które powoduje, iż jeszcze dzisiaj często mierny skrzypek lub pianista ma większe możliwości występu na estradzie symfonicznej aniżeli dobry obojsta czy trębacz. Dlaczego tak się dzieje? – pytanie to zapewne nurtuje wiele osób. Na pewno nie z powodu braku literatury muzycznej na instrumenty dęte. Czyżby więc powodem tego stanu był brak dobrych instrumentalistów. Okazuje się jednak, że i tacy istnieją. Znaleźlibyśmy ich także i w naszej orkiestrze filharmonicznej.

Ostatni koncert symfoniczny, który odbył się w piątek przekonał nas o tym, że mamy w Polsce „dęciaków" wprost znakomitych. Orkiestrę Symfoniczną PFP prowadził Zbigniew Chwedczuk, jako solista wystąpił Roman Siwek – puzonista. Wykonał on K. Serockiego „Koncert na puzon i orkiestrę". Solista i tym razem nie zawiódł słuchaczy prezentując im najwyższe arkana sztuki opanowania instrumentu. Puzon, instrument z natury niezbyt przecież ruchliwy w rękach tego artysty mógłby nieomal konkurować z możliwościami technicznymi trąbki, zaś głębią brzmienia w niektórych momentach przypominał tajemniczy dźwięk waltorni. Piękna barwa i wirtuozeria techniczna, które szczególnie uwydatniły się w częściach skrajnych Koncertu to jeszcze nie wszystkie zalety artystyczne R. Siwka. W II cz. Largo, molto cantabile zafascynować mogła jego wspaniała gra legato, zresztą trzeba tu zaznaczyć, że do perfekcji wręcz opanowana różnorodna technika zadęcia jest podstawowym atrybutem jego gry. Zadęcie podwójne i trylowe, staccat twarde i miękkie nie stanowią dla niego żadnych problemów, toteż nic dziwnego, że może on sobie pozwolić na uprawianie prawdziwie wielkiej muzyki.

Pozostałe pozycje piątkowego koncertu wypełniły utwory: W. A. Mozarta „Symfonia g-moll" KV 550 oraz M. Karłowicza – Poemat symfoniczny „Odwieczne pieśni". Wykonanie obu dzieł nie stało na jednakowym poziomie. W Mozarcie zabrakło staranności głównie ze strony kwintetu tym razem brzmiącego dość nikle. Zamazane biegniki i figury linii melodycznej zwłaszcza w szybkich tempach to u Mozarta rzecz całkowicie niedopuszczalna. Zdarzały się też pomyłki w odczytaniu tekstu przez niektórych instrumentalistów. Korzystniej natomiast wypadła realizacja Poematu Karłowicza. Szeroko poprowadzone frazy i zróżnicowana dynamika świadczyć mogły, że wykonawcy włożyli w jego przygotowanie wiele pracy.

Wróćmy jeszcze do występu znakomitego puzonisty, obudzić on bowiem może pewne refleksje. Otóż w grupie instrumentów dętych naszej orkiestry pojawiły się ostatnio nowe, młode twarze ludzi, wprawdzie bez praktyki wykonawczej lecz z zapałem i uwielbieniem muzyki. Spróbujmy stworzyć im szanse rozwoju i nie tylko im. Zbyt to wielkie ryzyko? – chyba nie. Pamiętajmy przecież, że wielcy artyści rodzą się nie w zaciszu domowych pieleszy ale w kuźni życia. Dla nich taką kuźnią winna się stać ich orkiestra. Aby to urzeczywistnić potrzeba jedynie odpowiedniej atmosfery w zespole i dobrych chęci ze strony dyrekcji Filharmonii. Niechże w końcu „dęciacy" staną się równoprawnymi partnerami skrzypiec czy fortepianu.

ZASTĘPCA

Tramwaj na Murawie

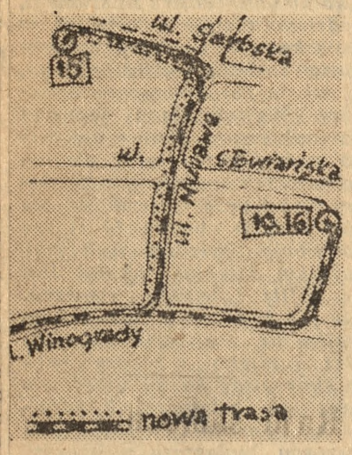

W sobotę już od rana, w wozach tramwajowych linii nr 15, motorniczowie wozili dwie tablice informacyjne. W południe – na miejsce napisu WINOGRADY pojawiła się świeżo malowana tablica z napisem MURAWA.

Poznaniowi przybył nowy odcinek trasy tramwajowej, o długości 1,7 km, a mieszkańcy osiedli: Przyjaźni i Kosmonautów otrzymali nareszcie komunikację tramwajową. (tt)

Znamienne spotkanie z „wolnym światem"

Przełknął klasyczne kontynentalne śniadanie, przygotowane przez panią Bel: jajka, dżem, kawę. Zamaszyście nakreślił ze dwie dziesiątki autografów. I na tym właściwie burzliwa adaptacja Sołżenicyna do zachodniej rzeczywistości utknęła w miejscu. Znalazł się w końcu „w wolnym świecie" i od razu spróbował z tej wolności skorzystać. Ale wygląda na to, jakby coś nie wyszło.

Oczywiście, pan Sołżenicyn znajdzie tu spokój i ciszę, na które tak bardzo zasłużył — uprzejmie oświadczył przedstawiciel rządu szwajcarskiego Peter Erni, gdy pociąg z literatem, jego adwokatem i przewodniczką dojeżdżał do Bazylei.

A „wolność wypowiedzi", której Sołżenicyn tak bardzo potrzebował, będąc w ZSRR? Gdzie, jeśli nie w Szwajcarii „wielki humanista" będzie mógł pełnym głosem powiedzieć to, o czym — jak wzdychała zachodnia prasa — szeptać mógł zaledwie w moskiewskim mieszkaniu?

Tutaj jednak Peter Erni zapalił czerwone światło: — żadnych deklaracji! Żadnych politycznych odczytów, proszę. Niech pan odpoczywa i czuje się turystą. I proszę nie zapominać, że prawa szwajcarskie zabraniają turystom wygłaszania jakichkolwiek politycznych deklaracji, tym bardziej że mogą one skomplikować dobre stosunki z sąsiadami.

Sołżenicyn, rozpoczynając życie „jednego z najbogatszych literatów zachodniej Europy", szybko zrozumiał, że asortyment miejscowej demokracji kończy się gdzieś zaraz za swoboda przeliczenia swych milionów dolarów.

— Zbyt wiele mówiłem w ojczyźnie — melancholijnie powiedział reporterom jeszcze w Bonn — tutaj lepiej pomilczę.

Jeśli sam Sołżenicyn doświadczył szoku przy pierwszym spotkaniu z tym najbardziej wolnym ze światów, to i jego zachodni opiekunowie, wydaje się, nie byli zbyt ucieszeni, gdy ich pupilek spadł im niespodziewanie na kolana. Rozmawiający jako jeden z pierwszych z literatem, korespondent rosyjskiej redakcji radia BBC doszedł do wniosku, że Sołżenicyn mało przypomina tytanicznego bojownika o demokrację. Nic dziwnego — razem z radzieckim paszportem zostawił on w ojczyźnie coś bardziej dla niego ważnego: cierniowy wieniec męczennika.

Czy więc przyda się teraz organizatorom antyradzieckich dywersji, gdy jest taki realny, bliski, prawie ziomek? Na ten temat w głowach jego zachodnich gospodarzy rodzą się wątpliwości.

Prawda, gdzieniegdzie Sołżenicynowi będą radzi. Na przykład w Jerozolimie, której mer oświadczył, że gotów jest przyjąć apologetę gestapo i faszyzmu. Sołżenicyn u ściany płaczu — czyż zła to ilustracja do jego literackich bluźnierstw?

WŁADIMIR SIMONOW

Czyn młodzieży robotniczej dzielnicy Poznań-Wilda

Robotnicza młodzież poznańskiej dzielnicy Wilda podejmuje dziś niedzielny czyn z okazji 30-lecia PRL. Do akcji zainicjowanej przez Zarząd Dzielnicowy ZMS najliczniej zgłosili się młodzi pracownicy ZNTK Poznań. Na wszystkich wydziałach tych zakładów w godz. 6—12 będzie pracować 550 osób. Również koła ZMS działające przy Węźle PKP Poznań zgłosiły czyn społeczno-produkcyjny na niedzielę. Pracę podejmą więc członkowie kół przy Oddziale Zabezpieczeń, w Wagonowni, na Oddziale Drogowym i na stacji PKP w Poznaniu (zabiegi porządkowe na torach). ZMS-owcy Oddziału PKP w Kościanie pracować będą przy budowie warsztatu. (kos)

Wyrok w procesie o przestępstwa dewizowe

Przed Sądem Powiatowym dla m. Poznania zakończył się 23 bm. proces Stefana Mańkowskiego i 12 współoskarżonych głównie o przestępstwa dewizowe.

Przewód sądowy wykazał, że S. Mańkowski w latach 1968—72 bez wymaganego zezwolenia dokonywał transakcji (kupna-sprzedaży) sztabkami złota i zagranicznymi środkami płatniczymi o łącznej wartości 2,2 mln zł. Działalność pozostałych oskarżonych polegała w znacznej mierze na sprzedaży Mańkowskiemu lub nabywaniu od niego złota i dewiz. Ponadto osk., Tadeusz Torkowski i osk. Marek Flieger oszukali głównego oskarżonego inscenizując na szosie w Tarnowie Podgórnym transakcję, w trakcie której wręczył on kontrahentom lewarek samochodowy z ukrytymi wewnątrz 3 000 dolarów, a otrzymał w zamian... pusty, choć według umowy miał zawierać 2 kg złota.

Inna grupa oskarżonych, w skład której wchodzili Aleksander Trojanowski, Stefan Mayer, Edward Szafrański również oszukała S. Mańkowskiego pobierając od niego 216 000 zł. a nie przekazując — wbrew obietnicom — 9 000 marek NRF.

Torkowski dostarczył obywatelowi szwedzkiemu zabytkową księgę wydaną przez króla Augusta II Mocnego, zawierającą zbiór przywilejów Żydów krakowskich. Zabytek ten, który objęty był zakazem wywozu za granicę, trafił do Londynu, gdzie na aukcji został sprzedany za 200 funtów.

Sąd Powiatowy skazał T. Torkowskiego (zam. przy Śniadeckich) na 5 lat pozbawienia wolności, S. Mańkowskiego (zam. przy ul. Chełmińskiej) na 4 lata i 9 miesięcy, M. Fliegera (zam. przy ul. Modrej) na 4 lata i 6 miesięcy, T. Trojanowskiego (ul. Niedziałkowskiego) na 4 lata, E. Szafrańskiego (ul. Ratajczaka) na 3 lata i 6 miesięcy, a S. Mayera (ul. Ogrodowa) na 3 lata i 3 miesiące pozbawienia wolności. Wobec wymienionych Sąd orzekł ponadto kary grzywny (w przypadku Mańkowskiego — 150 000 zł) oraz utraty praw publicznych.

Pozostali oskarżeni również zostali skazani.

Znaczna część oskarżonych prowadziła pasożytniczy tryb życia i z nielegalnych obrotów złotem i dewizami uczyniła sobie źródło utrzymania. Sąd uznając to za okoliczności obciążające podkreślił, że wyrok powinien stanowić ostrzeżenie dla tych wszystkich, którzy w pogoni za zyskiem łamią społeczno-prawne normy współżycia.

Wyrok nie jest prawomocny.

(ak)

Dla łatwowiernych...

Gazety Republiki Federalnej Niemiec przyniosły wiadomość, według której z początkiem bieżącego roku rozwiązano tzw. centralę zachodnioniemieckiej placówki łączności Bundeswehry, mieszczącej się w stolicy Portugalii — Lizbonie. W tej samej informacji znalazło się stwierdzenie, że lotnisko wojskowe Beja w przyszłości będzie wykorzystywane przez zachodnioniemieckie lotnictwo wojskowe „tylko w ograniczonym zakresie". Ci, którzy to przeczytali, skłonni byli uznać to jako pierwszą pozytywną reakcję Bonn wobec od dawna znajdujących się pod pręgierzem światowej opinii publicznej praktyk kolonialnych Portugalii, stosowanych w Afryce.

Jednakże owe wiadomości — jak się okazało — są niepełne i obliczone na łatwowiernych. Delikatnie mówiąc zawierają one tylko półprawdy. „Zapomniano" bowiem dodać, że pod czas niedawnych, a dotychczas utrzymywanych w tajemnicy, rozmów przeprowadzonych w Lizbonie między sekretarzem stanu w bońskim ministerstwie obrony a portugalskim ministrem obrony doszło do porozumienia w sprawie rozmaitych i daleko idących szczegółów dalszej współpracy wojskowej. Zgodnie z tym urządzona kosztem przeszło ćwierć miliarda marek baza lotnicza Bundeswehry Beja będzie w przyszłości wykorzystywana nie „w ograniczonym zakresie", lecz przeciwnie — tak jak dotychczas używana będzie dla celów szkoleniowych i przemieszczania oddziałów lotnictwa wojskowego.

W najlepszym przypadku również półprawdą jest wiadomość o rozwiązaniu tzw. centralnej placówki łączności w Lizbonie. Oto bowiem dla zapewnienia koordynacji współpracy postanowionej podczas spotkania przedstawicieli obu ministerstw obrony, zwiększono sztab attache wojskowego Ambasady Republiki Federalnej w Lizbonie i przedstawicielstwo Bundeswehry w Beja.

Tak więc w gruncie rzeczy niczego nie zmieniono. Współpraca wojskowa pomiędzy Republiką Federalną a Portugalią trwa nadal, w trochę zmienionej formie, ale w żadnym razie nie jest mniej ścisła i intensywna niż dotychczas. Nie zmienią tych faktów wieści prasowe, obliczone na naiwnych i łatwowiernych. (tk)

NA EKRANACH

KIN

„CIEMNA RZEKA" – to nowy polski film, przedstawiający pierwszy okres po wyzwoleniu w naszym kraju. Reżyser **Sylwester Szyszko,** szukając materiału fabularnego do niełatwego tematu kształtowania się władzy ludowej w Polsce, natrafił na powieść **Jerzego Grzymkowskiego** pt. „Ciemna rzeka", znajdując w niej wiele żywej prawdy i atmosferę tamtych dni. Przeniósł więc na ekran najważniejsze motywy tej powieści, tworząc – dzięki umiejętnemu ich wzbogaceniu i powiązaniu – film dojrzały, autentyczny.

Czuje się tu niespokojny puls życia społecznego i siłę argumentów politycznych, których słuszność potwierdzało się nieraz ceną życia. To, że prawdziwi i przekonywający są bohaterowie tego filmu, jest w pewnej mierze zasługą **Janusza Krasińskiego,** autora dialogu. Prostota i celność słowa są w tym politycznym filmie nie mniej ważne od realiów czasu i środowiska, dzięki którym wyraziste są typy ludzi i ich postawy ideowe.

Główny bohater „Ciemnej rzeki" – Zenek, to wiejski chłopak, który nie tchórzy, który zawsze szuka własnej prawdy i własnej drogi. Nie działa jednak na oślep i rozumie, że jego miejsce jest na wsi, wśród swoich. W powojennych dniach znalazł się w konflikcie i z władzą ludową i z tymi z lasu, co walczyli „z komuną". Rozważał racje polityczne, dojrzewał do życiowej decyzji. Wiele dramatów rozgrywało się wówczas obok niego, a i jego samego los nie oszczędził.

Maciej Góraj, odtwarzający postać Zenka, jest debiutantem, a jednak zagrał swoją rolę znakomicie. Świetne aktorstwo prezentują także w tym filmie **Franciszek Pieczka, Bolesław Płotnicki, Ryszarda Hanin, Zygmunt Malanowicz, Franciszek Trzeciak, Wanda Neumann.**

„Ciemna rzeka" – to, według intencji realizatorów, film adresowany głównie do młodzieży, która przedstawiony tu okres historii Polski Ludowej zna jedynie z ustnych opowieści i z kart podręczników. Ale jest to film dla wszystkich. Ten plastyczny i nasycony treścią polityczną filmowy obraz tamtych dni naprawdę warto zobaczyć. (kos)

Komunikat komitetu loterii zamkowej

Komitet wielkiej loterii fantowej „Zamek Warszawski" uprzejmie zawiadamia o zakończeniu serii „c" wielkiej loterii fantowej „Zamek Warszawski". Z dochodów loterii na fundusz odbudowy Zamku Warszawskiego przekazano łącznie kwotę 200 milionów złotych. Równocześnie komitet uprzejmie zawiadamia, że w dniu 28 lutego 1974 r. upływa termin odbioru wszelkich wygranych w serii „c", wielkiej loterii fantowej „Zamek Warszawski". Po tym terminie wygasa prawo żądania wydania wygranych. Wartość nieodebranych wygranych powiększy dochody z loterii, przeznaczone na odbudowę Zamku Warszawskiego.

W PRASIE

W „POLITYCE": **Co jest, a co nie jest protekcją? Gdzie się ona zaczyna? Jakie stosować kryteria wyodrębniające: intencje protektora, fakt, czy wchodzi w grę tylko interes prywatny, czy też także publiczny? Jak można w ogóle zwalczać protekcyjność, jeśli jej granice są mgliste? Na te i inne pytania odpowiada Jerzy Urban, omawiając wyniki ankiety ogłoszonej przez redakcję.**

W „LITERATURZE": **Po wielu latach obcowania z tą twórczością, po kilku tygodniach ponownej intensywnej lektury, jednego przynajmniej jestem pewna: dzieło Jarosława Iwaszkiewicza nie da się zamknąć w jednolitą formułę krzyczną, ułożyć w konsekwentą linię rozwoju „od — do" — pisze Helena Zaworska, omawiając twórczość jubilata polskiej literatury.**

W „PANORAMIE": **Prof. dr W. Dega jako człowiek przekroczył granicę państwa i ofiarował swą wiedzę i usługi całej ludzkości. Dzięki całkowitemu poświęceniu się dla dobra swych bliźnich, dzięki szacunkowi i miłości jakie roztacza, zdobył sławę wśród wszystkich, którzy spotkali się z nim i dlatego też prof. Dega jest dziś dla wszystkich natchnieniem i wzorem w dziedzinie rehabilitacji. Słowa te wypowiedziane w 1966 r. z okazji wręczenia prof. Wiktorowi Dedze najwyższej światowej nagrody w dziedzinie rehabilitacji są mottem fotoreportażu z cyklu „Sławni Polacy".**

W tym samym tygodniku — jeszcze jeden reportaż z Wielkopolski pt. „Jego Ekscelencja brojler" z Zakładu Hodowlano-Doświadczalnego w miejscowości Polityka.

W „PERSPEKTYWACH": **Olgierd Budrewicz na temat wydarzeń w Chile rozmawia z Ryszardem Kapuścińskim należącym do najwybitniejszych w naszym kraju znawców Ameryki Łacińskiej.**

W „KULTURZE": **Straciliśmy już połowę parków! Zaś wśród istniejących wiele jest zdewastowanych, zaniedbanych. Ale nie jest przesądzony ich smutny koniec — jeszcze można uratować zniszczony drzewostan, uporządkować i zagospodarować oazy zieleni i wypoczynku, których nam stale ubywa. W Polsce ładniejszej — o jaką bije się nasza redakcja — muszą być także parki, bezcenne dla przyrody, krajobrazu i ludzi. Trzeba wspólnym wysiłkiem ocalić owe „ogrody". Takim wstępem opatruje redakcja apel prof. dr. Stanisława Leszczyńskiego pod tytułem „Podzwonne dla parków", a w swoich intencjach zmierzający do uruchomienia wielkiego społecznego ruchu ratowania parków.**

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM": **Stan naszych zębów jest zły. Stan naszych zębów jest wręcz katastrofalny. Około 90 proc. dzieci ma próchnicę, zaś cała wiejska ludność bez wyjątku wymaga opieki stomatologicznej, a w 60 proc. — szybkiego leczenia protetycznego, czyli, mówiąc po prostu, wymiany zębów. Ukazaniem tej smutnej statystyki rozpoczyna Ina Piekarska artykuł — apel o wprowadzenie bardziej skutecznych niż dotychczas metod walki z próchnicą.**

W „DOOKOŁA ŚWIATA": **Pospolitych zdrad małżeńskich nie obejmuje właściwie żadna statystyka. Istnieje okres w życiu człowieka przysłowiowo ponoć podatny na zdrady. Jest nim zbliżająca się lub przekroczona czterdziestka. Starzejący się „Faust" (znacznie częściej niż jego damski odpowiednik) popada wówczas w gwałtowny afekt ku istocie płci przeciwnej, z reguły o połowę młodszej od siebie. Jest to stan dość dokładnie opisany przez literaturę i powielony przez życie w tysiącznych przykładach. „Życie zaczyna się po czterdziestce" to nie tylko tytuł książki, lecz zdanie powtarzane sobie przez „posiadaczy" owej czterdziestki, jakby w intencji zagłuszenia innego zdania, że: „Panika zaczyna się po czterdziestce". Niektórzy twierdzą, że ów krytyczny dla małżeństwa wiek jest bardziej sprawą fizjologii niż obyczajów. Tak rozpoczyna swój artykuł Ewa Berberyusz napisany na podstawie rozmów z doświadczonymi pracownikami Poradni Małżeńskiej. Niejako uzupełnieniem artykułu jest praca nadesłana na konkurs redakcji „Dookoła świata" pt. „Ja i mój dom".**

W „WALCE MŁODYCH": **Co prawda wydziały zatrudnienia rejestrują ludzi młodych nie pracujących i nie uczących się tylko jesienią, tym niemniej kwestia przywrócenia tej młodzieży społeczeństwu nie może być obojętna nikomu przez cały rok. Nie można bowiem skończyć pracy wychowawczej z nią na formalnym akcie rejestracji. Co dzieje się z tymi młodymi ludźmi później? Czy wykorzystują szansę powrotu do normalnej społeczności i normalnego życia? Pisze o tym Janusz Wilk w artykule „Przepustka?".**

LEKTOR

Wielka Loteria

CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

cena losu 10 zł

Od dzisiaj, 24 bm., wszystkie kioski „Ruchu" na terenie kraju prowadzą sprzedaż losów Wielkiej Loterii, z której dochód przeznaczony jest na budowę Centrum Zdrowia Dziecka — najlepszy z pomników, poświęconych pamięci dzieci, pomordowanych podczas okupacji hitlerowskiej.

Co piąty los wygrywa, a na szczęśliwych czekają między innymi samochody: „Fiat 125p", „Fiat 126p", ciągniki „C-350", „Dzik-2", telewizory „Beryl", młocarnie „MSC-7", łodówki „Polar 125".

Sprzedaż losów odbywać się będzie do połowy marca, obejmie więc również Międzynarodowy Dzień Kobiet. Dlatego też organizatorzy proponują, dodatkowe hasło: „Zamiast kwiatka los dla Ewy". (len)

sport

x dalekopisem x

W Świdnicy, na Dolnym Śląsku rozpoczął się w piątek 3-dniowy — pierwszy, finałowy turniej siatkówki kobiet grupy „A" o mistrzostwo Polski. W pierwszym meczu Płomień Milowice nie dał żadnych szans Startowi Łódź, wygrywając bezapelacyjnie 3:0.

W drugim spotkaniu Polonia Świdnica przegrała z AZS Warszawa 2:3.

Organizator wyścigu Paryż — Nicea, Jean Leulliot przyjął do swojej imprezy rekordową ilość 14 zespołów. Tak więc na trasie wyścigu wystartuje 140 kolarzy, a wśród nich 10 szosowców Polski.

W Bloomington (USA) sztafeta uniwersytetu Indiana — D. Hayes, P. Mandera, S. Heidenreich i P. Wysong ustanowiła halowy rekord świata w sztafecie 4×1 mila. Amerykanie mieli rezultat 16.34,8.

Kolejnym sparringpartnerem piłkarzy Szombierek Bytom był II-ligowy węgierski zespół DOZSA Szeged. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 1:0 (0:0).

Siatkarze SC Lipsk zdobyli już po raz trzynasty tytuł mistrzów NRD (dwunasty raz z rzędu). W decydującym meczu pokonali TSC Berlin 3:0. (t)

Polskie jachty na Atlantyku

Z doniesień meteorologicznych z rejonu przylądka Horn wynika, że polskie jachty „Copernicus" i „Otago" zbliżają się do mety trzeciego etapu w trudnych, sztormowych warunkach. Nasze jednostki nadal zajmują miejsca przy końcu stawki 14 jachtów i żeglują w znacznie gorszych warunkach, niż czołówka, która od kilku dni odpoczywa na mecie w Rio.

Igrzyska Olimpijskie — 1980 roku

Moskwa — najpoważniejszym kandydatem na gospodarza

„Stolica Związku Radzieckiego Moskwa ma olbrzymie szanse otrzymać organizację letnich Igrzysk Olimpijskich 1980 r. — oświadczył podczas konferencji prasowej w Moskwie wiceprzewodniczący MKOl. Willy Daume (NRF) — Wielu działaczy MKOl. w pełni podziela zdanie, że Związek Radziecki zrobił wiele dla rozwoju idei olimpijskiej i zasłużył tym samym, by otrzymać olimpiadę".

W. Daume jest znanym działaczem sportowym NRF. Do Związku Radzieckiego przybył na zaproszenie Komitetu Sportowego ZSRR oraz Radzieckiego Komitetu Olimpijskiego. Warto przypomnieć, że był on przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego XX Igrzysk Olimpijskich w Monachium, a jeden z celów jego obecnej wizyty w Moskwie — to wymiana doświadczeń organizacyjnych z działaczami komitetu przygotowawczego Igrzysk w Moskwie.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, W. Daume powiedział, że Moskwa cieszy się w świecie sportowym opinią miasta niezwykle gościnnego i sportowcy zagraniczni chętnie tu przyjeżdżają.

„Widziałem w Moskwie wiele wielkich zawodów — stwierdził W. Daume. Zawsze królowała tu wspaniała atmosfera, a goście podejmowani byli serdecznie. Moskiewskie obiekty sportowe odpowiadają warunkom, jakie stawia MKOl. Duże wrażenie robi nowy tor wioślarski, który powstał w niezwykle krótkim czasie".

Wiceprzewodniczący MKOl. oświadczył, że obecnie tylko jedno miasto — Moskwa zgłosiło oficjalnie swą kandydaturę do Igrzysk 1980 r.

„Termin nadsyłania zgłoszeń mija z dniem 31 marca br. — powiedział W. Daume i w żadnym wypadku nie zostanie przedłużony. MKOl. postanowił, że po tym terminie nie przyjmie żadnej kandydatury. Fakt, że inne miasta nie zgłaszają się dotychczas świadczy o przewadze Moskwy. Jeśli nie będzie żadnej innej kandydatury — Moskwa zostanie ogłoszona miastem Igrzysk Olimpijskich 1980 r.". (PAP)

Gostyń

Puchary dla LO

W pucharowych turniejach piłki siatkowej drużyn młodzieżowych rozegranych w Gostyniu, podwójny sukces odnieśli reprezentanci miejscowego Liceum Ogólnokształcącego, zdobywając I miejsce i puchary tak w turnieju dziewcząt jak i chłopców. (MB)

Ostrów

Najbardziej usportowione szkoły

W Ostrowie podsumowano współzawodnictwo o tytuł najbardziej usportowionej szkoły podstawowej, na terenie miasta i powiatu ostrowskiego za miniony rok. Celem współzawodnictwa było wyłonienie najlepszej szkoły w dziedzinie sportu i pobudzenie wszystkich szkół do wzmożonej pracy nad podniesieniem wychowania fizycznego i sportu w szkole.

Wśród 64 szkół podstawowych w powiecie ostrowskim, pierwsze miejsce zajęła SP nr 2 Nowe Skalmierzyce (665 pkt) przed SP w Przygodzicach (504) i SP w Rososzycy (476 pkt). Natomiast do najbardziej usportowionych szkół wśród gmin w powiecie, zaliczono Gminę Odolanów. Na terenie miasta spośród 8 szkół podstawowych pierwszą lokatę wywalczyła SP nr 2 (924 pkt) przed SP nr 3 (414) i nr 10 (399 pkt).

Zwycięskie szkoły otrzymały puchary, dyplomy i sprzęt sportowy. (tl)

Pleszew

Mistrzostwa w tenisie stołowym

Z udziałem kilkudziesięciu zawodników, rozegrano w Pleszewie zorganizowane przez POWFiS indywidualne mistrzostwa w tenisie stołowym mężczyzn. I miejsce i tytuł mistrzowski wywalczył Jan Bandosz z LZS Kowalew przed Stanisławem Ziętym i Mieczysławem Bartczakiem — obaj z Technikum Mechanicznego w Pleszewie. (mb)

Warszawscy szachiści prowadzą

Uczestnicy XXXI Indywidualnych Mistrzostw Polski w szachach rozegrali 6 rundę pojedynków finałowego turnieju.

Wszystkie partie zakończyły się remisem. Wyjątek stanowiła para Ryszard Drozd (Konstal Chorzów) — Zygmunt Pioch (Flota Gdynia), która zakończyła swe spotkanie 1:0

W czołówce turnieju znajdują się: Aleksander Schnapik, z jedną partią odłożoną — 4,5 p., Włodzimierz Schmidt — 4,5 p., Andrzej Filipowicz — 4 p., i Jan Adamski — 4 p. Dwaj pierwsi reprezentują Maraton Warszawę, a dwaj następni — Legion Warszawę. (PAP)

Halowe zawody konne w Poznaniu

W krytej ujeżdżalni na Woli pod Poznaniem rozpoczęły się pierwsze w tym roku halowe zawody konne, które zgromadziły na starcie prawie całą czołówkę jeźdźców krajowych.

W pierwszym dniu rozegrano trzy konkursy skoków przy różnych wysokościach, przeszkód jednak na tym samym parcoursie, składającym się z 9 przeszkód.

W pierwszym konkursie dla koni pięcioletnich, wysokość przeszkód wynosiła 110 cm. Startowało 50 koni. Dziesięciu jeźdźców przejechało parcours bezbłędnie i w wyznaczonym czasie. O pierwszeństwie więc zadecydował czas przejazdu. Konkurs ten wygrał M. Ślusarczyk (LZS Nowielice) na koniu „Berta", uzyskując czas 54.7 sek. Na drugim miejscu uplasował się W. Dąbrowski (LZS Książ Wlkp) na „Kostaryce" przed A. Kubiakiem (LZS Bogusławice) na „Sopranie".

W drugim konkursie dla koni klasy „N" startowało 39 koni, przy czym przeszkody wyniosły już 120 cm. Wygrał H. Hucz (LZS Rzeczna) na „Ornamencie" 0 pkt. czas 53 sek.). Ten sam jeździec zajął również drugie miejsce na koniu „Centnar", uzyskując również bez błędny przejazd w czasie 57 i dwie piąte sek. przed A. Kubiakiem (LZS Bogusławice) na „Sopranie" 0 pkt., 58 sek.

Wśród 12 koni klasy „C" pierwsze miejsce zajął T. Szymoniak (LZS Gniezno) na koniu „Plon", który wszystkie przeszkody o wysokości 130 cm pokonał bezbłędnie jednak nie zmieścił się w czasie, za co otrzymał 3/4 pkt. karnych. Drugim był A. Kubiak z Bogusławic na „Auguście" — 1 pkt., a na 3 pozycji znalazł się S. Helak (LZS Iwno) na koniu „Ostrozen" 5 i 3/4 pkt. karn. (—)

„Lotek" płaci

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach „Małego Lotka" z 20. bm. stwierdzono: 7 rozw. z 5 traf. — wygrane po 324.542 zł, 2.045 rozw. z 4 traf. — wygr. po 1666 zł, 76.048 rozw. z 3 traf. — wygr. po 74 zł.

Trzy mecze piłkarzy Ruchu

W piątek powróciła z zagranicznego tournee ekipa piłkarzy chorzowskiego Ruchu. Piłkarze liderа naszej ekstraklasy rozegrali w NRF i Grecji trzy spotkania: zremisowali z Fortuną Duesseldorf 1:1, przegrali z Kickers Offenbach 1:4 i zremisowali z PAOK Saloniki 2:2.

O wrażeniach z pobytu z granicą mówią uczestnicy tournee:

Kierownik ekipy, wiceprezes Ruchu Antoni Krawczyk:

„Pod względem organizacyjnym wyjazd bardzo udany. W ciągu tygodnia Ruch rozegrał trzy spotkania, w których sprawdziliśmy aktualną formę drużyny przed zbliżającymi się pojedynkami ćwierćfinałowymi Pucharu UEFA z Feyenoordem. Były to pierwsze mecze Ruchu z silniejszymi przeciwnikami od czasu grudniowego spotkania z Honvedem".

Trener Michał Vican:

„Mecze w NRF i Grecji miały dać odpowiedź, w jakim stopniu zespół jest przygotowany do gry z Holendrami. Spotkania wykazały, że Ruch aktualnie dysponuje dobrą kondycją i szybkością, gorzej jest natomiast z dokładnością. Ponadto ujawniły się pewne niedostatki formy u niektórych zawodników. W kierunku usunięcia tych mankamentów pójdzie nasza praca w ciągu niespełna dwóch tygodni dzielących nas od pierwszego meczu z Feyenoordem. Tournee wykazało także, ile mamy jeszcze do nadrobienia w stosunku do drużyn znajdujących się w pełni sezonu. (PAP)

Samochodami i na rowerach podróżują nasi kolarze

Jan Brzeźny (LZS Dolny Śląsk), Józef Kaczmarek (LZS Bełchatów), Janusz Kowalski (Legia), Bernard Kręczyński (Gryf Szczecin), Zbigniew Krzeszowiec (Piast Gliwice), Wojciech Matusiak (Arkonia Szczecin), Tadeusz Mytnik (Flota Gdynia), Mieczysław Nowicki (Włókniarz Łódź), Stanisław Szozda (LZS Prudnik) i Ryszard Szurkowski (Dolmel Wrocław) wyruszyli w piątek rano samochodami w długą podróż, której celem jest francuska miejscowość Sanary na Lazurowym Wybrzeżu. Drogę z Paryża na południe Francji kolarze przebędą w dużej części na rowerach, wykorzystując okazję do treningu na trasie wyścigu Paryż — Nicea, w którym już 9 marca rozpoczną oni wielką batalię z zawodowcami.

Trenerzy Wojciech Walkiewicz i Jan Magiera planują występ polskiej ekipy w wyścigu Nicea — Seillans (3 marca) oraz ostre treningi, które powinny wyrównać brak startowego „przetarcia". Rywale Polaków, będą mieli w wyścigu Paryż — Nicea poważny handicap — przewagę liczebną i kapitał wielu kilometrów przejechanych w wyścigowym tempie. Sezon startowy na południu Francji i Włoch rozpoczął się już 6 lutego. Eddy Merckx i Felice Gimondi mają obecnie w perspektywie pojedynek w wyścigu dookoła Sardynii, który tradycyjnie otwiera sezon wielkich imprez międzynarodowych w zawodowym kolarstwie. Wyścig wystartuje w sobotę w Arezzo.

Organizatorzy podali już skład ekipy „Peugeot" na wyścig Paryż — Nicea. Francuska drużyna to Thevenet, zwycięzca XXII Wyścigu Pokoju (1969 r.) — Jean—Pierre Danguillaume brązowy medalista MS amatorów w Barcelonie — Bourreau, Beon, b. mistrz świata amatorów — Regis Ovion, Delisle Esclassan, Meunier, Rouxel i Sibille. (PAP)

Narciarskie MŚ

Polki na 7 miejscu

W sobotę, w przedostatnim dniu rozgrywanych w Falun mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym, przed południem odbył się bieg sztafetowy 4x5 km kobiet. Nie przyniósł on niespodzianek. Zwycięstwo odniosła sztafeta ZSRR, jednak po zaciętym pojedynku z drużyną NRD. Brązowy medal wywalczyły Czeszki.

Polski zespół uplasował się na 7 miejscu.

Oto wyniki: 1. ZSRR — 1:02.57,39, 2. NRD — 1:03.09,13, 3. CSRS — 1:03,52,57; 4. Finlandia — 1:04.04,46; 5. Szwecja — 1:05.08,39; 6. Norwegia — 1: 05,26,88; 7. Polska (Z. Majerczyk, J. Chromik, A. Pawlusiak, W. Majerczyk) — 1:05,52,97; 8. USA — 1:08.26.70; 9. Japonia 1:10.09.69.

Główny cel — gmina

Kiedy 1 stycznia 1973 roku w wyniku zmiany modelu administracyjnego, powołano do życia gminy, działacze odpowiedzialni za organizację kultury na wsi, zrozumieli, że otwiera się wielka szansa nie tylko usprawnienia zasad zarządzania, ale przede wszystkim przyspieszenia tempa rozwoju sportu, turystyki i rekreacji oraz objęcie zasięgiem oddziaływania jak najszerszych rzesz mieszkańców wsi.

Główny ciężar troski o jak najlepszą organizację kultury fizycznej na wsi, w nowym układzie administracyjnym, spadł na barki działaczy spod znaku Ludowych Zespołów Sportowych, bo choć w niektórych gminach utworzone zostały komitety kultury fizycznej, to jednak największą prężność w działaniu wykazują rady gminne LZS. Obecnie w Wielkopolsce działa ich 168.

Rady te, w skład których wchodzą również przedstawiciele organów administracyjnych, zarządzają 1 541 podstawowymi ogniwami LZS, a mianowicie Ludowymi Zespołami Sportowymi i Ludowymi Klubami Sportowymi. Według stanu na koniec 1973 roku, wielkopolskie LZS-y zrzeszały 77 964 członków, w tym ponad 19 000 kobiet. Warto tu dodać, że z liczby 1 541, we wsiach indywidualnych działa 919 LZS-ów i LKS-ów, w PGR-ach — 322, w jednostkach spółdzielczych — 161, a w szkołach różnego typu — 67.

Naturalnie imprezy, które organizują koła LZS obejmują swoim zasięgiem znacznie większą liczbę osób, niż to wynika ze statystycznych LZS-ów. Na przykład w ub. roku działacze i sportowcy LZS w województwie poznańskim, zorganizowali 33 391 różnorodnych imprez z udziałem 1 126 641 mieszkańców wsi, w tym 177 513 kobiet. Tutaj na wyróżnienie zasługują takie powiaty jak Kalisz, Konin czy Rawicz, nieco słabiej organizacja imprez przebiegała w Krotoszynie, Ostrzeszowie i Jarocinie. Również turyści — LZS-owcy mogą poszczycić się sporymi osiągnięciami. W Wielkopolsce istnieje obecnie 1 736 sekcji turystycznych LZS, które zrzeszają ponad 41 000 członków, w tym ponad 10 000 kobiet. Samych wycieczek, rajdów, zlazów turystycznych itp. odbyło się w naszym województwie około 13 000, w których udział wzięło 380 000 osób, w tym około 85 000 kobiet.

Te niewątpliwe osiągnięcia nie mogą jednak przesłonić pewnych braków, które występują jeszcze w pracy Ludowych Zespołów Sportowych. Bardzo dużo na ten temat mówili działacze, w czasie zebrań organizowanych w ramach kampanii sprawozdawczej, jaka w ostatnich miesiącach odbyła się na szczeblu kół oraz gmin. Oceniając przebieg tej kampanii, która na szczeblu powiatu i województwa kontynuowana będzie na przełomie bieżącego i przyszłego roku, trzeba stwierdzić, że zdecydowaną większość wypowiedzi i wniosków, jakie padły podczas zebrań sprawozdawczych, cechowała głęboka troska o przyszłość wiejskiego sportu.

Najczęściej zwracano uwagę na kłopoty związane z budową obiektów sportowych lub adaptacją starych pomieszczeń i placów na cele sportowe. Wskazywano na niedostatki w kadrze pracującej na wsi, a także na potrzebę dalszego rozwoju imprez kulturalno-sportowych, a więc festynów, turniejów, wystaw itp., w których mogą brać udział wszyscy mieszkańcy wsi bez względu na wiek i płeć.

Wielkopolska należy do tych okręgów w naszym kraju, w którym budownictwo sportowe na wsi rozwija się niezwykle dynamicznie. Tylko w roku ubiegłym oddano do użytku gminne ośrodki sportowe w Golinie (powiat koniński), w Komornikach (powiat poznański) oraz w Marszewie (powiat pleszewski). W tym roku tego typu ośrodki powstają w Grzybnie (powiat śremski), Rychwale, Ślesinie (powiat koniński) i w Kleszczewie (powiat średzki). Trzeba tu zwrócić uwagę na Grzybno, gdzie na terenie Państwowego Technikum Rolniczego powstaje hala sportowa z prawdziwego zdarzenia, fundowana szkole przez jej opiekuna — Kombinat PGR Manieczki. Hala ta wraz z istniejącym już stadionem, będzie obiektem godnym pozazdroszczenia. Również inne szkoły rolnicze w Wielkopolsce otrzymały lub otrzymają w najbliższym czasie nowe obiekty. Plany wielkopolskich działaczy LZS zakładają powstanie w każdej gminie ośrodka sportowego z prawdziwego zdarzenia. Aby je zrealizować potrzeba jeszcze wiele pracy, gdyż aktualnie na 119 istniejących gmin tylko 61 ma takie obiekty, które mogą pretendować do nazwy gminnych ośrodków sportu, turystyki i wypoczynku. Istnieje do nadto pilna konieczność uporządkowania problemów prawnych związanych z użytkowaniem przez koła LZS boisk i placów do gry, gdyż te niedoceniane niegdyś sprawy, dzisiaj są przysłowiową kością w gardle wielu działaczy LZS.

Jest również szansa, że zmniejszone zostaną niedobory kadry trenerskiej i sędziowskiej na wsi. W miejscowości Rudziska Pasymskie (powiat Szczytno), Rada Główna LZS i Zarząd Główny ZSMW otwarły przy pomocy warszawskiej AWF, Uniwersytet Ludowy o kierunku kultury fizycznej i turystyki na wsi. Prowadzone są tam szkolenia, w których z województwa poznańskiego wzięło udział 30 osób, a w najbliższym czasie liczba ta ulegnie zwiększeniu. Niemniej jednak powiatowe władze sportowe wraz z poszczególnymi związkami sportowymi powinny nieco częściej organizować kursy dla instruktorów, sędziów czy też organizatorów kultury fizycznej na wsi. Tylko wtedy LZS-y będą mogły prowadzić normalną działalność. Wzrastająca w błyskawicznym tempie liczba spartakiad, festynów i rozgrywek w gminach, wymaga coraz więcej osób, odpowiednio w tym celu przeszkolonych. Trzeba zrobić wszystko, aby entuzjazm i zainteresowanie kulturą fizyczną wśród mieszkańców wsi, jakie obserwujemy w ostatnich latach, były jak najlepiej wykorzystane.

MACIEJ STABROWSKI

Rajd samochodowy w Maroku

Jedną z nielicznych imprez samochodowych rajdowców, będzie prawdopodobnie eliminacja do mistrzostw świata w Maroku. Działacze sportu samochodowego tego kraju starają się, aby ich rajd włączono do kalendarza tegorocznych mistrzostw. Międzynarodowa Komisja Sportowa FIA zamierza pozytywnie rozpatrzyć wniosek wobec kryzysu paliwowego, który dotknął inne kraje. Tegoroczny rajd organizowany po raz 17, uważany jest jako najtrudniejszy na kontynencie afrykańskim po Rajdzie Safari. (PAP)

LUTY
24 Niedziela
25 Poniedziałek

Bogusza Macieja
Cezarego Wiktora

Słońce: 6.37—17.10

TEATRY

W POZNANIU

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Polski Teatr Tańca — Balet Poznański".
MUZYCZNY — g. 15 „Paganini".
POLSKI — g. 19 „Popiół i diament".
NOWY — g. 19 „Giganci z gór".
MARCINEK — nieczynny.
KABARET „TEY" — g. 16 i 19 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy".

PONIEDZIAŁEK

KABARET „TEY" — g. 20 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy", pozostałe teatry nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ Ceramik: „Topkapi" i „Kochany drapieżnik"; Noteć: „Tak tu cicho o zmierzchu", poniedz. „Ślub bez obrączki".
CZARNKÓW: „Śledztwo w sprawie obywatela poza wszelkim podejrzeniem" i „Przygody misia Yogi", poniedz. nieczynne.
GNIEZNO Lech: „Serafino"; Polonia: „Skrawek ziemi ojczystej" i „Zosia".
GOSTYŃ: „Oto jest głowa zdrady", poniedz. nieczynne.
JAROCIN: „John i Mary".
KALISZ Kosmos: „Nikt nie rodzi się żołnierzem", poniedz. „Legenda"; Oaza: „Samuraj i kowboje"; Stylowe: „Francuski łącznik".
KĘPNO: „Zbereźnik", poniedz. nieczynne.
KŁODAWA: „Zazdrość i medycyna" i „Drogami czasu", poniedziałek nieczynne.
KOŁO: „Nieszczęścia Alfreda", poniedz. nieczynne.
KONIN Centrum: „W kręgu zła", „Wilk morski" i „Zemsta wilka morskiego"; Górnik: „Gorący śnieg", poniedz. „Barbarella".
KOŚCIAN: „Narkomani" i „Gappa", poniedz. nieczynne.
KROTOSZYN: „Jakow Bogomołow", poniedz. nieczynne.
KORNIK: „Pojedynek na wietrze", poniedz. nieczynne.
KRZYŻ: „W pustyni i w puszczy".
LESZNO: „W okopach Stalingradu", poniedz. „Głos na sprzedaż".
MIĘDZYCHÓD: „Niebieskie jak Morze Czarne".
NOWY TOMYŚL: „Absolwent", poniedz. nieczynne.
OBORNIKI: „Anonimo Veneziano", poniedz. nieczynne.
OSTRÓW Roma: „Nieprzyjaciel u progu", poniedz. „Nie zestarzejemy się razem"; Słońce: „W kręgu zła".
OSTRZESZÓW: „Rewizja osobista", poniedz. nieczynne.
PIŁA Iskra: „Wiosna nad Odrą"; Koral: „Helga"; Sokół: „Winnetou wśród sępów" i „Pan Wołodyjowski", poniedz. nieczynne.
PLESZEW: „Komandosi".
RAWICZ: „Ten okrutny nikczemny chłopak", poniedz. nieczynne.
ROGOŹNO: „Lew w zimie", poniedziałek nieczynne.
RYCHTAL: „Roztargniony", poniedziałek nieczynne.
SŁUPCA: „Lampy naftowe", poniedziałek nieczynne.
ŚREM: „Godzina szczytu", poniedziałek „Królowe Dzikiego Zachodu".
SZAMOTUŁY: „Wynajęty człowiek".
TRZCIANKA: „Wujaszek Wania", poniedz. nieczynne.
TUREK: „El Dorado".
WĄGROWIEC: „Roztargniony" poniedz. nieczynne.
WOLSZTYN: „W pustyni i w puszczy", poniedz. nieczynne.
WRZEŚNIA: „Opętanie", poniedziałek nieczynne.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — nieczynne

DYŻURY

SZPITALE: NIEDZIELA — interna, okulistyka, laryngologia, neurologia, — ul. Lutycka; chirurgia ogólna — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK — interna, chirurgia ogólna, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krysiewicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chełmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i lżejsze wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).

Telefon Zaufania — nr 586-8 i 522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 78 (dyżury nocne), Marcinkowskiego 11 (cała dobę)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH, HISTORII M. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—18.

HISTORII m. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10—15, środy i piątki g. 12—18, od 15. II. do 15. IV. zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9—17, niedz. i święta g. 10—16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9—18, niedz. i święta g. 10—15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 19) — codziennie g. 9—15, środy — 10—16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9—18 niedz. i święta g. 10—15.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10—17, niedz. i święta g. 11—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt. czw. piątek — g. 9—15, poniedziałki i środy — g. 12—18. 24. II zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9—18, niedz. i święta g. 10—15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — g. 10—18, niedz. i święta g. 11—20.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9—14, sob. g. 9—13.

MUZEUM W ROGALINIE — g 10—16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10—13, piątki g. 15—18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

BWA „Arsenał" (St. Rynek) — Malarstwo Norberta Skupniewicza i Lecha Ratajczyka — g. 11—18, niedz. i św. g. 10—15 (poniedz. nie czynna) — od 11. II do 3. III.

GALERIA NOWA (Dąbrowskiego 5) — Wystawa scenografii Kazimierza Wiśniaka — codziennie g. 10—13 i 15—18.

PTF (Paderewskiego 7) — „Trzech z Lindau" — wystawa fotografików z NRF — codziennie g. 10—19, niedz. i święta g. 10—15. do 28. II.

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 „Przekrój Muzyczny Tygodnia"; 9.05 Fala 74; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Teatr dla Dzieci i Młodzieży: „Karp, który śpiewa" — słuchowisko; 10.25 Radiowa piosenka miesiąca; 11 Studio S-13. Transmisja z Łodzi meczu bokserskiego Polska — Jugosławia oraz transm. z Katowic z międzynar. mistrzostw Polski w lekkoatletyce halowej; 12.10 Public. międzynar.; 12.15 C.d. Studia S-13; 13.30 „Wesoły autobus"; 14.30 „W Jezioranach"; 15 Koncert życzeń; 16.05 „Kupiec" — słuch. wg dialogu M. Reja; 17.05 Operetka, film, musical; 18.08 3 × X — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.53 Dobranocka; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Dyskusja na tematy międzynar.; 20.15 Panorama rytmów; 20.40 Panorama 30-lecia — „Z teatralnego afisza"; 21 Panorama rytmów; 21.30 Radiokabaret; 22.30 Osiągnięcia światowej fonografii; 23.05 Ogólnop. wiadom. portowe; 23.20 Niedzielna rewia taneczna; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Rzeszowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Felieton literacki; 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 Zawsze w niedzielę — fel. literacki; 8.35 Publicystyka międzynarodowa; 10 „Cztery pory roku" — Radiowy miesięcznik literacko-muzyczny; 11.30 Magazyn lotniczy; 12.05 Felieton muzyczny J. Walorffa; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13 Poranek symf. muz. romantycznej; 14 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży: „Przypadek starościca Wolskiego" — serial słuch.; 16.15 Z księgarskiej lady; 16.30 Konc. chopinowski; 17.01 „W co się bawimy?"; 17.30 Od Bałtyku do Morza Czarnego; 18.35 Felieton aktualny; 19 Radiowy Teatr Sensacji: „Przyjdę do pani znów za rok" — słuch.; 20 Konfrontacje literacko-operowe G. Donizetti: „Łucja z Lammermooru"; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Mistrzowskie wykonania — mistrzowskie nagrania" — cz. I z cyklu: „Gwiazdy współczesnych scen operowych"; 21.50 Cz. II — Z antologii muzyki chóralnej; 22 Poznańskie wiadomości sportowe; 22.10 Cz. III — Zwycięzcy międzynarodowych Konkursów Poter Schäfler (Austria); 22.30 Poetycki koncert życzeń; 23 Cz. IV — Ludwik van Beethoven: VIII Symfonia F-dur op. 93; 23.35 Cz. V — Sergiusz Prokofiew: II Kwartet smyczkowy F-dur op. 92.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.30 Spotkanie z Evą Mazikova; 8.10 Owczarz — dep.; 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Niepokonane" — odc. 13; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. public.; 10 Nowe piosenki proponowana; 10.15 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.15 Tygodniowy przegląd prasy; 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe Max Reger: Koncert f-moll op. 11; 12.05 Źródził ich czyn — „Sybirak" — odc. 4; 12.30 Poeci piosenki francuskiej; 13 Tydzień na UKF-ie; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop; 14.30 Antykwariat instrumentów — klawesyn młoteczkowy; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Jazz intergelaktyczny — Sun RA; 15.30 Znajomi z encyklopedii — dep.; 15.50 Piosenki ze słońcem w tytule; 16.15 Wszystko o zapustach; 16.35 „Hiszpania" gra Chick Corea; 16.45 Kiermasz płyt Supraphonu; 17.05 „Niepokonane" — odc. 14; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Minister" — słuch.; 18.13 Tango całkiem nowe; 18.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Poeta piosenki brazylijskiej — Vinicius de Moraes; 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Operowe qui pro quo — zgaweda; 20.10 Wielkie recitale — Emil Gilels z Salsburgu; 21.05 Stroje dawne — strofy piękne — nowidowskie dumy; 21.25 Paul Simon i inni; 21.50 Opera W. A. Mozarta: „Così fan tutte"; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół T. Rex; 22.20 Opowieści prof. Tutki — wieczór VII; 22.31 „Getto" — gra Donny Hathaway; 22.45 Śpiewa Gilbert Becaud; 23 „Wielki Testament" F. Villona — w recytacji J. Warneckiego; 23.05 J. S. Bach: „O słodki spokoju, radości duszy" — kantata; 23.35 „Prosto w górę i w dół" — grają Eric Dolphy i Freddie Hubbard; 23.50 Gra i śpiewa zespół „Anawa".

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Studio nowości; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Melodie siedmiu stolic; 8.35 Muzyka teatrów królewskich; 9.05 Dla kl. I i II „Raz, dwa, trzy... i co dalej?"; 9.25 Słynne zespoły ludowe; 10.08 Poranek filmowy; 10.30 „Sława i chwała" odc. 19 pow.; 10.40 „Czerwone Gitary" kontra „Skaldowie"; 11 „Górnik" — express muzyczny; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Polski alfabet — Białostockie; 11.30 Białystok na muzycznej antenie; 12.25 Białystok na muzycznej antenie; 12.40 Konc. życzeń; 13 Z Pomorza na Kujawy; 13.15 Polski alfabet — Białostockie; 13.30 Rytmy młodych; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Wieś tańczy i śpiewa; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Klasycy muzyki rozrywkowej — Marc Heyrald; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Estrada przyjaźni; 15.35 Małe monografie jazzowe; 16.10 Wszystko o jednej piosence; 16.20 Aktualności kulturalne; 16.35 Przeboje znad Sekwany; 17 Radiokurier; 17.20 Historia rock and rolla; 17.40 Polskie festiwale piosenki; 18 Muz. i Aktualn.; 18.25 Radiowa kronika muzyczna; 19.15 Muzyczne wizyty przyjaźni; 19.45 Z księgarskiej lady; 20 Naukowcy — rolnikom; 20.15 Płytoteka — „The Music People"; 20.50 Kronika sportowa; 21 Studium wiedzy politycznospołecznej — ogólne zasady polityki płac; 21.15 Wiedeńskie echa muzyczne; 21.15 Mikrorecital wieczoru — Halina Kunicka; 22.30 Zespoły, comba, big-bandy; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Muzyka na estradach świata; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 9, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Polski alfabet — Białostockie; 7.45 Gra Mała Ork. Dęta pod dyr. H. Beimcika; 8.35 My 74 — audycja Studia Młodych; 8.45 Edward Bury — „Szkice ludowe"; 9 Luigi Boccherini — Symf. A-dur op. 37; 9.20 Opolskie propozycje muzyczne; 9.40 Tu Radio — Moskwa; 10 „Mój pojedynek z księciem Erykiem" — opow. C. Kuriaty; 10.20 Konc. z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie; 10.40 Polski alfabet — Białostockie; 11 Dla kl. VI (geografia) Z biegiem Warty; 11.25 „Błękitne Hawaje" — Z orkiestrą „101 Smyczków"; 11.35 Postęp, dom, nowoczesność — porady praktyczne dla kobiet; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 URIT „Hałas w życiu człowieka" cz. IV autor: prof. Gerd Jansen (NRF); 13.10 Orkiestry w różnych stylach; 13.35 „Broneczek" gawęda; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — dziś Meksyk; 14 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 Polski alfabet — Białostockie; 14.35 Wizerunki instrumentalistów i piosenkarzy; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Piękno muzyki chóralnej; 16 Alfa i Omega; 17.20 „Przechadzki po Poznaniu"; 17.45 Poniedzielne remanenty sport. E. Pacholskiego; 17.50 Radioexpress; 18 Pozn. konc. życzeń; 18.40 Polski alfabet — Białostockie; 19 Kwadrans jazzu; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Odtworzenie Konc. Symf. Wielkiej Ork. Symf. PR i TV; 21.09 Muz. rozrywk.; 21.55 Teatr PR — Studio Współczesne „Trudna podróż" słuch. Paavo Rintala; 22.35 „Opera w przekroju"; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Z muzyki dawnej.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Zawsze w poniedziałek J. Fedorowicz; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Rodzinne muzykowanie — Jan i Piotr Spaleny; 9 „Niepokonane" — odc. 14 pow.; 9.10 Z nagrań Alfreda Cortot: 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Ballady Krisa Kristoffersona; 10.15 Odpowiedzi z różnych szuflad; 10.35 Dzień jak co dzień; 11.45 „Romans tysiaclecia" — odc. 11 pow.; 12.20 „Aż do gwiazd" grają i śpiewają Skaldowie; 12.25 Za kierownicą; 13 Na gdańskiej antenie; 15.10 Antologie muzyki filmowej — J. Matuszkiewicz; 15.30 Kwadrans akademicki; 15.45 Piosenki historyczne; 16 Wspomnienia z Jazz Jamboree; 16.30 Piosenki futurologiczne; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Niepokonane" — odc. 15 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pisarz miesiąca — J. Iwaszkiewicz; 18 Klub starej płyty — magazyn; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Pocztówka dźwiękowa z Grecji; 19.05 Pow. w wyd. dźw. „Emancypantki"; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Czas teraźniejszy i przyszły; 20.15 60 minut na godzinę — aud. rozrywkowa; 21.15 „Alabama" — śpiewa W. Skowroński; 21.45 Opera tygodnia — Giuseppe Verdi — „Aida"; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Kubasińska; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23 „Wielki Testament" Franciszka Villona w recytacji J. Warneckiego; 23.05 Collegium musicum — Koncerty i Symfonie Giuseppe Torellego; 23.50 Na dobranoc śpiewa Nowella Matwiejewa.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 6.30 — TTR — Mechanizacja rolnictwa l. 2 (Znaki drogowe a ruch pojazdów); 7 — TTR — Język polski l. 1 (Literatura religijna średniowiecza); 7.30 — TV Kurs Rolniczy — w tym: Przypominamy, radzimy; 8.15 — Alarm przeciwpożarowy trwa; 8.25 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek — TV Klub Śmiałych — „Stawiam na Tolka Banana" — film — Wizyta — Galeria; 10.20 — PKF; 10.30 — Antena — informacje o programie radiowym i telewizyjnym; 10.45 — Transm. z międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Jugosławia (kolor); W przerwie meczu — godz. 12 — Dziennik (kolor); 13.25 — „Pociąg Przyjaźni — pod Lenino" — program z cyklu „Spotkanie z pamięcią" (kolor); 13.45 — Spotkanie w Uciechowie; 14.15 — Finał XII Olimpiady Wiedzy Rolniczej; 15.15 — Dla dzieci — Sergiusz Obrazcow i Sergiusz Preobrażeński „Baśń o pięciu braciach". Widowisko Teatru Lalki i Maski „Groteska"; 16.15 — Losowanie Totolotka; 16.30 — Studio Muzyki Rozrywkowej Nr 8. Scenariusz — L. Landowski, reż. T. Piotrowski. Wykonawcy: Wielka Ork. Rozrywkowa pod dyr. Z. Mahlika, Chór Akademicki UAM pod dyr. S. Kulczyńskiego, Z. Borca i Z. Wodecki — piosenki, T. Adamowicz — akordeon, H. Barczak — trąbka, „Skaldowie" oraz grupa baletowa „Naya-Naya" (Poznań); 17 — „Bank Miast" (kolor); 18 — Sportowy magazyn sprawozdawczy: w tym sprawozdanie z narciarskich mistrzostw świata w Falun i halowych mistrzostw Polski w LA; 19.05 — „Bank Miast" (kolor); 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 — „Bank Miast" (kolor); 20.25 — Z serii „Czarne chmury" — odc. 10 (ostatni) filmu seryjnego produkcji TVP (kolor); 21.15 — „Canzonissima" włoski program rozgrywkowy; 21.55 — „Bank Miast" (kolor); 22.10 — Informacyjny Magazyn Sportowy; 22.55 — Dobranoc dla dorosłych.

PROGRAM II: 15.35 — Muzy bez etatu (kolor); 16.05 — Teatr Nad Olzą — reportaż filmowy; 16.25 — Motywy — magazyn kulturalny krajów socjalistycznych (kolor); 16.55 — Świat, Obyczaje, Polityka — „Jedność w różnorodności"; 17.25 — Z cyklu filmy Ewy i Czesława Petelskich „Baza ludzi umarłych" film fab. prod. polskiej; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Godzina w kabarecie „Rozmaryn" — program TV CSRS; 21.15 — Miniatury dramatyczne — Alberto Moravia — Komunikatywność; 21.30 — Filmowe studio młodych — „Brzydkie kaczątko" — komedia liryczna. Reż. Tomasz Zygadło (kolor); 22 — Studio Przebojów — program TV NRD.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TTR — Hodowla zwierząt l. 26 — (Rozpłód świń); 13.25 — TTR — Matematyka l. 40 (Suwak logarytmiczny cz. I; 15.40 — NURT — Ekonomia. Formacje społeczno-ekonomiczne i prawa ich rozwoju; 16.15 — Oferty; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzieci Zwierzyniec w progr. m. in. film z s. „Przygody psa Huckleberry" (kolor); 17.25 — Echo — stadionu; 17.50 — Estrada poetycka — „Pozdrawiam moje miasto"; 18.20 — Teleskop; 18.45 — Eureka — magazyn pop.-naukowy (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Teatr TV — Don Juan — Moliera. Przekład B. Korzeniewski (kolor); 21.45 — „Midem 74" — Międzynarodowe Targi Płyt i Wydawnictw Muzycznych w Cannes. Wykonawcy: M. Martini, A. Celentano, Pinter Sisters, J. Makkus, Y. Montand. Wykonawcom towarzyszy Ork. pod batuta Jean Claude Petit (kolor); 23.15 — Dziennik (kolor).

PROGRAM II: 17.45 — Program II proponuje; 17.55 — Z cyklu — Znaki zapytania „Planetariusze"; 18.50 — „Zapraszamy na koncert" — w programie utwory Wieniawskiego, Roussela, Strawińskiego i Andrzejewskiego; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Italia z sercem na dłoni" włoski program rozrywk.; 20.55 — Bulgarskie impresje — film dokum. prod. bułgarskiej (kolor); 21.20 — 24 godziny (kolor); 21.30 — NURT — Ekonomia — „Formacje społ.-ekonom. i prawa ich rozwoju".

Komunikaty

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Poznaniu, ul. Grobla 15, zawiadamiają wszystkich odbiorców energii gazowej zamieszkałych w m. Pile w rejonie odgraniczonym ulicami: Chopina, Boh. Stalingradu, Dr. Drygasa, Krasickiego, Bogusławskiego i Świteź, że w dniu 26 lutego 1974 r. przystępują do wprowadzenia w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego — gazu ziemnego zaazotowanego.

Przystosowania urządzeń gazowych dokonają monterzy WOZG

nieodpłatnie

Do czasu przybycia monterów nie należy żadnych urządzeń gazowych eksploatować.

W pierwszej kolejności do spalania gazu ziemnego zaazotowanego przystosowane będą kuchnie gazowe oraz grzejniki wody przepływowej (piece kąpielowe) w następnej kolejności pozostałe urządzenia. Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia gazowego będzie jego dobry stan techniczny. Urządzenia technicznie niesprawne lub wadliwie zainstalowane będą plombowane do czasu usunięcia nieprawidłowości przez użytkownika.

Jednocześnie przypomina się o konieczności stałego utrzymywania nagrzewnic grzejników wody przepływowej (piecy kąpielowych, term) w stanie czystym. Będzie to również warunkowało zamontowanie w tych urządzeniach nowego palnika, przystosowanego do spalania gazu ziemnego zaazotowanego.

W wymienionym dniu wszelkich informacji udzielał będzie punkt informacyjny zlokalizowany na placu przy zbiegu ulic Asnyka i Boh. Stalingradu od godz. 10 do 18.

Przypadki szczególne należy zgłaszać telefonicznie do Pogotowia Gazowego tel. 36-42 (czynny całą dobę), Piła ul. Poznańska 20.

W dniu wymiany gazu urządzenia gazowe prosimy utrzymywać w stanie czystym.

Dyrekcja
Wielkopolskich Okręgowych
Zakładów Gazownictwa
Poznań, ul. Grobla 15.

1635-K1

HUTA SZKŁA
SPÓŁDZIELNIA PRACY „HUTNIK"
w Pobiedziskach, ul. Fabryczna 4

ZLECI WYKONANIE

TYNKÓW ZEWNĘTRZNYCH BUDYNKU

o łącznej powierzchni około 700 m².
w terminie do dnia 1 maja 1974 roku.

Szczegółowych informacji udziela dział inwestycji — codziennie w godz. od 9—12. Oferty mogą zgłaszać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia **15 marca 1974 roku.**

510-K2

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo PGR Oleśnica, pow. Chodzież, zatrudni zaraz:

— **kierownika rzeźni i masarni,**
— **zootechnika zakładu.**

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i staż pracy w zawodzie.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Dyrekcja Przedsiębiorstwa
PGR Oleśnica, tel. Chodzież 24

429-K2

Nowo formowane Zakłady Remontowo-Budowlane w Poznaniu — przyjmą do pracy zaraz:

— **zastępcę głównego księgowego** z praktyką w budownictwie,
— **inżynierów, techników i majstrów budowlanych,**
— **robotników w zawodach: murarz, instalator c. o. i wodno-kan., spawacz, elektromonter, cieśla, dekarz, blacharz, kierowca, operator sprzętu lekkiego, pracownik magazynowy.**

Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie do omówienia w Dziale Kadr w Poznaniu przy ul. Dojazd 30.

1284-K1

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch" zatrudni:

— **dwóch absolwentów** Wyższej Szkoły Ekonomicznej lub Technikum Ekonomicznego na staż lub z kilkuletnią praktyką
— **dwóch chłopców** w charakterze gońców.

Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr — Poznań ul. Grunwaldzka 19, pok. 16. 6B

Instytut Ortopedii i Rehabilitacji AM w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 135 — zatrudni natychmiast w kotłowni —

3 instalatorów wod.-kan., gaz. i c. o.

Warunki płacy i pracy do omówienia w Sekcji Kadr — telefon 38-03-32. 1535-K1

Dyrekcja Szpitala Miejskiego w Poznaniu przy ul. Lutyckiej — zatrudni zaraz:

— **praczki do nowoczesnej zmechanizowanej pralni,**
— **salowe do pracy w systemie 2-zmianowym.**

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — telefon 408-31, wewn. 324. Dojazd autobusami MPK linii 51, 60, 68, 72. 1536-K1

Praca i Nauka

Przyjmę starszą panią do opieki nad dzieckiem. Osiedle Przyjaźni 19 m. 127, po godz. 15. 21171g

Poszukuję bieliźniarek do szycia koszul. bluzek — praca stała. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21317g.

Opiekunkę do dzieci — przyjmę. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21354k

Gospodarstwo rolne, zatrudni mężczyznę i kobietę z pełnym utrzymaniem. Poznań, Starołęcka 184. 21333g

Przyjmę uczniów w zawodzie ślusarskim. Poznań, Wspólna 22. 21342g

U W A G A — PRZECZYTAJCIE!

INFORMACJA DLA UCZNIÓW

kończących VIII klasę szkoły podstawowej.

Przedsiębiorstwo Uprzemysłowionego Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Żmigrodzka nr 41/49

PROPONUJE CI PODJĘCIE NAUKI w następujących zawodach:

— **murarz tynkarz,**
— **cieśla budowlany,**
— **monter instalacji wod.-kan. i c. o.,**
— **elektromonter.**

Stwarza dogodne warunki:

— nauki (9 miesięcy praktyki na budowach pod nadzorem instruktorów i 3 mies. nauki teoretycznej w Zasadniczej Szkole Zawodowej);
— socjalno-bytowe (między innymi bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie, odzież ochronną, odzież wyjściową) — pozwalające na kontynuowanie nauki **bez pomocy materialnej rodziców,** co na pewno nie będzie bez wpływu na budżet rodzinny.

PRZEMYŚL!

— Szczegółowe warunki w listach przesłanych do szkół podstawowych. Poproś wychowawcę o udostępnienie zapoznania się z listem. Jeżeli nie znajdziesz go we własnej szkole napisz do przedsiębiorstwa, a prześlemy Ci szczegółową informację.

ZDECYDUJ SIĘ!

— Zostań rzemieślnikiem budowlanym, a zdobędziesz dobrze płatny i ciekawy zawód.

W tut. przedsiębiorstwie zdobywa obecnie naukę 206 Twoich kolegów, którzy zdecydowali się i na pewno tego wyboru nie żałują.

1590-K1

Przetargi

Zarząd Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej w Poznaniu, ul. Druskienicka 9 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na budowę magazynu wyrobów gotowych na terenie przetwórni owocowo - warzywnej w Poznaniu - Minikowie.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne oraz osoby fizyczne i prawne posiadające odpowiednie uprawnienia i zezwolenia władz administracyjnych.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z adnotacją „Przetwórnia - Magazyn", w Dziale Inwestycji naszej Spółdzielni w Poznaniu przy ul. Druskienickiej 9.

Szczegółowych informacji odnośnie zakresu prac udziela Dział Inwestycji — telefon 444-61, wewn. 35.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w okresie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, o godz. 11 w Dziale Inwestycji Spółdzielni.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczy. 1543-K1

Zarząd Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej w Poznaniu, ul. Druskienicka 9 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie modernizacji - przebranżowienia obecnego sklepu z lampami na wzorcową „Pijalnię soków", zlokalizowaną w Poznaniu przy ul. Wrocławskiej, narożnik Starego Rynku.

W zakres prac wchodzą roboty:

— **murarskie,**
— **instalacyjne,**
— **stolarskie,**
— **elektryczne,**
— **malarskie,**
— **ślusarskie,**

oraz pozostałe związane z modernizacją, a nie wymienione wyżej.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne oraz osoby fizyczne i prawne posiadające odpowiednie uprawnienia i zezwolenia władz administracyjnych.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z adnotacją „Pijalnia soków", w Dziale Inwestycji naszej Spółdzielni w Poznaniu przy ul. Druskienickiej 9.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w ciągu 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia o godz. 10 w Dziale Inwestycji Spółdzielni.

Szczegółowych informacji udziela przedstawiciel inwestora pod nr tel. 444-61, wewn. 35.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1542-K1

Ucznia w zawodzie elektronicznym i teleradiotele wizyjnym, przyjmie Zakład Elektroniczny. Warunek ukończenie 17 lat. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21341g.

Pomoc do karmienia drobiu, również emeryta — rencistę, przyjmę. Poznań - Starołęcka. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21347g.

Potrzebna pani do 1,5-rocznego dziecka, najchętniej ze śródmieścia. Warunki do omówienia. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21107g.

Przyjmę dziecko w domu na 8 godzin dziennie. Osiedle Manifestu Lipcowego. Oferty — „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 21356g.

Krawcową (bieliźniarkę), wykwalifikowana z maszyną wieloczynnościowa, — poszukuję. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21368g

Pomoc domową, na bardzo dobrych warunkach, przyjmę. Zgłoszenia: Poznań, Miła 17, parter. 21193g

Kierowcę, przyjmę na taksówkę — uczciwego, samodzielnego. Poznań — Wojskowa 19 m. 6. 21127g

Introligator lub introligatorka, do szycia kartonów pilnie potrzebni. Zgłoszenia: Gwardii Ludowej 40, Sierpiński. 21141g

Potrzebna sprzątaczka do pracowni cukierniczej, na 4—5 godzin dziennie. Zgłoszenia: ul. Czesława 14 m. 13, od godz. 16—18. 21257g

Elektryków i uczniów, za kwaterowaniem — przyjmę. Śmiełowska 28. 21350g

Pomoc domową na stałe, przyjmie na bardzo dobrych warunkach. Oddzielny pokój. Oferty: telefon 440-09 lub „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21170g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Praca ● Nauka

Mężczyznę do prac w pieczarkarni, kobiety do zbierania pieczarek, kierowca dobry mechanik — wyłącznie poważne 30 — 40 lat potrzebni zaraz na stałe. Zgłoszenia Poznań, Grunwaldzka 55, pieczarkarnia. 21365g

Przyjmę ucznia powyżej lat 17. Lakiernia, Główna 45. 21161g

Przyjmę malarzy i uczniów. Kossaka 14 m. 8. 21157g

Kierowca III kat., poszukuje dobrej pracy. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21196g.

Szukam opiekunki do rocznego dziecka. Poznańce, Jeżyce, ul. Bednarska 3. 21190g

Kucharz potrzebny, zakład ajencyjny, warunki dobre. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 21244g

Zatrudnię murarzy, praca stała. Poznań, ul. Jaworowa 64 m. 7, godz. 16—18. 21217g

Potrzebny przyuczony tokarz — może być rencista. Głogowska 239. 21273g

Zatrudnię tokarza na stałe, lub dorywczo. Poznań-Junikowo, ul. Paczkowska 10. 21259g

Małżeństwo lekarskie — przyjmie na stałe na dobrych warunkach opiekunkę do 1,5-rocznych bliźniąt. Zgłoszenia osobiste: Poznań, Racławicka 68 lub tel. 67-16-49. 21655g

Panią do opieki nad starszym, schorowanym małżeństwem, na stałe z pełnym utrzymaniem i mieszkaniem, na dobrych warunkach, przyjmę. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21656g.

Pani samotna do gotowania obiadów dla czterech osób potrzebna. Poznań, Głogowska 29 m. 7. 21657g

Potrzebna opiekunka do 10-miesięcznego dziecka. Osiedle Piastowskie 21 m. 24. 21399g

Fryzjerka samodzielna potrzebna. Woźna 9, posada stała. 21529g

Przyjmę tokarza - szlifierza na stałe do warsztatu mechanicznego. Ostrów Wlkp., Wigury 25. 21535g

Gosposia samodzielna do 2 pracujących osób potrzebna (osobny pokój). Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 21541g.

Przyjmę pomoc ślusarską. Zgłoszenia: Poznań - Górczyn, Andrzejewskiego 21 m. 1, w godz. 15—17. 21548g

Pomoc do dziecka ośmiomiesięcznego — potrzebna zaraz. Warunki dobre. Poznań, Świt 48 c m. 9. 21447g

Potrzebny uczeń cukierni czy. Bułgarska 60. 21456g

Szlifierz - polernik znajdzie stałe lub dorywcze zatrudnienie. Poznań, Janickiego 22. 21477g

Czeladnika i ucznia krawieckiego przyjmę. Chrapan, Poznań, Wielka 27. 21677g

Przyjmę opiekunkę do dziecka. Poznań, Wielka 17 m. 6, po godz. 15. 21676g

Emeryt — rencista potrzebny do lekkiej pracy w ogrodzie. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21683g.

Urlopowany student doświadczony kierowca poszukuje pracy. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 21714g.

Panienki niepalące do pracy w szklarni przyjmę. Dla zamiejscowych mieszkanie z utrzymaniem. Poznań, ul. Winogrady 61. 21708g

Kto nauczy języka angielskiego, najnowszą metodą, w jak najkrótszym terminie — wyjeżdżającego za granicę. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21202g.

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurków na Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 18623g

Kupno ● Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Telefon 729-25. Dzwonić po 16. 21275g

Odkupię — konstrukcję szklarni do 300 m² oraz inspektu wysokiego. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21601g.

Kupię ogródek działkowy. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21290g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 660-383. 21352g

Kupię maszynę do cięcia kapusty. Tel. 429-53, godz. 17—20. 21366g

Kupię bony PeKaO. Poznań 5, skrytka 9. 21373g

Kupię bony PeKaO. Tel. 67-23-44. 21164g

Kompresor kupię. Telefon 67-24-59. 21585g

Kupię czyste odpady polistyrenu, zamienię odpady polietylenu na polistyren. Wymienię polistyren oryginalny kolor żółty na kolor czerwony. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21620g.

Kupię motorower Jawa. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 21667g.

Odkupię zakład fryzjerski. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21393g.

Kupię damski płaszcz skórzany. Tel. 474-72. 21575g

Kupię bony na Fiata. Telefon 613-83. 21463g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 21704g.

Rozrzutnik obornika, sieczkarnię dużą oraz przyczepę mogą być zniszczone, niekompletne kupię. Poznań, Żeromskiego 7. 21801g

Sprzedam, względnie zamienię na samochód nowy (małolitrażowy)) parcelę budowlaną (Starołęka). Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21153g.

Sprzedam pług ciągnikowy, zawieszany, trzyskibowy, rurowy oraz śrutownik kamieniowy. Norkiewicz, Zimin, pow. Środa. 21319g

Sprzedam 10.000 szt. karp szparagów — jednoroczne, odmiana Mary Washington. Tel. 713-95. 21316g

Sprzedam 4 nowe opony do samochodu Renault 10. Poznań-Świerczewo, Krasickiego 26. 21340g

Sprzedam jadalnię orzech kaukaski. Poznań, Lubeckiego 6c, od godz. 18. 21367g

Sprzedam w idealnym stanie z kompletnym wyposażeniem MZ 250/2, Junaka, Ostę 175. Gniezno — Sienkiewicza 28 m. 11. 20791g

Sprzedam sypialnię z drzewa gruszkowego, dobrej roboty i tapczan. Oglądać — Młyńska 12 m. 7, godz. 16—19. 21106g

Garaż blaszany, składany — kupię. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 20811g

Sprzedam Simson Sport, stan idealny (pomarańczowy). Wolsztyn, Czerwonej Armii 40. 19257g

Buraki pastewne białe, większą ilość — sprzedam. Chludowo, Obornicka 19. 21156g

Taksometr nowy, sprzedam. Marcelińska 72 m. 15. 21296g

Sprzedam rozsadę pomidorów. Mosina, Strzelecka 4a. 21158g

Sprzedam garaż blaszany przy ul. Kościelnej, lub zamienię na dzielnicę Grunwald. Bolesław Hałas, Poznań, ul. Grochowska 89 c m. 3. 21182g

Orzech włoski, duże drzewo sprzedam. Szczecin — tel. 708-33. 21205g

Rozsadę pomidorów „Revermun" odstąpię. Telefon 712-62. 21254g

Stół do malowania folii lub tkanin 3,5 × 1,5 cm — sprzedam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21284g.

Sprzedam wózek głęboki. Ułańska 10 m. 1, telefon 66-08-09. 21459g

Sprzedam ładny zestaw mebli. Tel. 41-19-58. 21551g

Junaka sprzedam. Szamarzewskiego 65 m. 1. 21518g

Sprzedam pianino i tenor saksofon. Tel. 564-97 godz. 10—15. 21686g

Sprzedam magnetofon „Tesla" B 4-ścieżkowy — stan b. dobry. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21432g.

Sprzedam kalkulator elektryczny, prod. NRF, opinia, kwit celny, cena 55.000 zł. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21629g.

Kożuch damski, męski — sprzedam. Poznań, Ratajczaka 47, parter. 21631g

Sprzedam doświetlane sadzonki pomidorów Eurocros, Potentat oraz skrzynie inspektowe boki oszklone i 98 okien. Poznań, Owocowa 29. 21634g

Sprzedam 2 kanapy 1-osobowe, nowe, w dobrym stanie. Szamarzewskiego 101 m. 15, oglądać godz. 17—20. 21661g

Odstąpię ogródek działkowy, murowana altana — Ławica. Tel. 553-74. 21637g

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, całkowicie składane poleca wytwórnia, Orzeszkowej 13. 19187g

Sumator szwedzki Facit 1210. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21635g.

Sprzedam taksometr „Poltax 1". Poznań, ul. Sowińskiego 44 od 15 (Grunwald). 21662g

Sprzedam wózek ze spacerówką. Fredry 4 m. 1. 21660g

Samochody

Sprzedam Citroena BL 11, cena 17.000. Tel. 41-10-82. 21315g

Sprzedam Skodę 1102. Chełmońskiego 8 m. 1 — Szalewski. 21288g

Syrenę 103 — tanio sprzedam. Tel. 659-52. 21325g

Sprzedam Skodę 1000 MB, Rybaki 34. 21336g

Fiat 127 p nowy sprzedam. Poznań, ul. Chełmońskiego 16 m. 3. 21344g

Pilnie sprzedam Moskwicza 408, stan dobry. Poznań, tel. 67-10-62. 21346g

Syrenę 105 wygraną z PKO, do odbioru — sprzedam. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 21377g.

Kupię Fiata 1300 (nowy). Poznań 5, skrytka 9. 21375g

Fiata 1300, stan idealny — sprzedam. Osiedle Piastowskie 18 m. 72. 21081g

Fiata 125 p, eksportowy 1972 r. — sprzedam. Tel. 647-31. 21075g

Sprzedam „Dację" — przebieg 5.000 km. Telefon 67-38-50. 21043g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, ul. Opolska 19 m. 1. 21129g

Szlifowanie cylindrów samochodowych, wałów korbowych, dorabianie tłoków, wykonuje warsztat — Poznań, Grodziska 24, naprawy silników Warszawa w jednym dniu. 20809g

Warszawę 224 po małym przebiegu sprzedam. Czempiń, ul. Ogrodowa 6. 21142g

Sprzedam Trabanta 601 i Wartburga 1000. Tomkowiak, ul. Chełmońskiego 16 m. 7, od 16—18. 20644g

Sprzedam Nysę 501. Poznań-Piątkowo, Stróżyńskiego 13. 21370g

Sprzedam Skodę 1000 MB. Tel. 67-23-44. 21163g

NSU 1200 sprzedam, przebieg 33 tys. Hoża 3. 21162g

Kupię bony PeKaO na Fiata. Tel. 67-30-08. 21173g

Sprzedam Skodę 100 S z wyposażeniem na taksówkę, rocznik 1972, cena do uzgodnienia. Ul. Sadowa 38. 21184g

Sprzedam Moskwicza 412. Wiadomość: tel. Tarnowo Podgórne 23, godz. 14—16. 21266g

Sprzedam Trabanta 601 - Combi. Tel. 316-67. 21408g

Sprzedam Syrenę 105, odbiór natychmiast. Telefon 66-08-50. 21497g

Okazja! Sprzedam Warszawę M-20 po kapitalnym remoncie, nowe oguminienie, części zapasowe, cena 37.000 zł. Oferty tel. 743-50. 21412g

Sprzedam Syrenę 104, rok 1970. Ul. Kasprzaka 33 m. 8. 21438g

Sprzedam samochód Star 21. Dobra 10a. 21554g

Sprzedam Syrenę 105 fabrycznie nową. Wiadomość: tel. 211-94 lub oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21557g.

Do „Mikrusa" prądorozrusznik kupię. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21560g.

Sprzedam Warszawę 224. Ślachetka, Gostyń Wlkp., ul. Nowotki 8 m. 22. 21561g

Wartburga 353, rok 1970 — sprzedam. Pl. Wiosny Ludów, parking, niedziela. 21567g

Sprzedam Skodę 1000 MB, stan bardzo dobry. Szamotuły, Sportowa 15. 21571g

Sprzedam Syrenę, premia PKO, nową. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21448g.

Warszawę Combi górnozaworową sprzedam. Garbary 56, zakład fryzjerski. 21453g

Kupię bony PeKaO na Fiata 125 p. Tel. 207-94, po godz. 15. 21467g

Sprzedam samochód Moskwicz typ 408. Ul. Kotlarska 10 (Główna), oglądać po godz. 16. 21573g

Sprzedam Trabanta 601, rocznik 1971. Tel. 210-15, od godz. 10. 21581g

Sprzedam Trabanta 601. Ul. Promienista 64. 21603g

Sprzedam Wołgę, Gaz 21, Mercedesa 190 D. Dolsk, tel. 62, po godz. 18. 21612g

Kupię Trabanta 601. Tel. 67-53-22, po godz. 16. 21613g

Bony PeKaO na Fiata kupię. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21668g.

Sprzedam Fiata 1200 kolor do wyboru. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 21691g.

Opony do Żuka, Nysy oraz 670×15, 600×16, 640×15, 525×16, 590×15, 560×15, 155×15 bieżnikuję z gwarancją w terminie 24 godzin. Wulkanizacja Stęszew, ul. Kosickiego 5, pow. Poznań. 21693g

Sprzedam Zaporożca. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21710g.

Sprzedam garaż na Wildzie i Mercedesa 200D. Tel. 624-06. 21721g

Sprzedam silnik do Wołgi po kapitalnym remoncie, części blacharki oraz inne części wymienne. Poznań, ul. Nowina 34 m. 1. 21720g

Sprzedam Warszawę gór nozaworową Gwardii Ludowej 56, drugie podwórze. 21748g

Lokale

Panienka pracująca poszukuje pokoju, dzielnica Grunwald, Wilda. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21277g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe, PeKaO, M-4. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 21307g.

Szukam pokoju. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21313g.

Przyjmę na pokój samotne osoby lub małżeństwo. Poznań - Dębiec, Lumumby 14. 21297g

Mieszkanie 2-pokojowe — spółdzielcze, 54 m², Grunwaldzka przy Ułańskiej, zamienię na 3—4-pokojowe, spółdzielcze lub willowe o większym metrażu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21320g.

Kupię mieszkanie własnościowe 4-pokojowe w nowym budownictwie lub segment domu. Dokładne oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 21337g.

Panna poszukuje pokoju — najchętniej na Ratajach lub w śródmieściu. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 21362g.

Przyjmę panienkę na wspólny pokój. Głogowska 276. 21091g

Kupię mieszkanie M-6 lub M-5. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21112g.

Zabrze — zamienię mieszkanie kwaterunkowe dwupokojowe — łazienka, 63 m², na równorzędne lub większe w Poznaniu. Kalembkiewicz, Zabrze, ul. Wolności 328 m. 1. 21147g

Kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 21076g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-3. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 20499g.

Młode małżeństwo, członkowie spółdzielni poszukuje pokoju. Tel. 469-07, do godz. 13. 21159g

Dwa komfortowe dwupokojowe mieszkania o powierzchni 54 i 60 m², zamienię na komfortowe mieszkanie czteropokojowe w dzielnicy Grunwald. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 21180g.

Przyjmę na pokój. Tel. 479-53. 21414g

Zamienię M-3 Winogrady na inną dzielnicę. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21435g.

Kupię mieszkanie 2 lub 1-pokojowe, kuchnia, wzgl. ogródek działkowy z domkiem gospodarczym, możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21517g.

Studentkę na pokój wspólny przyjmę. Dąbrowskiego 168 a. 21527g

Pracująca szuka pokoju. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 21543g.

Dwa młode bezdzietne małżeństwa wynajmą mieszkanie. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21558g.

Poszukuję natychmiast mieszkania lub pokój z osobnym wejściem. Możliwość wpłaty z góry. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21559g.

Panienka poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21460g.

Pokój jednoosobowy oddam. Turniowa 36. 21479g

Toruń, centrum, komfortowe mieszkanie M-2 z telefonem, nowe budownictwo, II piętro, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 21602g.

Małżeństwu bezdzietnemu pokój nieumeblowany wynajmę. Poznań Obornicka 256, godz. 17—18. 21607g

Przyjmę na pokój młode małżeństwo. Poznań, ul. Korczaka 38. 19228g

Samodzielne, pokój kuchnią — Łazarz, kupię. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21609g.

Młode, bezdzietne małżeństwo — pracownicy naukowi UAM — wezmą w dzierżawę mieszkanie lub pokój na okres 1—2 lat. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 21372g.

Małżeństwo młode bezdzietne przyjmę na pokój. Łomżyńska 15, Warszawskie. 21681g

Pokój z c.o., łazienką przy tramwaju oddam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 21695g.

Zamienię dwa pokoje z kuchnią 48 m² kwaterunkowe, nowe budownictwo centrum Kalisza Francuska 3 m. 3, na podobne Poznaniu, tel. Kalisz 51-93. 21740g

Nieruchomości

Kupię połowę domu bliźniaczego — okolica Grunwald, Jeżyce, posiadam do zamiany komfortowe mieszkanie M-3 przy ul. Arciszewskiego. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21338g.

Kupię spiesznie parcelę budowlaną w dzielnicy willowej, najchętniej o pow. ok. 500 m² w okolicy Swojskiej, Nowiny. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21090g.

Kupię gospodarstwo do 3 ha. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21114g.

Gospodarstwo ogrodniczo-hodowlane 3,5 ha z budynkami, przy Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21123g.

Parcelę pod budowę letniego domku nad wodą w okolicy Poznania pilnie kupię. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 20829g.

Parcelę campingową w Kiekrzu kupię. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21183g.

Kupię około 10 ha ziemi z prawem zabudowy, blisko Poznania. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21201g.

Bliski Grunwald, piękne położenie, dużą willę wyłączoną, garaż, ogród, nowoczesne wykończenie (włoska łazienka) sprzedam tylko poważnemu reflektantowi. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21210g.

Sprzedam działkę z domem jednorodzinnym — parterowym, do nadbudowy, garażem oraz budynkiem gospodarczym, dzielnica Grunwald. Poważne oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 21271g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21499g.

Parcelę ogrodniczą 1 ha w Chybach nad Jeziorem Kierskim, zagospodarowaną, zamienię na Fiata 126p lub sprzedam. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21502g.

Sprzedam spiesznie tanio gospodarstwo 11 ha, blisko Poznania, przy szosie. Adres wskaże „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 21457g.

Kupię działkę pod budowę wolnostojącego domku jednorodzinnego, przy tramwaju. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21464g.

Kupię na Jeżycach, Sołaczu willę lub działkę budowlaną. Mam pierwokup. Oferty „Prasa", — Grunwaldzka 19 dla 21626g.

Kupię szklarnię, pieczarkarnię lub 1 ha ziemi w Poznaniu lub okolicy Poznania, najchętniej przy granicy miasta. Poważne oferty z ceną — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21576g.

Willę piętrową do wykończenia w Baranowie pow. Poznań, sprzedam. Łakatosz, Baranowo, ul. Wiosenna 45. 21674g

Domek wolny do 100.000 zł na dwie raty kupię. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 21673g.

Sprzedam dom do rozbiórki. Głogowska 229. 21278g

Sprzedam domek jednorodzinny 5 pokoi, 2 łazienki, garaż, telefon, Świerczewo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21289g.

Sprzedam dom piętrowy w centrum miasta Pleszewa Wlkp., wolne 4-pokojowe mieszkanie z łazienką. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21326g.

Sprzedam połowę willi bliźniaczej, komfort centrum Poznań — Grunwald. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 21688g.

Sprzedam murowany kiosk Warzywa — Owoce — Kwiaty nadający się na inną branżę. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 21733g.

Kamienicę położoną przy głównej ulicy w centrum Poznania kupię pod warunkiem zamiany mieszkania 3—4-pokojowego, które posiadam w Śródmieściu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 21731g.

Sprzedam piętrowy domek jednorodzinny z ogrodem, garażem murowanym i budynkiem gospodarczym nadającym się na warsztat w Starołęce. Warunek zamiana mieszkania w Poznaniu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 21759g.

Zguby ● Różne

20. II. wieczorem zaginął czarny pudel, chory na uszy. Informacje proszę zgłaszać: pracownia — Dzierżyńskiego 129 a, tel. 316-37. Ostrzega się przed kupnem. 21653g

Kto (uprawniony) wybuduje część domu — 1 pokój, okolica Poznania (możliwość spędzenia wakacji). Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 21145g.

Poszukuję lokalu na chałupnictwo. Szczegółowe oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 21633g.

Naprawa lodówek, tel. 316-07. 18713g

Instalacje wodno-kan., gaz, centralne ogrzewanie z powierzonych lub własnych materiałów włącznie z grzejnikami żeliwnymi i kotłami c.o. — wykonam. Tarnowo Podgórne, tel. 25 lub Poznań, 67-27-20.

Fermę kaczek, kur, brojlerów lub urządzenie przejmę w dzierżawę. Oferty „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 21722g.

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — Małżeństwo 61-707 Poznań, Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15—19. 19207g

Reprezentacyjna, lekarz lat 26 panna, pozna pana z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 21692g.

Dnia 22 lutego 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza matka, teściowa, babunia, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 80

MARIA MATYSIAK

z domu Krawczyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 13, na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

21789g

Dnia 22 lutego 1974 r. zmarł po ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, ojciec i dziadek

KAZIMIERZ BEDYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 12.30, na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

21776g

W dniu 22 lutego 1974 r. po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. zmarła w Warszawie w wieku 82 lat nasza najukochańsza matka, babcia, śp.

LUDOMIRA WERWICKA

z domu Zbąska

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w Warszawie w dniu 25 lutego br. o godz. 12.30 w kościele M. B. Nieustającej Pomocy na Saskiej Kępie.

Potem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Wolce Węglowej.

Żegnaj z bólem najbliższy nam człowieku.

Córka, synowie i wnukowie, cała rodzina w Polsce, Szwajcarii i Stanach Zjednoczonych

21802g

Dnia 21 lutego 1974 roku, zmarł

STANISŁAW BĄCZYK

długoletni członek Rady Nadzorczej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Tarnowie Podgórnym.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 2. 74 r. o godz. 13, na cmentarzu w Cerekwicy.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Tarnowie Podgórnym.

531-K2

Dnia 20 lutego 1974 r. zmarł tragicznie nasz uczeń i serdeczny kolega

KRZYSZTOF CIELEWICZ

uczeń kl. VIII

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 12.30, na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

koleżanki i koledzy Grono Nauczycielskie, Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 26 w Poznaniu.

21646g

Dnia 22 lutego 1974 r. zmarła w Szczecinie nasza najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 62

APOLONIA HERRA

z domu Matuszak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu centralnym w Szczecinie.

W głębokim żalu pogrążona

rodzina

Szczecin, Bolesława Śmiałego 5. 21786g

---

† Dnia 22 lutego 1974 r. zmarł nagle namaszczony Olejami św. nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek przeżywszy lat 68, śp.

FRANCISZEK BIS

Pogrzeb odbędzie się 26 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Szamotulska 1 m. 1.

---

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 lutego 1974 r. zmarła opatrzona Sakramentami św.

JADWIGA REKS

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 10.30, na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążeni w smutku

Z. A. Przybylscy

21770g

---

† Z głębokim żalem donosimy, że w dniu 21 lutego 1974 r. zmarła przeżywszy lat 76

MARIA NOWACZYK

z domu Adamska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 25 bm., o godz. 14.15, na cmentarzu junikowskim.

rodzina

Poznań, Krotoszyn, Wolsztyn. 21749g

Dnia 22 lutego 1974 r. zmarł w wieku 83 lat, śp.

JAN WASZCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

W nieutulonym żalu pogrążona

rodzina

Poznań Dzierżyńskiego 37 m. 20. 21851g

---

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 lutego 1974 r. zmarł niespodziewanie przeżywszy 67 lat, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

EDWARD FIEBIG

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 14, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Pamiątkowa 7 m. 50. 21771g

Koleżance

KRYSTYNIE ŁĄCZKOWSKIEJ

wyrazy serdecznego współczucia

z powodu zgonu MATKI

składają

współpracownicy Wojewódzkiego Zakładu Urządzeń Pożarniczych Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Poznaniu.

1632-K-

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Pieśń dziadkowa o uwiedzionej

Przed sądem w Warszawie toczy się proces przeciwko trzem osobom, oskarżonym o handel żywym towarem, które werbowały polskie dziewczęta do jednego z szeikanatów nad Zatoką Perską.

Słuchajcie mnie ludzie, śpiewać postanawiam
o pięknej dziewicy, co była z Wrocławia.
Nudno jej się żyło, więc zrobiła doskok
na Marszałkowską.

Wyglądała sobie jak święta z obrazka —
włosy jasne miała — ot, prawdziwa Laszka!
Dziewica to była, wdzięków różnych pełna,
choć niezupełnie.

Gdy ją napotkali dwaj mili panowie,
czarem zagranicy zamącili w głowie!
No, i przedstawili ofertę przecudną,
że ją zatrudnią.

Warczy już samolot z tym naszym dziewczęciem,
pozostało w dali rodzime Okęcie.
I oto maszyna lądowanie czyni,
gdzie piach pustyni.

Od Zatoki Perskiej wiatr powiał suchy,
już się pojawiają gnuśne eunuchy,
sadzają dziewicę, bowiem bliska meta,
do „Chevroleta".

W pałacu jak z bajki szejk już na nią czeka,
na bony PeKaO w ręku trzyma przekaz!
Już na nią opada jako wąż swym splotem
szal tkany złotem.

Już jej twarz wachlują pokorni rzezańcy,
już przy niej hurysa jak ta zjawa tańczy!
Dla niej rajskie ptaki, dla niej złote ryby
i ropne szyby.

Już ją szejk pogrąża w niebiańskich zapachach,
i wyznaje miłość na imię Allacha!
A ona mu za to mówi coś na migi
i wtraja figi.

I chociaż mieć mogła wszystko to, co zechce,
do kraju niewdzięczne powróciło dziewczę!
Płacze szejk w łożnicy, rzewne łzy wylewa,
Zupełna krewa.

O dziewice polskie! W was cała nadzieja,
by kryzys złagodzić, ten najgorszy w dziejach!
Kiedy was poślubi szejk jakiś lub kalif —
da nam swych paliw!

WILLY BREJNHOLST

Bach! Bach! Bach!

Humoreska

Co za koszmarny świat nas osacza! Niedługo z pewnością nie zostanie ani jednego porządnego człowieka. Każdemu może się dziś zdarzyć taka historia, że tylko współczuć. Kidnaperstwo, handel żywym towarem i przemyt narkotyków — oto „drobiazgi", o które dla przykładu obwiniono mnie wczoraj wieczorem. I to właśnie mnie! Nałogowo wręcz uczciwą jednostkę, życzliwego wszystkim człowieka, który systematycznie uiszcza składkę ubezpieczeniową, płaci terminowo raty za samochód i temu podobne... Płaci nie tylko w terminie, ale wręcz co do sekundy! Człowieka, który — jeżeli nie liczyć mandatu za parkowanie w miejscu niedozwolonym — nigdy nie miał do czynienia z prawem!

A wyglądało to tak. Było gdzieś około wpół do dziewiątej. Siedziałem w fotelu, założywszy spokojnie ręce na brzuchu i podrzemywałem sobie, gdy nagle wystrzał wyrwał mnie z tego błogiego stanu. „Niemożliwe" — pomyślałem sobie strząsając popiół z kamizelki. Podniosłem powieki i... struchlałem. Naprzeciw mnie stał w półmroku pokoju ciemny typ z pistoletem w ręce. Pomyślałem o żonie i dzieciach. Marianna pojechała z wizytą do cioci, a Benny był właśnie na treningu. Paskudny traf — zostałem w domu sam jeden!

— All right! — zawarczał typ z pistoletem w ręce i zrobił jeszcze jeden krok w moją stronę. — No, a teraz rozwiążę ci język! Gdzie oni są?

Jeżeli pytał o pieniądze, to doprawdy niewiele mogłem mu pomóc. Był właśnie koniec miesiąca i pozostało mi z biedą jakieś trzydzieści koron... Nie śmiałem nawet otworzyć ust, bojąc się rozgniewać rabusia informacją o takiej śmiesznej sumie. Ludzie jego pokroju w takich przypadkach wpadają w szał i walą człowieka rękojeścią pistoletu w potylicę, tak, że nie może się już podnieść. Na moje jednak szczęście — zmienił temat, nie doczekawszy się odpowiedzi na swoje pytanie.

— A Shirley?! — wycedził i wlepił we mnie oczy pełne nienawiści. — Ją, oczywiście, zamelinowałeś? Zachciało ci się jej dla siebie, robaku cuchnący!

Nikt do tej pory nie nazywał mnie tak jeszcze! To prawda, że za plecami przezywano mnie i zdechlakiem, i sucharkiem, a nawet tepakiem. Ale robakiem?! To było powiedziane ciut za mocno. Oparłem się aż o poręcze fotela zamierzając wstać...

— Spokojnie, ty! Nie próbuj się nawet ruszyć, bo podziurawię twoją plugawą skórę! Dalej, mów prawdę! Szef czeka na ulicy, a on jest bardzo niecierpliwy. Jeżeli forsę za partię tych blondynek dla szejkanatu wcisnąłeś do swojej kieszeni — to bądź pewien, że widzisz ten świat ostatni raz!

Uchwycił jeszcze mocniej rękojeść pistoletu i zrobił następny krok w moją stronę. Włosy zjeżyły mi się na głowie; pot obfitą rosą wystąpił na czoło; uszy wystygły nagle; policzki zaś paliły mnie tak, że można było na nich smażyć jajecznicę, a kolana bębniły o siebie jak kastaniety!

Przeraziłem się.

— Ostatni raz pytam, szubrawcze! Gdzie one są? Gdzie są te paczki z tym białym proszkiem? Szef interesuje się, czy nie opchnąłeś ich przypadkiem Alfredowi? Skoro tak i nie chcesz mówić, to ja wyjdę z tego pokoju tylko wtedy, gdy ty będziesz już zimniuteńki.

Wierzchem dłoni starłem z czoła pot i wyciągnąłem przed siebie ręce w błagalnym geście.

— Niech pan nie strzela, na litość boską, niech pan nie strzela!

W tej samej chwili usłyszałem wycie syreny policyjnego samochodu. Człowiek z pistoletem drgnął i — nacisnął spust.

Bach! Bach! Bach! Bach!

Oniemiałem z przerażenia. Potem, czyniąc starania by wcisnąć się w garść, podniosłem się z fotela i zataczając się wyszedłem z pokoju. W korytarzu o mało nie zderzyłem się z Marianną, która właśnie przyjechała.

— Co ty tak upiornie wyglądasz?! — wykrzyknęła. — Znowu patrzyłeś na jakiś kryminał w tym idiotycznym telewizorze. Ile razy ci powtarzam, żebyś tego nigdy nie robił, gdy zostajesz sam w domu! Masz za słabe nerwy żeby to wytrzymać...

Spolszczył:

STANISŁAW KAMIŃSKI

JACEK BINIAK

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAŻ

Skrzydła do lotów
odstąpię tanio.
Zdegradowany — ANIOŁ.

KUPNO

Gabinet po zasłużonym dyrektorze
kupi Spółdzielnia Pracy „WZORZEC"

MATRYMONIALNE

Kawaler Orderu Podwiązki,
amator grzybów
pozna pannę.
Specjalność: g ą s k i.

między WIERSZAMI

Prawdziwie brytyjską zdolność kompromisu wykazali ojcowie miasta Nottingham. Do burzliwej debaty na temat koloru przystanków autobusowych doszło między labourzystami a konserwatystami. Pierwsi proponowali kolor czerwony, drudzy zaś — upierali się przy niebieskim. W końcu zdecydowano, że przystanki będą zielone.

Zarząd Gazownictwa w południowo-wschodniej Anglii rozpoczął ostatnio kampanię pod hasłem: „kąpmy się razem", obliczoną na energetyczne oszczędności. I oto młode małżeństwo, przebywające w hotelu „Hetherton' w miejscowości Torquay, chcąc zużyć mniej gorącej wody postanowiło — w myśl wyższych zachęceń — wykąpać się wspólnie. Zapomnieli jednak, że zgodnie z prawem Archimedesa — z wanny wypłynie ilość wody równa łącznemu ciężarowi obojga ciał. W rezultacie zalany został położony piętro niżej bar hotelowy, ku niemałemu zaskoczeniu jego gości. — Tak więc i z tym cały jest ambaras, kiedy awarie chce naraz.

Władze w Dublinie zasypywane są podaniami od mieszkańców zakładów przemysłowych, które starają się o uchylenie wobec nich ograniczeń w dostawie prądu. Jedno z tych podań warte jest — jak się wydaje — odnotowania. Pochodzi bowiem od firmy „John G. Rathborne Ltd", głównego producenta... świec. — „Nasza prośba — pisze dyrektor — zasługuje chyba na specjalne potraktowanie. (res)

C'est la vie

ROMUALD AKSENTOWICZ

FRASZKI

SZKOT O TEATRZE

Sam
gram

WŁAMYWACZ

Robi skoki
po wyroki

LEŃ

Piękny sen dziś miał
śnił, że spał

O KOZIE I WODZIE

Dla niektórych kóz
wóz, to mus...

CNOTA KRYTYKI

Zdrowa krytyka
nie tyka krytyka

Kłopoty z mężczyznami

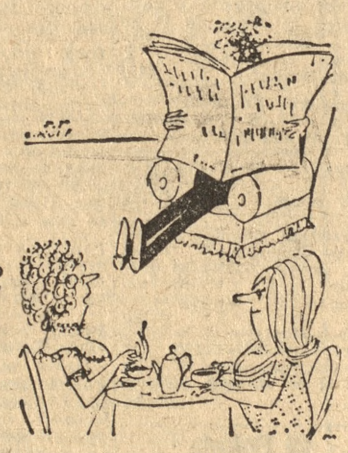

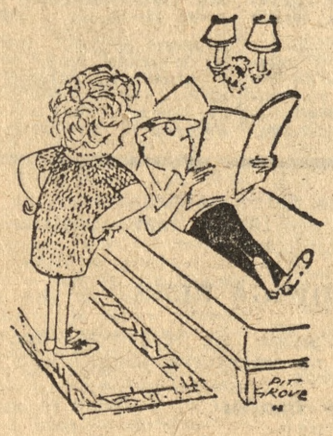

– Od pięciu lat odwiedzam cię dwa razy w tygodniu, a do tej pory nie wiem, jak wygląda twój mąż!

– Masz takie maniery, że jeszcze trochę, a każesz mi przynosić sobie także powietrze!

– Czego chcesz ode mnie, przecież zredukowałem moją porcję do jednej butelki dziennie!

– Kiaro, przecież to nie tak było pomyślane, gdy umawialiśmy się o godzinie 12 w tym miejscu.

– ...nieco wyżej i trochę bardziej w lewo!

NA CZARNYCH polach

Pod redakcją Z. Kozłowskiego

DIAGRAM NR 63

A. Szoszin

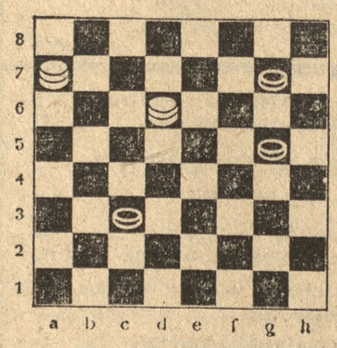

Białe wygrywają

Dwie damki walczą przeciw trzem pionkom. Jeden z nich powinien osiągnąć pole przemiany. Nawet po zlikwidowaniu dwóch pozostałych pionków trudno sobie wyobrazić, żeby białe mogły tę końcówkę wygrać.

Groźba jest silniejsza od wykonania — ta słynna maksyma szachowego arcymistrza Nimzowitscha — i w warcabach znajduje swe zastosowanie. Jak białe doprowadzą do wygranej? Rozwiązanie studium niżej. Życzymy przyjemnej rozrywki!

Rozwiązanie studium (p. diagram nr 63): 1.d6-h2 grozi poświęceniem damki a7. 1. ...c3-b2 2.a7-g1! — decydujące. Teraz grozi oddanie damki h2. Nie ma ratunku dla czarnych. Jeśli 2. ...b2-a1, to 3.h2-f4, g5:e3 4.g1-:h8X. Jeśli zaś 2. ...b2-c1, to 3.g1-e3. Ładne rozwiązanie.

KRZYŻÓWKA NR 8

Poziomo: 1. Zamek, rygiel, 4. płacheć, 8. miasto sportów zimowych w Szwajcarii, 9. postać z tragedii Szekspira, 11. wrzawa, 12. bogini zła i występku, 13. gatunek papugi, 14. noś i przy pogodzie, 17. członek I Proletariatu, 20. mimowolny skurcz mięśni, 22. rybka używana jako przynęta do łowienia dorszy, 26. proszek do szorowania, 28 marka radioodbiornika, 29. przepływa przez Puszczę Solską, 30. były trener naszej kadry kolarskiej, 31. obraz o tematyce religijnej, 32. francuski reprezentant humanistycznego sceptycyzmu, 33. czapka ułańska.

Pionowo: 1. trofeum wojenne Indian Ameryki Pn., 2. takt, 3. filozof z Miletu, 4. miasto w obwodzie lwowskim, 5. nasz sąsiad, 6. szczoteczka do pastowania obuwia, 7. ptak lub mydło, 10. część wyścigu, 15. wschodnie imię męskie, 16. jak Wisła szeroka, 18. wiatr na jeziorze Garda, 19. płynie przez Gryfice, 20. nie dla jarosza, 21. płw w ZSRR, 22. dynia, 23. wysoki dom w Warszawie, 24. nasza ciupaga, 25. miasto nad Notecią, 27. do akt.

Wśród czytelników, którzy nadeślą trafne rozwiązania rozlosujemy nagrody w postaci 3 bonów książkowych po 50 zł. Rozwiązania z dopiskiem „Krzyżówka nr 8" prosimy przysyłać do 1 marca 1974 r. pod adresem: **„Głos Wielkopolski" skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.**

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 7

Poziomo: matwa, Orawa, Robak, Akiba, amant, sen, Wan, ostryga, tik, bok, Puszkin, aka, kur, batog, ameba, amaru, seraj, tiara.

Pionowo: miano, twist, Arany, obawa, rama, akant, Artek, bera, sto, gnu, Ili, szum, bobas, katar, pagaj, skaut, Kreta, Niasa, koma.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: **Ewa Bazyli**, Luboń, ul. Żabikowska 62 H m. 15, **Kazimierz Domieracki**, Gniezno, ul. Staszica 10 A m. 6 i **Helena Miedzińska**, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 7 m. 15.

Nagrody wyślemy pocztą.